

0240
2010.-1

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
NAKLAD 500 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 2010

ISSN 0551-5343



01

9 770551 534101



(670)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny),
dr hab. Jolanta Chojak, doc. dr Wanda Decyk (sekretarz redakcji),
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,
dr hab. Jolanta Chojak, doc. dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, prof. dr hab. Elżbieta Sękowska,
prof. dr hab. Teresa Skubalanka

Recenzent

dr hab. Halina Karaś

Redaktor

Anna Stankiewicz

Tłumacz

Agnieszka Gierba

Korektor

Elżbieta Michniewicz

Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 55 31 333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
– decyzja nr 504/DWB/P/2010

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2010

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 6,81. Ark. druk. 6,75. Papier offsetowy 80 g/m²

Druk i oprawa: Zakład Graficzny UW, zam. 185/2010

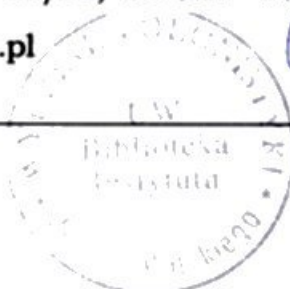
PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>



W ZESZYCIE

– 35-lecie pracy naukowej i dydaktycznej prof. dr hab. Elżbiety Sękowskiej stanowi podstawę przedstawienia jej biografii naukowej i bibliografii jej prac. Zebrane w tym zeszycie artykuły nawiązują tematycznie do różnych wątków jej twórczości naukowej.

– C.K. Norwid w swych utworach niejednokrotnie wypowiadał się na temat polszczyzny, zwracając m.in. uwagę na jej status jako depozytariusza narodowego dziedzictwa kulturowego, co zostało utrwalone w licznych skrzydlatych słowach.

– Porównanie słownictwa staropolskiego, określającego realia polityczne i społeczne, z odpowiednią leksyką 2. połowy XX w. pozwala na zarysowanie kierunków rozwoju rejestru politycznego polszczyzny.

– Internacjonalizacja słownictwa z zakresu realiów politycznych i społecznych zachodzi z dużą intensywnością w języku polskim na Litwie, co wynika – podobnie jak w Polsce – z postępujących procesów integracji europejskiej.

– Krytyczna analiza opisów leksykograficznych przymiotnika *szczerzy* umożliwia precyzyjniejszą interpretację jego znaczenia, które może dotyczyć nie tylko faktów zewnętrznojęzykowych, ale także samego procesu mówienia.

– Historia leksemu *towarzysz*, ukazana na podstawie kwerendy słownikowej, prezentuje różne etapy „życia” wyrazu – od znaczeń nacechowanych pozytywnie do degradacji semantycznej i zaniku w tekstach komunikacji publicznej.

– Leksykograficzny obraz *natchnienia*, który uzyskujemy w wyniku analizy diachronicznej, pozwala wydobyć dwa podstawowe znaczenia tego wyrazu – mające odniesienia do sfery zjawisk fizycznych oraz do sfery zjawisk psychicznych.

– W badaniu leksyki idiolektalnej zawsze powstaje problem, czy opis koncentruje się na zagadnieniu słownika (systemu), czy słownictwa (realizacji). Zależy to zarówno od metod, jak i intencji badacza, które nie zawsze są wyraźnie określone.

– Słownictwo specjalistyczne jest wewnętrznie bardzo zróżnicowane. Typowe dla leksyki ekonomicznej są m.in. skupienia terminologiczne, zapożyczenia, neosemantyzmy, określone struktury słowotwórcze oraz zestandaryzowane metafory.

– Pierwsze polskie słowniki geograficzne powstają w 2. połowie XVIII w. Jednym z przedmiotów ich opisu są ludzie należący do różnych ras, narodowości i plemion, np. Lapończycy, Chińczycy, afrykańscy Hotentoci, Indianie Irokezi.

– *Słownik gwary warszawskiej* (1966) B. Wiczorkiewiczza zawiera opis leksyki tego wariantu polszczyzny. Wcześniejsze jednak notacje takich „warszawizmów” zawiera *Dokładny słownik niemiecko-polski* (1853–1854) K.C. Mrongowiusza.

– Słownictwo zyskuje różne nacechowania w zależności od kodu biologicznego oraz płci i stanu cywilnego osoby, do której się odnosi. Przykładem na to są społeczne konteksty stosowania macedońskiego czasownika *šeta* 'chodzić, spacerować, bywać'.

Język pisarza – skrzydlate słowa – leksyka – słownictwo społeczno-polityczne – słownictwo specjalistyczne – obraz leksykograficzny – gwara warszawska – słownictwo a kultura

Red.

SPIS TREŚCI

JUBILEUSZE

<i>Karolina Bielenin-Lenczowska, Magdalena Majdak: Profesor Elżbieta Sękowska</i>	5
<i>Magdalena Majdak: Bibliografia prac Profesor Elżbiety Sękowskiej</i>	9

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Bogdan Walczak: Cyprian Kamil Norwid o języku polskim</i>	18
<i>Stanisław Dubisz: Człowiek a polityka w leksyce okresu staropolskiego i najnowszych dziejów polszczyzny</i>	24
<i>Mirosław Dawlewicz: Przejawy internacjonalizacji słownictwa z zakresu pojęć społeczno-politycznych w prasie polskiej na Litwie</i>	33
<i>Jolanta Chojak: Szczery przyjaciel jak szczerze złoto? (uwagi do leksykograficznego obrazu szczerości)</i>	42
<i>Zofia Zaron: Zmienne losy towarzysza. Wędrując po słownikach...</i>	50
<i>Magdalena Majdak: O natchnieniu</i>	57
<i>Józef Porayski-Pomsta: Niektóre problemy współczesnych badań nad słownikiem i słownictwem dzieci</i>	64
<i>Urszula Sokólska: Kilka uwag o słownictwie specjalistycznym w naukowych tekstach ekonomicznych z zakresu organizacji przedsiębiorstw</i>	71
<i>Wanda Decyk-Zięba: Słownictwo opisujące wygląd ludzi w XVIII-wiecznych słownikach geograficznych</i>	80
<i>Bogusław Nowowiejski: Nieznane „warszawizmy” z połowy XIX wieku</i>	92
<i>Karolina Bielenin-Lenczowska: Macedońskie šetanje, czyli o różnicach znaczeń słów uwarunkowanych płcią</i>	102

CONTENTS

JUBILEES

<i>Karolina Bielenin-Lenczowska, Magdalena Majdak: Profesor Elżbieta Sękowska</i>	5
<i>Magdalena Majdak: The bibliography of Prof. Elżbieta Sękowska</i>	9

ARTICLES AND DISSERTATIONS

<i>Bogdan Walczak: Cyprian Kamil Norwid on the Polish Language</i>	18
<i>Stanisław Dubisz: People and politics in the lexis of Old Polish period and in the contemporary times of the Polish-language</i>	24
<i>Mirosław Dawlewicz: Evidence of internalization of social and political lexis in the Polish press in Lithuania</i>	33
<i>Jolanta Chojak: Remarks to the lexicographic picture of <i>szczerłość</i> (honesty)</i>	42
<i>Zofia Zaron: Different nature of a <i>companion</i>. Searching through dictionaires</i>	50
<i>Magdalena Majdak: On <i>inspiration</i></i>	57
<i>Józef Porayski-Pomsta: Some of the problems in the contemporary research on the vocabulary used by children</i>	64
<i>Urszula Sokólska: A few remarks on the technical lexis in scientific and economic texts on company organization</i>	71
<i>Wanda Decyk-Zięba: The vocabulary describing the look of people in the 18th-century geographical dictionaires</i>	80
<i>Bogusław Nowowiejski: The unknown words in the Warsaw dialect from the middle of 19th century</i>	92
<i>Karolina Bielenin-Lenczowska: Macedonian <i>šetanje</i> – on the differences in meaning of the words conditioned by gender</i>	102

J U B I L E U S Z E



Pani Profesor Elżbiecie Sękowskiej z okazji Jubileuszu
najlepsze życzenia składają i swe prace Jej dedykują

przyjaciele, koledzy, uczniowie

PROFESOR ELŻBIETA SĘKOWSKA

Regionem, z którego pochodzi Pani Profesor Elżbieta Sękowska, jest północne Mazowsze. Bogate dziedzictwo kulturowe tej krainy, a zwłaszcza trójkąta miejscowości: Krasiniec, Krasne i Maków Mazowiecki, w którym upłynęły Jej dzieciństwo i młodość, stało się dla Niej inspiracją do prześledzenia dziejów tych miejsc w aspekcie historycznym i nazewniczym.

Najwcześniejsze zainteresowania językoznawcze Profesor Elżbiety Sękowskiej dotyczyły słowotwórstwa synchronicznego oraz – w mniejszym stopniu – diachronicznego. W kręgu tej problematyki powstały

Jej prace magisterska i doktorska. Pierwszą z nich pt. *Formacje utworzone przyrostkiem -ota w języku polskim* napisała pod kierunkiem prof. Mieczysława Szymczaka, doktorat zaś, noszący tytuł *Funkcje semantyczno-słotwórcze przedrostka pod- we współczesnej polszczyźnie*, pod kierunkiem prof. Władysława Kupiszewskiego. Zainteresowania słotwórstwem synchronicznym Jubilatka pogłębiała, uczestnicząc w pracach Zespołu Słotwórczego, kierowanego przez prof. Jadwigę Puzyninę. Jako jego członek przygotowywała kartotekę do *Słownika gniazd słotwórczych współczesnego języka polskiego*.

W kolejnych latach Profesor Sękowska zajmowała się problematyką kontaktów językowych, bilingwizmu i interferencji. Badania słotwórcze współczesnej leksyki polskiej poszerzyła o analizę materiału językowego Polonii. Uczestniczyła w pracach Zespołu Badań Języka Środowisk Polonijnych IJP UW, co pozwoliło Jej zaznajomić się z polskim i zagranicznym dorobkiem w zakresie badań nad kontaktami językowymi i rozpocząć własne poszukiwania w tym zakresie. Wtedy to powstały takie publikacje, jak *Słownik wyrazów polonijnych. Zeszyt próbny*, Warszawa 1988 (współautorstwo), czy *Słownictwo anglo-polskie (zakres i zasady opracowania leksykograficznego)*, Warszawa 1991 (współautorstwo, redakcja). Badania dotyczące języka Polonii Elżbieta Sękowska prowadziła w Polsce i Wielkiej Brytanii, a ich efektem była rozprawa habilitacyjna pt. *Język zbiorowości polonijnych w krajach anglojęzycznych. Zagadnienia leksykalno-słotwórcze*, Warszawa 1994. W opracowaniu języka środowisk polonijnych Autorka wykorzystwała metody słotwórstwa synchronicznego, metodę pól leksykalno-semantycznych, w analizach językowych uwzględniła także aspekt socjolingwistyczny. Mechanizmy językowe ukazała na tle historii i przemian polskich grup etnicznych w poszczególnych krajach osiedlenia Polonii, zmiany językowe zaś zostały powiązane z fazami asymilacji i kontaktami kulturowymi między emigrantami a społeczeństwem przyjmującym. To pozwoliło usytuować badania polonijne w szeroko pojętej lingwistyce humanistycznej.

Kolejny obszar zainteresowań badawczych Elżbiety Sękowskiej to metodyka nauczania języka polskiego oraz glottodydaktyka. W latach 1978–1980 była Ona lektorką języka polskiego w Katedrze Języków Słowiańskich na Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie. Jest również współautorką ważnej pracy pt. *Nauka o języku dla polonistów*, na potrzeby której napisała trzy rozdziały: *Fonetyka z elementami fonologii*, *Budowa wyrazów* oraz *Praktyczna stylistyka (wybrane zagadnienia)*.

Zainteresowania naukowe Pani Profesor dotyczą również lingwistyki kulturowej, a szczególnie zmian w słownictwie uwarunkowanych rozwojem kultury materialnej. W latach 1997–2000 brała Ona udział w projekcie badawczym „Słownictwo pism Stefana Żeromskiego”, kierowanym przez prof. K. Handke z Instytutu Sławistyki PAN.

W ramach tego przedsięwzięcia opracowała monografię poświęconą kręgowi tematycznemu „dom”. Publikacja składa się z części słownikowej, obejmującej słownictwo pisarza należące do wymienionego kręgu, oraz części interpretacyjnej, w której Autorka wykazała oryginalność słownictwa i słowotwórstwa Żeromskiego. W grupowaniu materiału zastosowano metodę pól leksykalno-semantycznych oraz metodę centrów zainteresowań, analizy wzbogacono semantyką kognitywną.

Kolejną, najnowszą inicjatywą naukową Pani Profesor Sękowskiej jest współpraca z zespołem polsko-francuskim (Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Nancy 2). Jej efekt to m.in. opracowanie *Słownika pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej* – tematycznego słownika porównawczego leksyki społeczno-politycznej, którego celem jest pokazanie z jednej strony mentalności mieszkańców tej części Europy, a z drugiej ukazanie różnic w doświadczeniu transformacji ustrojowej, znajdujących swe odbicie w języku. Profesor Sękowska była koordynatorką zespołu polskiego w tym projekcie oraz zajmowała się ekscerpcją i analizą materiału z prasy różnych opcji politycznych (od „Trybuny” po „Nasz Dziennik”) z lat 1999–2003.

Pani Profesor Sękowska od samego początku swojej kariery naukowej, a więc od ukończenia studiów w roku 1975, związana jest z Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Jej aktywność naukowa obejmuje nie tylko imponującą liczbę publikacji, ale również udział w wielu konferencjach naukowych, a także działalność na rzecz Wydziału. Profesor Sękowska wielokrotnie prowadziła wykłady dla studentów polonistyki w Wilnie, Lipsku, Nancy, Berlinie czy Bratysławie. Kilkakrotnie została uhonorowana nagrodą Rektora UW. W latach 1996–1999 była wicedyrektorem Instytutu Języka Polskiego UW, przewodniczyła również Komisji Językoznawczej Wydziału Polonistyki oraz Radzie Naukowej Instytutu Polonistyki Stosowanej UW. Od 2008 r. jest kierownikiem Zakładu Edytorstwa i Stylistyki w Instytucie Polonistyki Stosowanej. Profesor Sękowska zasiada również w Kolegium Redakcyjnym „Poradnika Językowego” oraz Radzie „Kwartalnika Polonicum” i „Studiów Pragmalingwistycznych”.

Dorobek naukowy Profesor Sękowskiej jest obszerny. Opublikowała 3 książki (najnowsza nosi tytuł *Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku. Słownik*, Warszawa 2007), blisko 90 artykułów i rozdziałów w książkach oraz 17 recenzji, jest cenionym redaktorem i współredaktorem (por. *Bibliografia* w niniejszym zeszycie). Prace Profesor Elżbiety Sękowskiej wskazują na bogactwo zainteresowań (od metodyki przez słowotwórstwo, fonetykę i fonologię, lingwistykę kulturową, leksykografię, zagadnienia języka polityki po badania języka Polonii) i cechujące prawdziwego naukowca poszukiwanie wciąż nowych obszarów badawczych.

Ponadto – a może przede wszystkim – Pani Profesor Elżbieta Sękowska jest wspaniałym Człowiekiem, dydaktykiem, promotorem

44 prac magisterskich i trzech doktorskich oraz uznaną recenzentką wielu doktoratów i rozpraw habilitacyjnych. Prowadzi zajęcia ze stylistyki praktycznej, historii języka polskiego, języka polskiego poza granicami kraju, a także seminarium magisterskie dotyczące lingwistyki kulturowej. Swoich studentów zaraża pasją i dociekliwością naukową, ujmuje zaś życzliwością i zaangażowaniem.

Z okazji Jubileuszu 35-lecia pracy naukowej w imieniu koleżanek i kolegów z Wydziału Polonistyki UW oraz własnym życzymy Pani Profesor wielu dalszych owocnych lat pracy, uśmiechu, radości i wszystkiego, co w życiu najpiękniejsze.

Karolina Bielenin-Lenczowska, Magdalena Majdak
(Uniwersytet Warszawski)

BIBLIOGRAFIA PRAC PROFESOR ELŻBIETY SĘKOWSKIEJ

1978

Opracowanie metodyczne powieści z programu języka polskiego klas V-VIII na przykładzie „Krzyżaków” H. Sienkiewicza, „Materiały metodyczne dla nauczycieli języka polskiego w klasach V-VIII”, rocznik XXIV, Kielce 1978/1979, s. 17-24.

[recenzja] J. Kulpa, W. Pasterniak, *Metodyka nauczania języka polskiego w klasach V-VIII*, Warszawa 1977, „Polonistyka” 1978, nr 4, s. 277-280.

1981

Z zagadnień słowotwórstwa technicznej odmiany polszczyzny. Terminy z przedrostkiem pod-, „Prasa Techniczna” 1981, nr 4, s. 26-28.

Z zagadnień słowotwórstwa technicznej odmiany polszczyzny. Formacje sufiksalne utworzone od podstaw zawierających przedrostek pod-, „Prasa Techniczna” 1981, nr 5, s. 22-25.

1982

Etymologia i dzieje kilku nazw miejscowych z rdzeniem kras-, „Prace Filologiczne”, t. XXXI, Warszawa 1982, s. 127-133.

Z badań nad funkcjami przedrostków czasownikowych, [w:] Język, teoria - dydaktyka. Materiały V Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków, Kielce 1982, s. 96-102.

Zagadnienia poprawności językowej w programie nauki o języku w klasach IV-V, „Materiały metodyczne dla nauczycieli języka polskiego w klasach V-VIII”, rocznik XXVIII, Kielce 1982/1983, s. 54-60.

[recenzja] Z.N. Striekałowa, *Morfologija głagolnogo wida w sowriemienom polskim literaturnom jazykie*, Moskwa 1979, „Poradnik Językowy” 1982, z. 8, s. 575-579.

[sprawozdanie] *Lektorat języka polskiego w Katedrze Języków Słowiańskich w Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie*, „Poradnik Językowy” 1982, z. 1, s. 50-53.

1983

Funkcje semantyczno-słowotwórcze przedrostka pod- w prefiksalnych de-rywatach czasownikowych, „Poradnik Językowy” 1983, z. 3, s. 173-182.

1984

Kategoria rodzaju w języku polskim, „Oświata i Wychowanie” 1984, nr 16, s. 57–60.

rozd. *Słowotwórstwo*, [w:] *Metodyka nauczania języka polskiego. Wybór prac*, red. J. Podracki, Warszawa 1984, s. 115–183.

1985

Funkcje prefiksu pod- w formacjach czasownikowych, „Poradnik Językowy” 1985, z. 9–10, s. 601–611.

1986

O motywacji synchronicznej i genezie abstrakcyjnych czasowników z morfemem pod-, „Slavia Occidentalis” 1986, t. 43, s. 175–183.

Kim był podkomorzy? Analiza znaczeniowa i formalna nazw urzędników staropolskich, „Poradnik Językowy” 1986, z. 4, s. 247–252.

Współczesne kierunki lingwistyczne, „Język Polski w Szkole IV–VIII”, rocznik XXXII, Kielce 1986/1987, cz. I, z. 3, s. 268–273; cz. II, z. 4, s. 397–403.

Funkcje semantyczno-słowotwórcze przedrostka pod- we współczesnej polszczyźnie, [w:] „Studia Językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich”, t. IX, Wrocław 1986, s. 101–141.

[recenzja] M. Marcjanik, *Czasowniki modalno-kauzatywne we współczesnej polszczyźnie*, Zielona Góra 1980, „Poradnik Językowy” 1986, z. 2, s. 132–135.

[recenzja] S. Dubisz, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego. (Nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Wrocław 1986, „Poradnik Językowy” 1988, z. 4, s. 298–301.

1987

Nazwy urzędów w „Panu Tadeuszu” A. Mickiewicza, „Polonistyka” 1987, nr 7, s. 534–538.

Słowotwórstwo wyrazów polonijnych na tle sposobów adaptacji leksemów obcego pochodzenia w dialekcie polonijnym, „Poradnik Językowy” 1987, z. 1, s. 54–60.

rozd. *Fonetyka z elementami fonologii, ortofonia, ortografia*, [w:] *Dydaktyka nauki o języku. Wybór prac*, red. J. Podracki, Warszawa 1987, s. 11–74.

1988

Analiza formacji rzeczownikowych i przymiotnikowych z formantem pod-, „Prace Filologiczne”, t. XXXIV, Warszawa 1988, s. 25–37.

Wpływy angielskie w polszczyźnie dziewiętnastowiecznych pamiętników z pobytu w Australii, „Poradnik Językowy” 1988, z. 9–10, s. 682–687.

[współaut. W. Decyk, S. Dubisz, A. Markowski, A. Nagórko] *Słownik wyrazów polonijnych. Zeszyt próbny*, Warszawa 1988.

1989

Pamiętniki misjonarzy jako świadectwo kształtowania się dialektu polonijnego w USA, „Poradnik Językowy” 1989, z. 5, s. 338–340.

Periodyki Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie, „Poradnik Językowy” 1989, z. 9–10, s. 662–665.

[recenzja] *Język – doświadczenie a teoria*, red. J. Sierociuk, Lublin 1987, „Poradnik Językowy” 1989, z. 1, s. 61–62.

[recenzja] S. Bąba, *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań 1986, „Polonistyka” 1989, nr 8, s. 632–634.

1990

[współaut. S. Dubisz] *Typy jednostek leksykalnych w socjolektach polonijnych (próba definicji i klasyfikacji)*, [w:] *Język polski w świecie, zbiór studiów*, red. W. Miodunka, Warszawa–Kraków 1990, s. 217–233.

Podręczniki i periodyki Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie (analiza wybranych edycji), „Polonistyka” 1990, nr 4, s. 213–218.

Metody asymilacji leksemów angielskich w dialektach Polonii brytyjskiej i amerykańskiej, „Poradnik Językowy” 1990, z. 7, s. 496–503.

1991

Nazwiska hiszpańskie w języku polskim – zagadnienia adaptacji, „Prace Filologiczne”, t. XXXVI, Warszawa 1991, s. 329–335.

Socjalne warianty języka Polonii w Wielkiej Brytanii, [w:] *Wariancja w języku, III Opolskie Spotkania Językoznawcze 1989*, red. S. Gajda, Opole 1991, s. 115–119.

rozd. *Budowa wyrazów*, [w:] *Nauka o języku. Wybrane zagadnienia*, red. S. Dubisz, Warszawa 1991, s. 69–87.

[współaut. D. Adamiec, W. Decyk-Zięba, S. Dubisz, H. Karaś] *Słownictwo anglo-polskie (zakres i zasady opracowania leksykograficznego)* [red.], Warszawa 1991.

[recenzja] *Język polski dla obcokrajowców. Kurs wstępny i kurs podstawowy*, red. I. Bogaczowa, Wrocław 1989, „Poradnik Językowy” 1991, z. 3–4, s. 133–135.

1992

Kontakt językowy a kontakt kulturowy (na przykładzie słownictwa Polonii angielskiej i amerykańskiej), [w:] *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, „Język a Kultura”, t. 7, red. J. Maćkiewicz i J. Siatkowski, Wrocław 1992, s. 103–110.

Problemy klasyfikacji jednostek leksykalnych w dialektach polonijnych, „Poradnik Językowy” 1992, z. 6, s. 421–431.

[recenzja] M.T. Michalewska, *Polszczyzna osób bilingwalnych w Zagłębiu Ruhry w sytuacji oficjalnej*, Kraków 1991, „Poradnik Językowy” 1992, z. 4, s. 305–308.

1993

Zmiany językowe jako wyznacznik stopnia zasymilowania pokoleń polonijnych, „Przegląd Humanistyczny” 1993, nr 1, s. 137–145.

Funkcjonowanie nowszych zapożyczeń angielskich we współczesnej polszczyźnie. Wybrane zagadnienia, „Poradnik Językowy” 1993, z. 5, s. 242–248.

[recenzja] H. Jadacka, *Aktywność słowotwórcza polskich rzeczowników niemotywowanych (na materiale gniazdowym)*, Warszawa 1991, „Poradnik Językowy” 1993, z. 1–2, s. 59–62.

1994

Metodologiczne problemy opisu słownictwa polonijnego, [w:] *Granice i pogranicza. Język i historia. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej*, red. S. Dubisz i A. Nagórko, Warszawa 1994, s. 171–179.

Opozycja „swoi – obcy” w języku Polonii w Wielkiej Brytanii, [w:] *Przemiany współczesnej polszczyzny. Materiały konferencji naukowej*, red. S. Gajda i Z. Adamiszyn, Opole 1994, s. 153–158.

Wyrazy obce w Suplemencie do Słownika języka polskiego PWN, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku, zbiór studiów*, red. K. Handke i H. Dalewska-Greń, Warszawa 1994, s. 397–400.

rozd. *Budowa wyrazów* (rozszerzony w stosunku do poprzedniego wydania), [w:] *Nauka o języku dla polonistów*, red. S. Dubisz, Warszawa 1994, s. 86–111.

Język zbiorowości polonijnych w krajach anglojęzycznych. Zagadnienia leksykalno-słowotwórcze, Warszawa 1994.

1995

Status dialektu polonijnego wobec polszczyzny ogólnej, „Poradnik Językowy” 1995, z. 3, s. 13–23.

[współaut. S. Dubisz] *Słownik wyrazów polonijnych – próba nowego typu opracowania leksykograficznego*, [w:] *Kultura, język, edukacja*, t. 1, red. R. Mrózek, Prace Naukowe UŚ w Katowicach nr 1518, Katowice 1995, s. 133–147.

[recenzja] A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI–XX w.*, Warszawa 1994, „Etnografia Polska” 1995, z. 1–2, s. 270–274.

1996

Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka. Materiały ogólnopolskiej konferencji „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży” [red.], Warszawa 1996.

Sprawność językowa przedstawicieli Polonii w RPA (na podstawie nagrań idiolektów), „Prace Filologiczne”, t. XL, Warszawa 1996, s. 229–236.

Słownictwo związane z „dworem” i „budynkami gospodarczymi” na podstawie inwentarzy dóbr ziemskich (XVII w.), „Poradnik Językowy” 1996, z. 9, s. 13–19.

rozd. *Fonetyka z elementami fonologii; Budowa wyrazów*, [w:] *Nauka o języku dla polonistów*, red. S. Dubisz, wyd. II zmienione i rozszerzone, Warszawa 1996, s. 101–143; s. 144–175.

1997

Postawy Polonii angielskiej wobec wartości kulturowych, [w:] „Studia Pragmalingwistyczne”, red. J. Porayski-Pomsta, H. Zgólkowa, Warszawa 1997, s. 114–132.

Etykieta językowa osób polilingwalnych, [w:] *Język polski w kraju i za granicą. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej Polonistów*, Warszawa 14–16 września 1995, red. B. Janowska i J. Porayski-Pomsta, Warszawa 1997, s. 117–123.

Polska grupa etniczna w Wielkiej Brytanii i jej język, Polszczyzna Polonii w Szwecji, Australia – zbiorowość polonijna i jej język, [w:] *Język polski poza granicami kraju*, red. S. Dubisz, Opole 1997, s. 162–173; s. 196–202; s. 293–299.

Domy sarmatów – słownictwo związane z urządzeniem wnętrz (XVII w.), „Poradnik Językowy” 1997, z. 3, s. 44–53.

1998

Nazwy środków czynności w dobie średniopolskiej na podstawie inwentarzy, [w:] „*Studia Językoznawcze*”, red. W. Kupiszewski, Kielce–Warszawa 1998, s. 67–74.

Umiejętności językowe i identyfikacja etniczna na przykładzie wileńskich rodzin etnicznie mieszanych, „*Przegląd Polonijny*” 1998, z. 1, s. 123–131.

[recenzja] J. Kobylińska, *Świat językowy Władysława Orkana. Słowa i stereotypy*, Kraków 1997, „*Poradnik Językowy*” 1998, z. 3, s. 48–51.

1999

O równowagę między diachronią a synchronią w nauce o języku w szkole, [w:] *Synchronia – diachronia. Materiały z konferencji „Problematyka historycznojęzykowa we współczesnym polskim językoznawstwie i jej miejsce w dydaktyce*”, red. M. Wojtyła-Świerzowska, Kielce 1999, s. 145–152.

Obraz domu i sąsiedztwa w „Panu Tadeuszu”, [w:] *Mickiewicz i Kresy. Rozprawy przedstawione na międzynarodowej sesji naukowej w Krakowie 4–6 grudnia 1997*, red. Z. Kurzowa i Z. Cygal-Krupowa, Kraków 1999, s. 88–100.

Językowy obraz ciała w prasie ostatnich lat, [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym. Prace poświęcone Profesor Halinie Satkiewicz z okazji jubileuszu Jej i Jej Zakładu*, red. W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska, Warszawa 1999, s. 69–77.

rozd. *Praktyczna stylistyka (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Nauka o języku dla polonistów*, red. S. Dubisz, wyd. III zmienione i rozszerzone, Warszawa 1999, s. 412–448.

2000

[współaut. A. Mikołajczuk] *Analiza i ocena wybranych programów nauczania języka polskiego w gimnazjum (ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień z zakresu kształcenia językowego)*, „*Poradnik Językowy*” 2000, z. 5, s. 19–38.

Nurt antropologiczno-kulturowy we współczesnym polskim językoznawstwie, „*Poradnik Językowy*” 2000, z. 6, s. 11–20.

Stylistyczne wykładniki motywu domu w „Rodzinie Połanieckich” Henryka Sienkiewicza, „*Prace Filologiczne*”, t. XLV, Warszawa 2000, s. 529–532.

Słownik stereotypów i symboli ludowych – głos w dyskusji na posiedzeniu Komisji Folklorystycznej Komitetu Nauk o Literaturze PAN, „*Literatura Ludowa*” 2000, nr 1, s. 44–46.

2001

Paradoksy listu na przykładzie listów emigrantów polskich ze Stanów Zjednoczonych 1890–1891, [w:] *Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*, red. Z. Cygal-Krupowa, Kraków 2001, s. 287–293.

[recenzja] *Język a tożsamość na pograniczu kultur*, red. E. Smułkowa i A. Engelking, Prace Katedry Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku, t. 1, Białystok 2000, „Przegląd Humanistyczny” 2001, nr 2, s. 107–110.

[recenzja] Z. Kurzowa, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego*, Kraków 1999, „Poradnik Językowy” 2001, s. 58–62.

2002

Słownictwo pism Stefana Żeromskiego, t. 3. *DOM*, Kraków 2002.

Kompetencja studentów polonistyki w zakresie gatunków publicystycznych, [w:] „*Studia Pragmalingwistyczne*” 3, *Czynności tworzenia i rozumienia wypowiedzi*, red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2002, s. 36–41.

O języku prac pisemnych studentów polonistyki, [w:] *W kręgu zagadnień dydaktyki języka i literatury polskiej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Polańskiemu*, red. H. Synowiec, Katowice 2002, s. 531–537.

Językowe środki wyrażania ocen w filmowych recenzjach prasowych, „*Poradnik Językowy*” 2002, z. 7, s. 50–61.

2003

Wizerunki i funkcje dworu w prozie Stefana Żeromskiego (perspektywa językoznawcza), [w:] *Klucze do Żeromskiego*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 219–228.

Horyzont polityczny współczesnych Polaków, „*Poradnik Językowy*” 2003, z. 4, s. 3–15.

L'horizon politique des Polonais de nos jours, [w:] „*Linguistique et politique*”, *Cahiers* n 1 et 2/2003, s. 223–242.

[recenzja] M. Zaśko-Zielińska, *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*, Wrocław 2002, „*Poradnik Językowy*” 2003, z. 3, s. 60–63.

[recenzja] *Słownik pojęć i tekstów kultury*, red. E. Szczęsna, Warszawa 2002, „*Poradnik Językowy*” 2003, z. 8, s. 63–66.

[recenzja] W.T. Miodunka, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków 2003, „*Przegląd Humanistyczny*” 2003, nr 6, s. 193–196.

2004

Język – polityka – społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej [współred. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta], Warszawa 2004.

Wybrane problemy opisu polskiego słownictwa dotyczącego pojęć polityczno-społecznych, [w:] *Język – polityka – społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej* [współred. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta], Warszawa 2004, s. 63–74.

Zabytek leksykograficzny z I połowy XVII wieku, [w:] *Zamknięte w języku. Studia językoznawcze*, red. H. Karaś, Warszawa 2004, s. 80–84.

2005

[współaut. S. Dubisz i J. Porayski-Pomsta] *Leksykalny kod polityczny we współczesnej komunikacji językowej*, [w:] *Polska polityka komunikacyjnojęzykowa wobec wyzwań XXI wieku*, red. S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2005, s. 151–165.

L'interprétation de quelques notions socio-politiques dans le discours politique polonais à la charnière des siècles: démocratie (démocratie), libéralisme (libéralisme), populizm (populisme), [w:] *Langues et sociétés de l'Europe moderne*, red. D. Bartol, H.-C. Gregoire, Cahiers n 3 et 4/2005 (vol. II), s. 325–338.

Pole leksykalne <polityki> – stan we współczesnej polszczyźnie, „Poradnik Językowy” 2005, z. 7, s. 32–41; w wersji skróconej [w:] *Interkulturalis kommunikacio: nyelvi es kulturalis sokszinuseg Europaban*, Budapeszt 2006, s. 162–167.

Konceptualizacja pojęcia <domu> w „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego, [w:] *Światy Stefana Żeromskiego. Studia*, red. M.J. Olszewska i G.P. Bąbiak, Warszawa 2005, s. 511–521.

2006

Naukowe a potoczne rozumienie pojęcia 'feminizm', [w:] *Czynić słowami. Studia ofiarowane Krystynie Długosz-Kurczabowej*, red. H. Karaś, Warszawa 2006, s. 290–294.

Historyczno-kulturowy aspekt frazeologii, [w:] *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz Polonicum*, red. E. Rohozińska, M. Skura, A. Piascka, Warszawa 2006, s. 303–309.

Od dworu do mieszkania w stylu feng shui. Zmiany językowych sposobów opisu mieszkania i jego urzędzenia, [w:] *Retoryka codzienności. Zwyczajne językowe współczesnych Polaków*, red. M. Marcjanik, Warszawa 2006, s. 121–132.

Język artystyczny Stefana Żeromskiego – przegląd wybranych środków stylistycznych, [w:] *80. vyrocie polonistiky na Univerzite Komenskeho v Bratislave. Zbornik prispevkov*, Bratislava 2006, s. 144–152.

Charakterystyka dyskursu politycznego na przełomie XX i XXI wieku, „Poradnik Językowy” 2006, z. 3, s. 8–28.

Opis leksykograficzny słownictwa politycznego na podstawie słowników ogólnych polszczyzny z XIX i XX wieku, „Prace Filologiczne”, t. LI, Warszawa 2006, s. 403–411.

Z zagadnień dyskursu politycznego – zjawiska metatekstowe, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2006, s. 313–321.

2007

Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku. Słownik, Warszawa 2007.

Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej [współred. S. Dubisz i J. Porayski-Pomsta], Warszawa 2007.

Metodologiczne problemy opisu słownictwa społeczno-politycznego w polszczyźnie XX i XXI wieku, [w:] *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej* [współred. S. Dubisz i J. Porayski-Pomsta], Warszawa 2007, s. 45–53.

Wpływ języka angielskiego na słownictwo polszczyzny ogólnej, „Poradnik Językowy” 2007, z. 5, s. 44–53.

Rola języka polskiego w życiu emigrantów w Wielkiej Brytanii, [w:] *Język polski jako narzędzie komunikacji we współczesnym świecie*, red. J. Mazur i M. Rzeszutko-Iwan, Lublin 2007, s. 225–232.

[recenzja] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. J. Bartmiński, Lublin 2006, „Poradnik Językowy” 2007, z. 6, s. 85–89.

Obrazy miast europejskich utrwalone w Dyjariuszu podróży hiszpańskiej... (1768) Juwenalisa Charkiewiczza, „Prace Filologiczne”, t. LIII, Warszawa 2007, s. 513–519.

2008

Wpływ języka angielskiego na rozwój zasobu leksykalnego polszczyzny, [w:] *Wielojęzyczność. Kontakty językowe w rozwoju kultur słowiańskich*, red. S. Dubisz i I. Stapor, Pułtusk 2008, s. 389–405.

O Słowniku pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, [w:] *Polska polityka językowa w Unii Europejskiej*, red. J. Warchala i D. Krzyżyk, Katowice 2008, s. 289–306.

Narodowość i/a europejskość w polskim dyskursie publicznym, [w:] *Tożsamość na styku kultur. Zbiór studiów*, red. I. Masojć i R. Naruniec, Wilno 2008, s. 15–24.

Nowa polska emigracja w Wielkiej Brytanii w świetle badań i opinii, „Kwartalnik Polonicum” 2008, nr 6, s. 2–11.

Badania języka polskiego poza granicami kraju – przegląd zagadnień, „Poradnik Językowy” 2008, z. 7, s. 23–37.

Polskość i/a europejskość w dyskursie publicznym, „Poradnik Językowy” 2008, z. 8, s. 3–15.

Metodologiczskie problemy opisanie obszczestwienno-politiczeskoj leksiki polskiego jazyka XX–XXI w., „Politiczeskaja Lingwistika”, Jekaterinburg (2)25'2008, s. 93–98.

2009

Co mówią o języku ojczystym i tożsamości narodowej prace polonistów wileńskich, „Poradnik Językowy” 2009, z. 2, s. 5–15.

Badania nad językiem i stylem pisarzy Oświecenia – główne kierunki w ostatnim dwudziestolecu XX wieku, „Poradnik Językowy” 2009, z. 7, s. 88–98.

Modyfikacje znaczenia leksemu wolność w świetle danych leksykograficznych [w druku].

Z badań nad najnowszym słownictwem społeczno-politycznym, „Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2006–2007”, red. M. Hawrysz, Zielona Góra [w druku].

Opracowała *Magdalena Majdak*
(Uniwersytet Warszawski)

Bogdan Walczak

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)

CYPRIAN KAMIL NORWID O JĘZYKU POLSKIM

Był chyba najbardziej intrygującym poetą XIX w. Talentem poetyckim ustępował Mickiewiczowi czy Słowackiemu. Głębią myśli, ostrością i precyzją sformułowań, oryginalnością i nowoczesnością poglądów i idei – nierzadko ich przerastał. Pozostawił po sobie – jako językoznawca jestem skłonny upatrywać wymiernego wskaźnika siły oddziaływania myśliciela czy poety w jego wkładzie do ojczystego języka – szereg utartych fraz typu skrzydlatych słów, które być będą wiecznie, gdyż idei, które wyrażają, nikt już pewnie lepiej nie sformułuje:

Ojczyzna jest to wielki – zbiorowy – Obowiązek (303)¹.

Jesteśmy żadnym społeczeństwem. Jesteśmy wielkim sztandarem narodowym (305).

Nie umiemy się różnić pięknie i mocno (305) itd.

Przy okazji prób narodowego rachunku sumienia niezmiennie powraca pytanie:

Czy ten ptak kala gniazdo, co je kala,
Czy ten, co mówić o tym nie pozwala? (303).

Równie aktualna wydaje się opinia o Polsce: „Kraj! – gdzie każdy – czyn za wcześniej wschodzi,/ Ale książka – każda... za późno!” (303) (widocznie ta sprawa leżała Norwidowi głęboko na sercu, skoro do niej wrócił w jednym z listów:

Oto i cały rrruch umysłowy w narodzie [...], w którym za to się krew leje, za to tylko, że od lat stu każdy czyn za wcześniej, a każda książka za późno wychodziła i wychodzi (9/630: 330)².

¹ Skrzydlate słowa Norwida cytuję za zbiorem: H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, wyd. nowe, poprawione i znacznie rozszerzone, Kraków 2005. Przykłady lokalizuję bezpośrednio w tekście niniejszego szkicu, podając w nawiasie numer strony w zbiorze Markiewicza i Romanowskiego.

² Cytaty z listów Norwida według wydania: C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 8–10: *Listy*, Warszawa 1971. Cytaty lokalizuję bezpośrednio w tekście niniejszego

Przejdźmy już jednak do wypowiedzi poety o polszczyźnie. Jako językoznawca i popularyzator kultury języka nadużywałem zapewne nieraz jako motta słynnego czterowiersza:

Ponad wszystkie wasze uroki,
Ty! Poezjo, i ty Wymowo,
Jeden – wiecznie będzie wysoki:
Odpowiednie dać rzeczy – słowo! (304).

Przekonany o nieskuteczności prawnej ochrony języka (każdy zainteresowany tą sprawą widzi, że ustawa o ochronie języka polskiego niczego w tym względzie nie załatwiła, gdyż miłości do języka ojczystego i troski o niego nie można zadekretować³), chyłę czoła przed przenikliwością poety, który wiedział, że „Nie miecz, nie tarcz bronią Języka,/ Lecz – arcydzieła!” (303).

Choć równocześnie – jako językoznawca – nieraz mógłbym się poczuć dotknięty słowami Cypriana Kamila, na przykład z listu do Juliana Fontany:

[...] powołaniem stanowczym arcydzieł jest być nieustannie ponad – gramatycznymi, i takimi przeto były, są i będą we wszystkich językach i we wszystkich całego świata literaturach. Gdyby nie takimi były? – zakrzepłoby wszelkie obcowanie żywiołów ducha i sił. I byłaby mowa arcykrystaliczną zamarszłą sadzawką (9/526: 209).

Jest tak, gdyż nad gramatyką jest logika, a przede wszystkim intuicja artysty:

Jeszcze się nikomu nie śniło o gramatyce, kiedy już były arcydzieła – HOMER BYŁ!!! (9/526: 209).

Na pozór wygląda to na lekceważenie gramatyki, ale w istocie jest tylko trafnym sądem o kreacyjnym charakterze użycia języka, z którym się zgodzi każdy współczesny lingwista. Lekceważąco wypowiadał się Norwid (tu i nieraz jeszcze) o normatywnych założeniach (pozbawionych jeszcze wtedy naukowych podstaw) ówczesnej gramatyki szkolnej. Do naukowej filologii i lingwistyki odnosił się poeta z szacunkiem, sam zresztą uważając się za filologa i językoznawcę⁴.

szkicu (w nawiasie pierwsza liczba oznacza tom, druga, po kresce łamanej, numer listu, trzecia, po dwukropku, stronę).

³ Warto zauważyć, że jedna z najbardziej restrykcyjnych ustaw w tym względzie, francuska, też nie zapobiegła rozprzestrzenianiu się we Francji angielskich wpływów językowych, których skutek bywa symbolicznie określany mianem *franglais*. Zob. na ten temat: B. Walczak, *Aperçu sur la culture de la langue en Pologne*, [w:] *Europäische Sprachkultur und Sprachpflege*, hrsg. A. Greule und F. Lebsanft, Tübingen 1998, s. 153–167, i idem, *Czy językowi polskiemu coś zagraża?*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Stan – Perspektywy – Zagrożenia*, red. Z. Cygal-Krupa, Kraków–Tarnów 2008, s. 15–24.

⁴ Zob. na ten temat T. Lewaszkiewicz, B. Walczak, H. Zgólkowa, *Cyprian Kamil Norwid jako lingwista i filolog*, „*Studia Polonistyczne*” XI/XII, 1984, s. 165–204.

Toteż w wielu kwestiach trzeba mu przyznać rację. Tak jest w wypadku puryzmu poznańskiego lat 40. XIX w. Sprawa ta poróżniła poetę z poznańskimi filozofami i literatami. Pisał bowiem Norwid:

[...] był czas puryzmu – polskiego w Poznańskim i Trentowski, Libelt etc. życzyli sobie u-polszczyć (nominalnie) wszystko – Wyraz „apogryf” wytłumaczono na „podrzutek”, wyraz „spontanéité” na „samo-wierzgnięcie” – była kwestia wielka o „margines”, jak? takowy czysto po polsku znać się miał. [...] Dodać trzeba, iż mniemano w on czas, że skoro wszystkie wyrazy tak spolszczą się, powstanie Kochana Ojczyzna! (10/832: 15).

Norwid był zdeklarowanym przeciwnikiem puryzmu językowego i wytoczył przeciw niemu wszystkie argumenty, które do dziś się przywołuje w dyskusjach kulturalnojęzykowych:

Jak historia historią, żadnego Języka nigdy nie było, który by bez obcowania z drugim dawał żywotne następstwa (10/831: 14).

Zwraca uwagę na rolę zapożyczeń z języków – narzędzi wyższej kultury:

[...] purytanizm – języka *à tout prix* uważam za rzecz śmiertelną. Wolę hellenizmy i latynizmy niż purytanizm słowiański, na którym ażeby się ograniczyć, należałoby pierw z filozofią, z fizjologią, z historią i z polityką zerwać zupełnie, dlatego iż słów ku temu swojskich nie ma. [...]. Byłoby to ducha dla wokabul poświęcić (9/434: 95)⁵.

W innym miejscu dodatkowo uzasadnia swoje stanowisko:

U narodów zapóźnionych zawsze od czasu do czasu muszą być naleciałości, z tej przyczyny, iż gdyby publicysta czekał, aż spolszczenie wyrazów uskuteczni się, nie mógłby on spólcześnie idącemu biegowi rzeczy wydażyć, i można by tylko bardzo czysto po polsku to jedno wyrażać, że się jest we wszystkim zapóźnionym, i bardzo czysto być jawnym nieukiem i zuchwalcem (10/833: 17).

Dodajmy na marginesie, że w wielu listach Norwida dochodzi do głosu przekonanie poety o *sui generis* anachronizmie współczesnej mu polszczyzny. Ubolewa on nad tym, że już w jego czasach zdradzała ona pewnego rodzaju zapóźnienie w zakresie pojęciowego i językowego ujmowania i porządkowania rzeczywistości życia zbiorowego:

Polska, przez kilkadziesiąt lat demokratyzując, nie postarała się sama z siebie swojskich wyrobić kształtów słowa i obyczajów, odpowiednich warunkom współczesnym! [...] Przebaczyć to Moskałom

⁵ Ostatnio rolę tego czynnika akcentuje Tadeusz Lewaszkiewicz – zob. T. Lewaszkiewicz, *Rola kontaktów językowych we wstępnym okresie kształtowania się słowiańskich języków literackich (na tle ogólniejszym)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria VIII: *Językoznawstwo*, Warszawa 1992, s. 117–122; idem, *Rola przekładów Biblii w formowaniu języków literackich europejskiego kręgu kulturowego*, [w:] *Biblia a kultura Europy*, red. M. Kamińska i E. Małek, t. I, Łódź 1992, s. 232–248 i idem, *O potrzebie nowego spojrzenia na genezę polskiego języka literackiego (z uwzględnieniem tła ogólnoeuropejskiego)*, [w:] *Studia historycznojęzykowe I*, red. M. Kucala i Z. Krążyńska, Kraków 1994, s. 213–220.

bardzo łatwo, z powodu iż oni wszystko od ludów obcych biorą – mniej łąco nam, których język [...] wszelako tak tępo rozwija się i szerzy, tak dalece, iż doprawdy że jedynie średniowiecznym swobodnie określać myśl podobna. Zaś współczesnego wcale nie ma. *La langue moderne en Pologne est inconnue!* (8/506: 178–179)⁶.

Trafnie dostrzega Norwid pozajęzykowe skutki puryzmu (puryści, czyniąc z języka, narzędzia kultury narodowej, obłąconą twierdzą, krępują w ogóle rozwój umysłowy społeczeństwa: „Jedną rzecz wiem na pewno, to jest, że Naród, który Języka swego broni, nie jest w stanie książki jednej wydrukować” (9/547: 245)) i jego pseudopatriotyczne uwikłania:

Dziś przesyłają mnie odezwę do pressy polskiej o czystość Języka narodowego. Dawno podobnego połączenia nieuctwa z patriotyzmem nie widziałem! (10/831: 14).

Ludzie, którzy nie chcąc się uczyć, chcą wszystko rozumieć, kończą na tym: iż życzą sobie, aby wszystko z-gminnić i z-gminnienie zowią s-polszczeniem. [...] wyraz grecko-rzymski Ideał nie da się wytłumaczyć na Barszcz ani na Ogórek kwaśny, [...] do Ideału podnosi się, nie zaś takowoyniża do siebie (10/833: 15–17).

Ucieka się też poeta do przykładów z innych języków:

Angielski język gdyby się oczyścił z żywiołów obcych, to nie można by tym językiem nie tylko w parlamencie, ale nawet w podrzędnych przedmiotach rozmówić się. Czeski zaś jest bardzo czysty, ale właśnie dlatego umarły, że taki czysty! (9/467: 131).

I w innym miejscu:

Naród angielski mówi językiem, w którym jest kilkadziesiąt angielskich słów... ale jest żywy i angielski!!! Naród czeski mówi czysto po czesku, ale jest zaschłym egzemplarzem umarłej rośliny – jest kałamarz! (9/434: 95).

Sięga też poeta po argument z historii języka polskiego:

Jagiello był barbarzyńcem taki nieledwie jak Mikołaj. [...] mówił jakimś językiem żadnego związku z językiem polskim nie mającym⁷ – ale wtedy [...] myśleliśmy, że narodowość zależy na sile apropiacji, nie zaś na sile wyłączności purytańskiej (9/467: 132).

Tę wnikliwą uwagę o roli zdolności asymilacji elementów obcych, owej „sile apropiacyjnej”, rozwija poeta szerzej:

Narodowość nie jest wyłączność, ale jest to siła przywłaszczenia sobie tego wszystkiego, co do postępowego rozwinięcia żywiołów własnych potrzebne i konieczne jest. [...]. Kto patriotyzm zamieni na wyłączność [...] ten musi koniecznie

⁶ W moim przekonaniu skutki tego zapóźnienia widoczne są do dziś, zob. na ten temat B. Walczak, *Nowy język. O znaczeniu „Solidarności” w dziejach polszczyzny*, „Przegląd Wielkopolski” XIX, 2005, nr 3–4 (69–70), s. 5–10.

⁷ Tu oczywiście Norwid się myli: Jagiello mówił po litewsku (a więc językiem z grupy bałtyckiej, najbliższej grupie słowiańskiej w ramach rodziny indoeuropejskiej) i po rusku (a więc językiem bardzo blisko spokrewnionym z polszczyzną).

z ojczyzny zrobić sektę i skończyć fanatyzmem!! – oto CO SIĘ DZIŚ DZIEJE!
(9/467: 131).

A przecież nie tak ongi bywało:

Mówiono [...] po łacinie, po włosku i po hiszpańsku⁸ w epokach największej narodowych – polskich! – ale to nie była sekta: był to naród! (9/467: 132).

Wiązał Norwid puryzm językowy z innymi przejawami ksenofobii narodowej, religijnej i kulturowej:

Ważne i ciekawe dla Polaków pytanie: czemu purytanizm nawet w religii jest herezją???... Nawet w religii purytanizm doprowadziłby zawsze albo do żydostwa, albo do archeologii i skończyłoby się na tym, że Kościół byłoby to muzeum starożytności! (9/467: 131).

Więc raz jeszcze wrócił do krytyki purystów poznańskich lat 40. (najbardziej oberwało się Ryszardowi Berwińskiemu):

Pamiętam czas, kiedy była choroba purytanizmu i pisano chwilowo poematy, w których Kędybój czy Kędymierz kocha się w Chyżosławie – i mówią z sobą greckim bohaterskim wierszem na francuski sposób, i odpowiada Kędybojowi czy Kędymierzowi Swędzysława, ale dzieci nie mają!... Bezplodni i jałowi są, bez przyszłości będąc (9/434: 95).

Trzeba jednak w tym miejscu stwierdzić *expressis verbis*, iż będąc przeciwnikiem puryzmu, nie był Norwid bynajmniej bezkrytycznym zwolennikiem cudzoziemszczyzny w ogóle. Od zapożyczeń – jakbyśmy dziś powiedzieli – uzasadnionych funkcjonalnie odróżniał poeta inercyjne uleganie obcym wpływom językowym, wywołane modą i snobizmem⁹. Świadczą o tym ironiczne uwagi o szeroko podówczas rozpowszechnionej gallomanii:

[...] któż w Polsce nie jest lokajem francuszczyzny: nie mówią już tyle po francusku¹⁰, ale żyją tyle, co i dawniej, albo więcej po francusku niżli dawniej (8/94: 108).

W rok później (1851) poeta znów z sarkazmem pisze o tym:

[...] jak wszystkiego wyglądają jeszcze u nas z Francji, jak w niczym na własny sąd i własne namaszczenie liczyć nie umieją – jak wychodzą na lokajów francuskich (8/123: 137).

W świetle powyższych uwag jawi się nam Norwid jako zdeklarowany przeciwnik szablonów i konwencji, wnikliwy i surowy krytyk współczesnych mu orientacji kulturalnojęzykowych. Rozumiał szkodliwość postaw ksenofobicznych. Miał świadomość tego, że wszelkie trwalsze kontakty między narodami, związki polityczne i gospodarcze,

⁸ I tu Norwid się myli: hiszpański nigdy nie był w Polsce językiem popularnym czy choćby szerzej znanym.

⁹ Zob. na ten temat B. Walczak, *Między snobizmem i modą a potrzebami języka, czyli o wyrazach obcego pochodzenia w polszczyźnie*, Poznań 1987.

¹⁰ I tu Norwid się myli: w jego czasach wpływy francuskie osiągnęły swoje apogeum, zob. B. Walczak, *Chronologie de influences françaises sur le polonais*, „Studia Romanica Posnaniensia” XIII, 1988, s. 193–199.

wymiana kulturalna i naukowa – wszystko to pociąga za sobą wpływy językowe. Przede wszystkim jednak zdawał sobie w tym kontekście sprawę z tego, że „człowiek pojedynczy” w istotny sposób wpłynąć na język nie jest w stanie, „[...] że więc tylko człowiek zbiorowy odważną a serdeczną dyskusją językowi przyczynia skrzydeł nowych” (8/110: 128) (bardzo to głębokie i trafne ujęcie roli jednostki i zbiorowości w rozwoju języka narodowego).

Niewielu poetów i myślicieli w tym stopniu jak Cyprian Kamil Norwid rozumiało istotę języka jako depozytariusza narodowego dziedzictwa kulturowego. Dlatego warto chyba czasem o tym przypomnieć¹¹.

Cyprian Kamil Norwid on the Polish Language

Summary

In his works, Cyprian Kamil Norwid expressed his views on the Polish-language. He found the basis of national existence in the national language. He treated the Polish language as a depository of the national and cultural heritage. His thoughts and opinions were recorded in numerous well-known quotations.

¹¹ O wielu szczegółowych sądach Norwida na temat różnych aspektów współczesnej mu polszczyzny zob. T. Lewaszkiewicz, B. Walczak, H. Zgółkowska, op.cit.

Stanisław Dubisz
(Uniwersytet Warszawski)

CZŁOWIEK A POLITYKA W LEKSYCE OKRESU STAROPOLSKIEGO I NAJNOWSZYCH DZIEJÓW POLSZCZYZNY

W badaniu dziejów języka istotną płaszczyznę stanowi analiza publicznego dyskursu, który w różnych odmianach przedmiotowych (tematycznych) toczy się od początku kształtowania się polskiej wspólnoty komunikacyjnej. Jedną z tych odmian jest dyskurs polityczny, determinowany przede wszystkim przez zewnętrznojęzykowe czynniki polityczne, społeczne i militarne. W kontekście rozwoju wariantów komunikacyjnych polszczyzny można tu mówić o kształtowaniu się przedmiotowo-sytuacyjnego **rejestr politycznego**¹, w odniesieniu zaś do warstwy leksykalnej języka należy widzieć stabilizowanie się (w różnych okresach jego rozwoju) swego rodzaju **leksykalnego kodu politycznego**².

Rejestr polityczny znajduje podstawę swego rozwoju w tym, że instytucja władzy i państwa w sposób ciągły zaprzęta świadomość członków wspólnoty im podporządkowanej, co znajduje odzwierciedlenie w ich zachowaniach językowych. Wpływ instytucji państwowych oraz zmian politycznych na język jest stały. Rejestr polityczny obejmuje z jednej strony słownictwo i frazeologię odnoszące się do szeroko rozumianej działalności politycznej, z drugiej zaś wypowiedzi formułowane przez różne grupy użytkowników polszczyzny, biorących udział w życiu politycznym i działalności politycznej.

Z samej istoty ewolucji języka jako systemu oraz ewolucji wspólnoty komunikacyjnej nim się posługującej wynika historyczna zmienność w czasie rejestru politycznego i leksykalnego kodu politycznego. Przedmiotem opisu w niniejszym artykule jest słownictwo staropolskie, określające realia społeczno-polityczne, i jego relacje do tego działu leksyki współczesnej. Podstawę materiałową stanowi *Glosariusz staropolski...*, zawierający opis etymologiczny ponad 1500 jedno-

¹ Zob. S. Dubisz, *Dzieje języka polskiego jako problem badawczy w pracy historyka języka*, „Poradnik Językowy” 2009, z. 3, s. 26–27 (19–34).

² Zob. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, *Leksykalny kod polityczny we współczesnej komunikacji językowej*, [w:] *Polska polityka komunikacyjno-językowa wobec wyzwań XXI wieku*, red. S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2005, s. 151–165.

stek leksykalnych, wyekscerpowanych z korpusu 17 tekstów, stanowiących najczęstszą lekturę w dydaktyce uniwersyteckiej z zakresu językoznawstwa diachronicznego³. Zasób ten obejmuje ok. 10% leksyki staropolskiej (szacunkowo obliczanej na 15 000 do 20 000 leksemów), można więc mówić o jego reprezentatywności. Słownictwo dotyczące realiów społeczno-politycznych zawiera się w polu tematycznym <człowiek a instytucja państwa> i stanowi 9,3% zawartości *Glosariusza staropolskiego*⁴. Układ materiału leksykalnego w tym polu tematycznym przedstawia się następująco:

<człowiek a instytucja państwa>

- <urząd, państwo, polityka>, np.: *dan* 'o sporządzeniu listu, dokumentu', *dwor* 'siedziba panującego', 'orszak panującego', *dziesięcina*, *korona*, *kraj*, *krol*, *krolewanie*, *krolewic*, *książę*, *man* 'lennik', *moc* 'siła związana z urzędem, władzą', 'siła sprzeczna z prawem, przemoc, gwałt', *nierowień* 'człowiek nierówny stanem, niższy pod względem społecznym', *pan*, *plemię*, *poddać się* 'przyjąć odpowiedzialność pod karą', *podkomorzy*, *podźwiganie* 'pobieranie, ściąganie pieniędzy', *poseł*, *pospolstwo* 'społeczność, zgromadzenie', *przywilej*, *rada*, *sołtys*, *stolec* 'tron', *ślachcic*, *włodać*, *włodanie*;

- <wojsko, wojna>, np.: *bojowanie* 'bitwa, wojna', *chorągiew* 'proporzec, sztandar', 'oddział wojska', *chorągiewny* 'rycerz, któremu powierzono obronę chorągwi, sztandaru', *ćwirdza* 'twierdza, miejsce umocnione', *nieprzyjaciel*, *obrona*, *puszka* 'działo, także ręczna broń palna', *rycerz*, *sbór* 'zgromadzenie wojska', *stan* 'miejsce postoju', *stroża* 'warta, straż, obrona', *szyrmica* 'bitwa, potyczka', *wici* 'znak zarządzający pogotowie wojenne', *wojenny*, *wojna*, *wojsko*, *wróg*, *zastęp* 'wojsko, oddział zbrojny';

- <prawo, sąd>, np.: *chąziebny* 'dokonany drogą kradzieży, złodziejski', *cięża* 'zastaw, rzecz zajęta przez wierzyciela', *ciemnica* 'więzienie, loch', *dług*, *dział* 'podział majątku', *gospodarz* 'właściciel', *gwałt* 'czyn niezgodny z prawem', *kij* 'narzędzie kary', *kłodnik* 'więzień zakuty w kłodę = dyby', *krzywda*, *list* 'dokument', *łóże* 'symbol małżeństwa', *męka* 'tortury', *prawo*, *prawy*, *prąga* 'pręgierz', *przekowy* 'okowy, więzy', *ręczyć*, *rękojemstwo* 'poręczenie', *rękojmia*, *rok* 'termin rozprawy sądowej; rozprawa sądowa', *sąd*, *sądny*, *sędski*, *sędzia*, *siła* 'działanie sprzeczne z prawem, gwałt', *szkoda*, *świadcztwo*, *świadek*, *wyjednanie*, *wina*, *winny*, *zakon* 'prawo, nakaz';

- <własność>, np.: *czyj*, *dobytek*, *dziedzictwo*, *dziedzina* 'własność dziedziczona', *dzielen* 'niepozostający we wspólnocie majątkowej',

³ *Glosariusz staropolski. Dydaktyczny słownik etymologiczny*, red. nauk. W. Decyk-Zięba, S. Dubisz, Warszawa 2009.

⁴ S. Dubisz, *Charakterystyka słownictwa staropolskiego*, [w:] *Glosariusz staropolski...*, op.cit., s. XXII (XVIII-XXII).

grzywna 'jednostka pieniężna', *mój, nasz, szkoda* 'utrata własności materialnej', *szkodzić, twój, ubogi, użytek, wasz, wkupienie, włość*.

W całości próba tego słownictwa społeczno-politycznego, zawarte-
go w *Glosariuszu staropolskim...*, wynosi 140 jednostek leksykalnych.
Ilościowy podział tego pola tematycznego na wyodrębnione subpola
przedstawia się następująco:

<urząd, państwo, polityka>	- 35 = 25%;
<wojsko, wojna>	- 44 = 31%;
<prawo, sąd>	- 35 = 25%;
<własność>	- 26 = 19%.

Pole tematyczne <człowiek a instytucja państwa> należy do tych
pól, które w materiale *Glosariusza staropolskiego...* mają najliczniej-
sze wypełnienie leksykalne: 1) <psychika człowieka> - 15,1%; 2) <ciało
człowieka> - 12,5%; 3) <metajęzyk człowieka> - 12,1%; 4) <człowiek
a instytucja państwa> - 9,3%; 5) <człowiek w społeczności> - 9,1%⁵.
Dane te potwierdzają tezę o antropocentrycznym charakterze języka
i antropocentrycznej dominancie w rozwoju słownictwa. Hierarchia pól
tematycznych słownictwa staropolskiego pozwala wnioskować o tym,
jak ówczesny użytkownik polszczyzny określał się wobec rzeczywisto-
ści. Hierarchia jego wartości - w świetle materiału leksykalnego *Glo-
sariusza staropolskiego...* - układa się następująco: 1) jednostka ludz-
ka sama w sobie (psychika, ciało, możliwości porozumiewania się);
2) jednostka ludzka w zbiorowości (wobec instytucji państwa i spo-
łeczeństwa). W dalszej dopiero kolejności - co na marginesie warto
skonstatować - sytuuje się słownictwo w polach, które określają sta-
tus jednostki ludzkiej wobec Logosu, podstawy egzystencji jednostki
ludzkiej, kontekst sytuacyjny egzystencji jednostki ludzkiej, wreszcie
kontekst kreacyjno-intelektualny egzystencji jednostki ludzkiej.

Oczywiście, można wnieść zastrzeżenie, że taki obraz wartości
w staropolszczyźnie jest wynikiem doboru próby materiałowej. Jest to
zrozumiałe, ale trzeba pamiętać, że próba, na której opiera się *Glosa-
riusz staropolski...*, obejmuje te wszystkie typy zabytków staropolskich,
które mają najszerszą reprezentację tekstową, tj. modlitwy, przekłady
Starego Testamentu, kazania, apokryfy, teksty prawnicze, rotty sądo-
we, a także listy, pieśni religijne, poezję religijno-dydaktyczną i poezję
społeczno-obyczajową. Jest więc to próba (jak już zaznaczono) repre-
zentatywna dla staropolszczyzny pisanej, elitarnej, czasem kunsztow-
nie ukształtowanej w warstwie stylistyczno-składniowej, ale przecież
w warstwie leksykalnej bliskiej ówczesnej polszczyźnie mówionej, do-
minującej wówczas odmianie komunikacyjnej.

⁵ Ibidem; na temat zasad wyodrębniania pól tematycznych w słownictwie
staropolskim - zob. S. Dubisz, *Słownictwo różnych zakresów tematycznych*,
[w:] *Język - Historia - Kultura (wykłady, studia, analizy)*, Warszawa 2002,
s. 132-140.

Istotne jest to, że w obrębie analizowanego pola tematycznego <człowiek a instytucja państwa> zaznaczające się subpola (<urząd, państwo, polityka>, <wojsko, wojna>, <prawo, sąd>, <własność>) są wypełnione dość równomiernie (25%, 31%, 25%, 19%). Świadczy to bowiem o znacznej dynamice reprodukcji tego działu słownictwa w okresie staropolskim (X–XV w.), a zarazem poświadcza fakt znacznych przemian cywilizacyjnych, które dokonały się w państwie polskim w okresie średniowiecza, poczynając od ponadplemiennego państwa Mieszka I, a skończywszy na wielonarodowościowej monarchii Jagiellonów w XV w.

Dane dotyczące słownictwa staropolskiego są porównywalne ze słownictwem współczesnej polszczyzny. Podstawę porównawczą może w tym wypadku stanowić zbiór opracowany przez A. Markowskiego w monografii pt. *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, obejmujący około 6100 jednostek leksykalnych⁶. Porównanie to ma sens, ponieważ próby słownictwa zawarte w *Glosariuszu staropolskim...* i w *Leksyce wspólnej...* w sposób dość proporcjonalny oddają wzrost liczebności zasobu leksykalnego polszczyzny w okresie staropolskim i w jej najnowszych dziejach, a podział na pola tematyczne (przeprowadzony na podstawie kryterium antropocentrycznego) jest podobny.

Trzeba podkreślić, że analiza przeprowadzona w monografii A. Markowskiego dotyczy *de facto* leksyki zarejestrowanej w 2. połowie XX w. Słownictwo dotyczące realiów społeczno-politycznych jest umieszczone w *Leksyce wspólnej...* w polu <urząd, państwo, polityka> oraz w polu <wojsko>. Ich podział na subpola i wypełnienie materiałem leksykalnym przedstawiają się następująco⁷:

<urząd, państwo, polityka>

– <urząd>: **administracja**, biuro, biurowy, centralny, delegacja, dyrektor, dyrekcja, gabinet, komisja, konferencja, meldować się – zameldować się, napis, nazwisko, nazywać się, nieczynny, ogłaszać – ogłosić, organizacja, organizować się – zorganizować się, ośrodek, otwarcie, otwierać – otworzyć, pieczęć, poczekalnia, podpis, podpisywać się – podpisać się, portier, przepis, przewodniczący, sekretarka, sekretarz, sprawa, stemplować, urząd, urzędniczka, urzędnik, urzędowy, ważny, wpisywać się – wpisać się, wypisywać się – wypisać się, wysoki, zakaz, zakazywać – zakazać, zakładać – założyć, zapisywać się – zapisać się, zebranie, znaczenie, życiorys; **dokument**, dokumenty, dowód osobisty, dyplom, kopia, kwit, legitymacja, lista, ogłoszenie, paszport, pismo, podanie, przepustka, spis, zaświadczenie, zaawizowanie; **advokat**, aresztować – zaaresztować, kajdanki, kara,

⁶ A. Markowski, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. I–II, Warszawa 1990.

⁷ Zob. *ibidem*, t. II, s. 164–168.

komisariat, kontrola, kontrolować – skontrolować, krata, kryjówka, milicja, milicjant, pałka, policja, policjant, proces, prawnik, sąd, sądowy, sądzić – osądzić, sędzia, strażnik, śledzić, świadek, uciekać – uciec, ucieczka, więzienie, więzień, wypuszczać – wypuścić, wyrok;

– <państwo>: **ambasador**, cesarz, delegacja, król, królewicz, królowa, królowa, książę, minister, poseł, premier, prezydent, rząd, władza, wódz; **ambasada**, dzielić, granica, instytucja, kraj, królestwo, ministerstwo, ojczyzna, panować, państwo, prowincja, republika, rządzić, stolica, zagranica; **pokój**, rewolucja, wojna; **demokracja**, kapitalizm, komunizm, potęga, prawo, socjalizm, ustrój, kapitalista, komunista, socjalista; **demokratyczny**, kapitalistyczny, komunistyczny, krajowy, państwowy, poważnie, poważny, socjalistyczny, zagraniczny; **chorągiew**, flaga, hymn, konstytucja, korona, medal, order, tron;

– <polityka>: cenzura, głos, głosować, legalnie, legalny, nielegalnie, nielegalny, organizacja, partia, partyjny, polityczny, polityk, polityka, propaganda, ulotka, wybory.

<wojsko>

– <osoby>: armia, dowódca, generał, kapitan, kapral, kosmonauta, lotnik, major, marszałek, marynarz, nieprzyjaciół, oddział, oficer, partyzant, porucznik, pułk, pułkownik, szpieg, ułan, wojsko, wróg, żołnierz;

– <broń, części, pomoce wojskowe>: **armata**, bomba, broń, czołg, karabin, kula, lufa, łuk, miecz, okręt, pistolet, proch, rakietka, satelita, strzała, szabla, tarcza, zbroja; **chorągiewka**, hełm, koszary, lornetka, mapa, mundur, spadochron;

– <czynności, cechy>: **pokój**, wojna; **aresztować – zaaresztować**, atakować – zaatakować, atak, bitwa, bronić – obronić, cel, celować – wycelować, ginąć – zginąć, marsz, maszerować, poddawać się – poddać się, przegrywać – przegrać, rozstrzeliwać – rozstrzelać, seria, strzał, strzelać – strzelić, trafiać – trafić, walczyć, walka, wybuch, wybuchać – wybuchać, wygrywać – wygrać, zasadzka, zastrzelić, zatapiać – zatopić, zdobywać – zdobyć, zwycięstwo, zwyciężać – zwyciężyć; **alarm**, apel, baczność, hasło, przepustka, przysięga, rozkaz, rozkazywać – rozkazać, tajemnica, tajnie, tajny, warta, zdrada, zdradzać – zdradzić; **cywilny**, marynarski, powojenny, przedwojenny, wojenny, wojskowy, żołnierski.

Łącznie ten zbiór liczy 266 leksemów. Można by tu, oczywiście, dyskutować, czy wszystkie przytoczone jednostki leksykalne należą rzeczywiście do tzw. słownictwa wspólnego (podstawowego, jądrowego), ale dla celów niniejszego opracowania jest to zagadnienie nieistotne. Zróżnicowanie ilościowe wyróżnionych pól i subpól przedstawia się następująco:

- | | | |
|------|----------------------------|------------------------------|
| 1. | <urząd, państwo, polityka> | – 168 leksemów = 63%, w tym: |
| 1.1. | <urząd> | – 92 leksemy = 54%, |
| 1.2. | <państwo> | – 60 leksemów = 36%, |

- 1.3. <polityka> – 16 leksemów = 10%;
- 2. <wojsko> – 98 leksemów = 37%, w tym:
 - 2.1. <osoby> – 22 leksemy = 22%,
 - 2.2. <broń> – 25 leksemów = 25%,
 - 2.3. <czynności, cechy> – 51 leksemów = 52%.

W tym wypadku tematyczne zróżnicowanie słownictwa nie jest tak proporcjonalne jak w wypadku słownictwa staropolskiego. Świadczy to bez wątpienia o procesach specjalizacji znaczeniowej i znacznym wzroście ilościowym poszczególnych grup wyrazów. Pole <urząd, państwo, polityka> jest wyraźnie liczniej wypełnione niż pole <wojsko>. Jest tak zapewne dlatego, że w XX w. słownictwo dotyczące militariów ma w większości charakter specjalistyczny, nie mieści się zatem w obrębie zbioru słownictwa wspólnego, nie występuje również w tekstach o tematyce ogólnej. W obrębie obu tych pól widać wyraźną dominację określonych kręgów tematycznych słownictwa, tj. subpola <urząd> – 54% oraz subpola <czynności, cechy> – 51%. Sytuacja ta wiąże się zapewne z realiami społecznymi 2. połowy XX w., które znajdują odzwierciedlenie w językowym obrazie świata. W polskiej rzeczywistości lat 70. i 80. XX w. <urząd> był onnipotencjalny, nic też dziwnego, że jemu właśnie przyporządkowano najwięcej określeń w obrębie pola <urząd, państwo, polityka>. Jeśli chodzi natomiast o pole <wojsko>, to starano się je ukazywać pozytywnie poprzez działania skierowane przeciwko wrogom ustroju, państwa i obywatela, stąd duży zakres określeń czynności i cech. Wszystko to dowodzi innego statusu słownictwa społeczno-politycznego, które w drugim z porównywanych okresów jest obdarzone nie tylko funkcjami czysto informacyjnymi, ale także – w dużym stopniu – funkcjami aksjologicznymi i propagandowymi.

Dane liczbowe jednoznacznie wskazują na rozwój ilościowy tego działu słownictwa: okres staropolski – próba materiału 140 jednostek : najnowsze dzieje polszczyzny – próba materiału 266 jednostek. Mamy zatem do czynienia z prawie dwukrotnym (dokładnie wskaźnik = 1,9) wzrostem liczebności, co wynika z ogólnych prawidłowości ewolucji podsystemu leksykalnego. Nieco inaczej przedstawiają się jednak proporcje, jeśli obie próby materiałowe sprowadzimy do układu takich samych pól.

Pole	Glosariusz stpol.	Leksyka wspólna	Wskaźnik wzrostu
<urząd, państwo, polityka>	35 (= 33%)	106	3,02
<wojna, wojsko>	44 (= 43%)	101	2,30
<prawo, sąd>	35 (= 100%)	35	0,0

W odniesieniu do pól <urząd, państwo, polityka> odnotowujemy wyraźny rozwój – zarówno w sensie ilościowym, jak i jakościowym,

natomiast w odniesieniu do pola <prawo, sąd> próby materiału są tak samo liczne. Można zatem powiedzieć, że nastąpiła wymiana jakościowa znacznej części tego słownictwa, ale ilościowo taka sama liczba określeń prawnych występuje w wypowiedziach (tekstach) niespecjalistycznych zarówno w okresie staropolskim, jak i w najnowszych dziejach polszczyzny. Stan ten potwierdza dwie tezy, które dotyczą tego działu słownictwa:

1) dane te dowodzą, że w okresie staropolskim słownictwo prawne było już dobrze rozwinięte⁸;

2) dane te potwierdzają fakt, że przez cały okres rozwoju polszczyzny język prawny i prawniczy pozostaje w dużej mierze „mową tajemną”, czego wynikiem jest stosunkowo niewielki zbiór słownictwa z tego zakresu w języku ogólnym.

Istotne różnice dają się zauważyć przy porównaniu struktury pojęciowej dotyczącej słownictwa społeczno-politycznego w okresie staropolskim i współcześnie. Prace nad *Słownikiem pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*⁹ pozwoliły na opracowanie aktualnej w polszczyźnie (na przełomie XX i XXI w.) listy haseł-pojęć politycznych. Lista ta przedstawia się następująco: 1) anarchia, 2) biurokracja, 3) bohaterstwo, 4) braterstwo, 5) człowiek, 6) czyn – działanie, 7) demokracja, 8) dialog, 9) dobro wspólne, 10) duch (dusza), 11) duch narodowy, 12) edukacja, 13) ekologia (ekolog), 14) elita, 15) etos, 16) Europa, 17) europeizm, 18) faszyzm, 19) feminizm, 20) fundamentalizm, 21) globalizm, 22) godność, 23) historia, 24) honor, 25) humanizm, 26) idea, 27) ideał – wzorzec, 28) idee, 29) ideologia, 30) integryzm, 31) intelektualny, 32) inteligencja, 33) internacjonalizm, 34) język narodowy (ojczysty, macierzysty), 35) kapitalizm, 36) katolicyzm, 37) klasa (burżuazyjna, robotnicza), 38) kolektyw, 39) komunizm, 40) konflikt – zatarg, 41) konserwatyzm, 42) konstytucja, 43) konstytucjonalizm, 44) kosmopolityzm, 45) Kościół, 46) kraj, 47) kultura, 48) laicyzm, 49) lewica, 50) liberalizm, 51) lud, 52) monarchizm, 53) moralność, 54) nacjonalizacja, 55) nacjonalizm, 56) naród, 57) nauka, 58) niepodległość, 59) obowiązek, 60) obywatel, 61) odpowiedzialność, 62) ojcowizna, 63) ojczyzna, 64) opinia publiczna, 65) opór – nieposłuszeństwo, 66) osoba, 67) państwo, 68) parlament, 69) parlamentaryzm, 70) partia, 71) patriotyzm, 72) pluralizm, 73) pokój, 74) polityk, 75) polityka, 76) postęp,

⁸ Zob. np. M.T. Liziśowa, *Uroda staropolskiego języka prawnego*, [w:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, red. E. Koniusz, S. Cygan, t. II, Kielce 2006, s. 67–76.

⁹ Zob. *Język – polityka – społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa 2004; *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa 2007.

77) powstanie (narodowe, społeczne) – insurekcja, 78) praca, 79) prawica, 80) prawo, 81) prezydent, 82) prezydencjalizm, 83) prywatyzacja, 84) przemoc, 85) przyjaźń, 86) racja, 87) racjonalizm, 88) rasizm, 89) region, 90) regionalizm, 91) religia, 92) religijność, 93) republika, 94) republikanin, 95) rewolucja, 96) rodzina, 97) równość, 98) siła, 99) służba (publiczna), 100) socjalizm, 101) społeczeństwo, 102) społeczność, 103) struktura (społeczna, państwowa), 104) suwerenność, 105) system prezydencki, 106) szacunek, 107) szkolnictwo państwowe (publiczne), 108) świadomość, 109) świętość, 110) totalitaryzm, 111) tradycja, 112) utopia, 113) walka, 114) wartości republikańskie, 115) wiedza, 116) władza, 117) własność, 118) wolność, 119) wspólnota, 120) wspólnotowość, 121) wzajemne zrozumienie, 122) Zieloni, 123) związek zawodowy¹⁰.

Ta płaszczyzna porównawcza wykazuje największe różnice między słownictwem współczesnym a staropolskim. Próba słownictwa zawarta w *Glosariuszu staropolskim...* umożliwia bowiem zrekonstruowanie jedynie 18 zakresów pojęciowych (= 15%): 1) bohaterstwo, 2) braterstwo, 3) dobro (wspólne), 4) godność, 5) klasa (a raczej – grupa) społeczna, 6) konflikt – zatarg, 7) ojcowizna, 8) opór – nieposłuszeństwo, 9) państwo, 10) prawo, 11) przemoc, 12) siła, 13) służba (także publiczna), 14) społeczność, 15) struktura (społeczna, państwowa), 16) walka, 17) władza, 18) własność.

Porównanie tych dwóch zestawów pojęć pozwala na określenie drogi, którą przebyły rejestr polityczny polszczyzny i świadomość polityczna jego użytkowników w ciągu kilkuset lat rozwoju – od zbioru słownictwa podstawowego do zbioru słownictwa rozwiniętego, wykraczającego poza słownik ogólny; od świadomości koncentrującej się na sprawach lokalnej (rządziej państwowej) społeczności do świadomości obejmującej konglomerat spraw europejskich. Tendencje te oddają zarazem cechy współczesnego dyskursu politycznego – „Wyrazy i wyrażenia są uwikłane kontekstowo, ich interpretacja znaczenia i wartościowanie zależy od punktu widzenia nadawcy tekstu, a także od wielonurtowości samych zjawisk i procesów społeczno-politycznych, powstają wyrażenia o skondensowanej treści, wymagające rozbudowanej parafrazy znaczeniowej. Przejście wielu wyrazów z rejestru terminologicznego do wypowiedzi w środkach masowego przekazu jest połączone z rozmyciem znaczenia, stereotypizacją, nadideologizowaniem. Opis i analiza lingwistycznego materiału wymagają uwzględnienia w szerokim zakresie [...] planu sytuacyjnego, który ma duży wpływ na liczebność i jakość zjawisk językowych”¹¹.

¹⁰ Zob. S. Dubisz, „Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej” [SPPS] – etnosy, cele, rekonesans badawczy, [w:] *Język – polityka – społeczeństwo...*, op.cit., s. 24 (13–27).

¹¹ E. Sękowska, *Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku. Słownik*, Warszawa 2007, s. 22.

People and politics in the lexis of Old Polish period and in the contemporary times of the Polish-language

Summary

The subject of the article is a description of Old Polish lexis defining political and social realities and its relation to contemporary lexis. The material basis comprises the thematic field lexis <people and a state institution> according to *An Old-Polish glossary...* edited by W. Decyk-Zięba and S. Dubisz, whereas comparative bases comprise the adequate lexical fields described by A. Markowski and a list of concepts from *Dictionary of political and social terms of countries from Middle and Eastern Europe* studied by S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta and E. Sękowska. The quantitative and qualitative comparisons of the lexical material allow to distinguish the direction of expansion of the Polish language political record during its evolution (Old Polish period – the contemporary times of the Polish-language).

Mirosław Dawlewicz
(Uniwersytet Wileński)

PRZEJAWY INTERNACJONALIZACJI SŁOWNICTWA Z ZAKRESU POJĘĆ SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH W PRASIE POLSKIEJ NA LITWIE¹

Od samego początku odzyskania przez Litwę niepodległości ważne miejsce na łamach prasy zajmował stosunek do kwestii związanych z integracją europejską i starań Litwy o członkostwo w Unii Europejskiej oraz NATO. Kwestiom unijnym poświęcano sporo miejsca, stanowiły one pierwszoplanową sprawę. Wiele zagadnień dotyczyło priorytetów negocjacyjnych, kampanii informacyjnej, związanej z UE i NATO, dostosowania prawa litewskiego oraz gospodarki do standardów unijnych. Procesy zachodzące w tym okresie w życiu społeczno-politycznym na Litwie znalazły również swoje odzwierciedlenie w zasobie leksykalnym tekstów prasowych. Według K. Mosiołek-Kłosińskiej (1999: 37), omawiającej tendencje rozwoju języka polskiego w kontekście przemian społeczno-politycznych w Polsce po 1989 r., polszczyzna, „[...] jak każdy język, jest interpretatorem zbiorowej świadomości – porządkuje i interpretuje rzeczywistość, wyodrębniając z niej, poprzez tworzenie siatek leksykalnych, pewne kategorie zjawisk, a także hierarchizując je i oceniając, poprzez nadawanie słowom określonych znaczeń i nacechowań” (por. też Satkiewicz 1994: 143–147, Smółkowa 2001: 397–404, Geben 2004: 64–71 i in.).

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie oraz analiza *internacjonalizmów*, których napływ można ostatnio zaobserwować na łamach prasy polskiej na Litwie. W literaturze przedmiotu na ogół *internacjonalizm(y)* określa się jako wyrazy międzynarodowe, występujące w wielu językach, nieznacznie różniące się formą, a wyrażające tę samą treść (NSPP 2000: 1775)². Procesy internacjonalizacji

¹ Tytuł tego artykułu nawiązuje do interesującej i inspirującej monografii K. Waszakowej, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny* (2005), w której autorka ukazuje procesy zachodzące w systemie słowotwórczym współczesnej polszczyzny – okresu końca lat 90. ubiegłego wieku oraz z pierwszych lat nowego stulecia.

² Por. przykładowo znaczenie językoznawcze terminu *internacjonalizm*, które podają najnowsze słowniki PWN: (USJP 2003, t. 2: 1231): 2. jęz. «wyraz pochodzący z jednego pnia, np. z greki, i występujący w wielu językach w tym samym znaczeniu, dostosowany pod względem fonetycznym, ortograficz-

słownictwa przebiegają współcześnie z dużą intensywnością. Termin *internacjonalizm(y)* jest w powszechnym użyciu, ma jednak nieustabilizowaną formę, zakres, znaczenie; różnie jest też objaśniane jego pochodzenie³. Tak np. K. Długosz-Kurczabowa (2004: 44) zwraca uwagę, że „[...] w znaczeniu węższym *internacjonalizmy* to wyrazy, a w znaczeniu szerszym to znaki językowe, a więc nie tylko wyrazy, lecz także ich części, np. *internacjonalizmy formantowe*, oraz ich ustabilizowane połączenia: *internacjonalizmy frazeologiczne*. Dla jednych *internacjonalizmy* to podgrupa zapożyczeń, dla innych – obie te klasy wyrazów są sobie przeciwstawne. Istnieje bowiem tendencja, by zakres użycia terminu *internacjonalizm* zawęzić do językoznawstwa synchronicznego, a terminu *zapożyczenia* – do diachronicznego. Trudność jednak polega na tym, że synchroniści do wydzielania *internacjonalizmów* najczęściej stosują kryteria diachroniczne: m.in. wspólne pochodzenie, analogiczny rozwój, proces zapożyczenia”. Do niedawna uważano, że *internacjonalizmami* są wyrazy pochodzenia grecko-łacińskiego, często sztucznie konstruowane w czasach nowożytnych. Dziś pogląd ten da się utrzymać tylko w odniesieniu do słownictwa ogólnego, nieprofesjonalnego. W terminologii naukowo-technicznej do tej klasy zapożyczeń zalicza się także wyrazy o innej genezie (np. angielskie), używane w mało zmienionej postaci w kilku innych językach (NSPP 2000: 1775–1776). W niniejszym artykule pojęcie *internacjonalizmu* jest stosowane w znaczeniu szerokim za K. Waszakową (2005: 29), czyli jako „[...] międzynarodowa jednostka językowa o różnym stopniu złożoności (wyraz, morfem lub konstrukcja), mająca formalnie i semantycznie bliskie sobie ekwiwalenty w co najmniej trzech językach, reprezentujących różne grupy ze względu na właściwą im bliskość genetyczną”.

Konsekwencje językowe wszelkich zmian społeczno-politycznych i ekonomicznych w państwie najlepiej uwidaczniają się na łamach prasy, w radiu i telewizji. Prezentowane słownictwo pochodzi z prasy polskiej wydawanej na Litwie w okresie od stycznia 2000 do końca grudnia 2007 r. Jest to głównie dziennik „Kurier Wileński”, jedyny i najdłuższy ukazujący się dziennik w języku polskim na Litwie⁴. Ponadto przedstawione przykłady wynotowano z innych pism: miesięcz-

nym i morfologicznym do systemu każdego z tych języków, np. *filozofia*» oraz (WSWO 2005: 555): 2. *jęz.* «wyraz zapożyczony z jakiegoś języka, np. z łaciny lub greki, do wielu innych języków i mający w nich to samo znaczenie».

³ Szerzej o genezie, pojęciu i zakresie *internacjonalizmów* w artykułach: Maćkiewicz 1984: 183; 1993: 525–532, Długosz-Kurczabowa 2004: 42–48. Por. też: Waszakowa 2005: 25–35.

⁴ Ukazuje się od lipca 1953 r. Do lutego 1990 r. ukazywał się pod tytułem „Czerwony Sztandar”.

nika „Magazyn Wileński” oraz „Tygodnika Wileńszczyzny” (z dodatkiem „Rota”)⁵.

W prezentowanym materiale leksykalnym wyraźnie rysują się warstwy i kręgi słownictwa społeczno-politycznego o międzynarodowym zasięgu w postaci internacjonalizmów leksykalnych i morfemowych (fleksyjno-słowotwórczych). Można więc wyodrębnić tu następujące grupy tematyczne, niekiedy krzyżujące się ze sobą: **pojęcia dotyczące Unii Europejskiej, jej struktur i instytucji** – *akcesja, eurobiurokraci, euroentuzjaści, europarlamentarzysta, eurosceptycy, Komisja Europejska, PE || Parlament Europejski, UE || Unia Europejska, komisarz (unijny) itd.*; **pojęcia związane z NATO i wojskowością** – *akcesja do NATO, „Amber Hope” (nazwa własna ćwiczeń wojskowych państw regionu Morza Bałtyckiego), integracja euroatlantycka, NATO, Pakt Północnoatlantycki itd.*; **określenia dotyczące ekonomii, prawa, bankowości i handlu, dostosowania do prawa i standardów unijnych (europejskich)** – *akcyza, budżet UE, certyfikaty, europejskie certyfikaty, euro, strefa euro (ang. euro area), eurowaluta, ombudsman, fundusz PHARE, fundusze przedakcesyjne SAPARD ISPA, fundusze unijne, koncerny, korporacja, makroekonomika itd.*; **nazwy kampanii informacyjnej dotyczącej struktur europejskich** – *referendum akcesyjne, plan Marshalla, referendum unijne, strefa Schengen, Traktat Akcesyjny, Traktat Nicejski itd.* Procesy demokratyzacyjne na Litwie, podobnie jak w innych państwach Europy Środkowej i Wschodniej, zbiegły się z okresem intensywnego rozwoju wdrażania nowoczesnych technologii, takich jak sieci kablowe, sprzęt audiowizualny itd., np. *Internet, systemy audiowizualne*. Dotyczy to również przemysłu reklamowego i rozrywkowego, np. *hit, reklamowy spot, reklamy billboardowe* i in.

Z zestawienia wyróżnionych grup tematycznych wynika jednoznacznie, że dominującą klasą leksykalną są pojęcia związane z UE, polityką oraz NATO i wojskowością. Zdecydowana przewaga formacji odnoszących się do tych pojęć jest zrozumiała, albowiem związana była z integracją i niedawnym przystąpieniem Litwy do Unii Europejskiej i NATO.

Z procesem internacjonalizacji analizowanego słownictwa jest związane pojawienie się w polszczyźnie nowych środków słowotwórczych i członów złożeń. W wyniku tego procesu powstają konstrukcje hybrydalne, tj. takie, w których wykorzystywane są obce międzynarodowe cząstki słowotwórcze typu: *agro-, bio-, cyber-, euro-, e-, tele-* itd. Status elementów prefiksalnych i członów złożeń jest często trudny do

⁵ Miesięcznik „Magazyn Wileński” – pismo Polaków na Litwie, ukazuje się od stycznia 1990 r. „Tygodnik Wileńszczyzny”, z dodatkiem historyczno-patriotycznym „Rota” dla Polaków na Litwie, ukazuje się od 1994 r. (do stycznia 2003 r. – pod tytułem „Przyjaźń”).

ustalenia – nie zawsze da się z całą pewnością stwierdzić, czy dana obca struktura słowotwórcza powstała na gruncie polszczyzny, czy została do niej zaadaptowana, a dopiero później nastąpiło wyodrębnienie elementu morfologicznego (por. Sękowska 2007: 48).

Spora liczba wypowiedzi na tematy europejskie zaowocowała w badanym materiale słownikowym seria leksemów zawierających częśćkę *euro-*. Duży wzrost popularności tych struktur również w Polsce sprawił, że były one niejednokrotnie przedmiotem szczegółowych opisów (Ryzza-Woźniak 1999a: 122–126; 1999b: 173–179, Kowalik 2002: 81–86, Ochmann 2004 i in.). Należy jednakże podkreślić, że w zakresie analizy formalnej autorki różnią się interpretacją analizowanych struktur. Tak np., według K. Kowalik (2002: 85) „[...] neologizmy te sprawiają określone problemy w interpretacji ich struktury. W opisach brak jest jednomyślności, czy mamy tu do czynienia ze złoženiami, czy derywatami prefiksalnymi. Komponent *euro-* bywa nazywany formantem, formantoidem, rodzajem przedrostka, prefiksem o znaczeniu «dotyczący Europy Zachodniej lub Unii Europejskiej» [...], częśćką, członem początkowym itp.». Sama autorka uznaje częśćkę *euro-* za skróconą podstawę słowotwórczą, zachowującą semantykę w strukturze derywatów. Są one traktowane jako derywaty proste bądź złożenia. H. Jadacka (2001a: 94), omawiając tendencje powojennego rozwoju systemu słowotwórczego polszczyzny, zalicza te formy do struktur bezafiksalnych jako „[...] serie z powtarzającym się pierwszym składnikiem, wchodzącym do zrostu w postaci skróconej”. Natomiast A. Ryzza-Woźniak (1999b: 178) interpretuje częśćkę *euro-* głównie jako prefiks o znaczeniu ‘ten, który dotyczy Europy Zachodniej lub Unii Europejskiej’ lub jako samodzielnie znaczący leksem. Z kolei D. Ochmann (2004: 139) proponuje następującą definicję częśćki *euro-*: „[...] pierwsza część wyrazów złożonych oznaczająca 1. związek drugiego członu z Europą, zwłaszcza Zachodnią, jako wspólnotą kulturową i cywilizacyjną, a także z Unią Europejską, jej strukturami i walutą [...]; 2. związek drugiego członu z Europą jako kontynentem [...]; 3. określony wysoki standard, nowoczesność tego, co nazywa drugi człon” (por. też interpretacje: Markowski 1999: 104–105, Waszakowa 2001: 2–14; 2003: 3–11, Szych 2002: 65–78 i in.).

Oto niektóre wybrane przykłady: „*Euro-apteka*” || *Euro Apteka* (lit. *Eurovaistine*, sieć aptek litewskich, działających również do niedawna na terenie Polski jako „Euro” Apteka), *Euroatlantycki* || *euroatlantycki*, *euroatlantyzm*, *euroatrakcja*, *euroazjatycki*, „*Eurobaltic*”, „*Eurobarometr*”, *eurobiurokraci*, „*eurobratki*”, *eurobus*, *eurocent*, *eurocentrystyczny*, *eurocentryzm*, *eurochrzciny*, *Eurocieżarówka*, *eurodeputowani*, *eurodotacje*, „*Eurodziecko*” || „*eurodziecko*”, *euroentuzjasta*, *eurointegracyjny*, *eurokandydat*, *eurokomisarz*, *eurokonkurs*, *euroland*, *Euroliga*, *eurolitowy*, *euromandat*, *euronegocjator*, „*euronoc*”, „*Euronoworodek*” || „*euronoworodek*”, *euroobligacje*, *Europarlament*, *europarlamentarny*,

europarlamentarzysta, „*Europaszport*” || „*Europass*” || „*Europass CV*”, *Europol*, „*Europolak*” || *Europolak*, *Europolka*, *europoseł*, *europosłanka*, *Europuls*, *Euroregion*, *euroceptyk*, *euroceptyzm*, „*Eurosport*”, *Eurostar* || „*Eurostar*”, *euroszansa*, *euroszczęście*, *euro-szturm*, *Eurotunel*, *eurowaluta*, *eurowolność*, *eurowybory* itd.⁶

Zaznaczają się tu wyraźne odniesienia do Unii Europejskiej i integracji europejskiej oraz NATO. Nieco mniejszą grupę tworzą nazwy określające człowieka oraz ekonomię, bankowość, finanse i gospodarkę. Skromne miejsce zajmują natomiast takie kręgi tematyczne, jak: handel, transport, TV i sport. Pojawiają się one nie tylko w ustabilizowanych formacjach, ale i w licznych okazjonalizmach, typu *euroatrakcja*, „*eurobratki*”, *eurochrzciny*, „*Eurodziecko*” || „*eurodziecko*”, *eurokonkurs*, „*euroniemowlęta*”, „*euronoc*”, „*Euronoworodek*” || „*euronoworodek*”, „*Europolak*” || *Europolak*, *Europolka*, *euroszansa*, *euro-szturm* i in. Okazjonalizmy te zostały utworzone w określonej sytuacji politycznej i ekonomicznej, często w celu zwrócenia uwagi czytelnika bądź urozmaicenia tekstu prasowego. Niewątpliwie powstawaniu owych okazjonalizmów sprzyja wysoka produktywność cząstki *euro-*. W ten sposób tworzonej formacji okazjonalnej nadawane są cechy oryginalności, niekiedy są to nazwy żartobliwe (*eurobratki*, *eurochrzciny*). Przez językoznawców owe innowacje słownikowe są postrzegane jako efekt panującej mody i snobizmu, a nie rzeczywista potrzeba językowa: „[...] wiele z tych wyrazów to zapewne twory doraźne, które z czasem zanikną” (Ryzza-Woźniak 1999a: 126).

W analizowanym materiale językowym liczną grupę stanowią również seryjne struktury z cząstką *e-*, będącą skrótem od ang. *elektronic* jako ‘pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na ich związek znaczeniowy z Internetem, a zwłaszcza z takimi jego usługami, jak poczta elektroniczna i strony internetowe’ (WSAP 2002: 376). Według M. Zabawy (2004: 55), pierwszym wyrazem tego typu w języku polskim był najprawdopodobniej *e-mail*, który został zapożyczony jako całość. Część wyekscerpowanych przykładów to zapewne kalki z języka angielskiego, np. *E-bank* (ang. *e-bank*), *e-biznes* (ang. *e-business*). Zdecydowanie większą grupę stanowią wyrazy z cząstką *e-* utworzone na gruncie polszczyzny, np. „*e-obywatel*” ‘określenie osób korzystających z Internetu’, *e-samorząd* ‘serwis samorządowy’, *e-Wileńszczyzna*, *e-Soleczniki*, *e-Troki*, *e-Święciany*, *e-Szyrwinty*, *e-Wilno* ‘seria nazw

⁶ Prezentowane w tym artykule przykłady formacji z cząstką *euro-* nie są nowością w prasie polskiej na Litwie. W latach 90. ubiegłego stulecia w ogłoszeniach prasowych często można było spotkać propozycję wykonania *euroremontu* mieszkania. Niewątpliwie nazwa ta określała wysoki standard życia zachodnioeuropejskiego – coś, co jest *euro-*, ma dobrą jakość i kojarzy się z dobrobytem. Por. hasło *Europa* w: PSWP 1997, t. 11: 100. Więcej o formacjach z cząstką *euro-* w tekstach prasowych na Litwie w: Dawlewicz 2005: 25–35.

stron z lokalnymi wiadomościami', *E-państwo* 'państwo elektroniczne', *e-prezydent* 'portal internetowy urzędu prezydenckiego', *e-parlament* 'strona internetowa Sejmu', *e-rząd* 'portal URM', *e-księgowość*, *e-firma* 'sklep, firma internetowa', *e-wybory* 'udział w wyborach przez Internet', *E-demokracja*, *e-głosowanie* 'głosowanie przez Internet', *E-prenumerata* 'prenumerata prasy przez Internet', *E-wydanie* 'strona zawierająca elektroniczne bazy danych dotyczące publikacji'. Wystąpienie dużej liczby przykładów form z członem *e-* świadczy o tym, że w dobie obecnej są one bardzo produktywne. Częstka *e-* może być współcześnie użyta w połączeniu z dowolnym rzeczownikiem w celu podkreślenia jego związku znaczeniowego z Internetem, co dobrze ilustruje poniższy cytat z dziennika „Kurier Wileński”: „*E-państwo*, *e-prezydent*, *e-parlament*, *e-rząd* – wirtualne odbicie instytucji państwowych na stałe zadomowiły się w relacjach obywatel–urząd. *E-bank*, *e-biznes*, *e-księgowość*, *e-firma* oraz wiele innych «*e-...*» kontynuują listę możliwości załatwiania różnych spraw przez Internet” (13.09.2006, s. 1).

W badanym zbiorze liczną grupę stanowią też złożenia z częstką *cyber-* jako 'pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na ich związek z informatyką, a zwłaszcza z Internetem' (WSWO 2005: 226) oraz *tele-* 'pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na ich związek znaczeniowy z telewizją lub telefonem' (WSWO 2005: 1241). Są to przykładowo formacje: *cyberprzestrzeń* (kalka ang. *cyberspace*), *cyberatak*, *cyberterroryzm*, „*cyberwojna*”; „*telebomber*”, *telekonferencja*, *telemost*, *telenarkotyk* itd.

Niezbyt długie serie tworzą popularne w ostatnim okresie formacje z częstką *agro-*, wskazującą na ich związek z rolą lub rolnictwem, np. *agrobiznes*, *agrofirma*, *agroturystyka*, oraz formacje z częstką *bio-*, wskazującą na ich związek z życiem, żywym organizmem, procesem życiowym, np. *biodynamiczny*, *biometryczny*, *biopaliwo*. Znalazły się tu również przykłady okazjonalnych neologizmów strukturalnych, wykorzystujących jako podstawę nazwę własną ze składnikiem obcym *-world*, np. *Leninworld*⁷, *Stalinworld* (ang. *world* 'świat'). Wzrost produktywności afiksów genetycznie obcych (*agro-*, *bio-*, *cyber-*, *e-*, *euro-*, *tele-*, *-ing*, *-ent*) ma „związek z internacjonalizacją słownictwa, w wyniku której do systemu leksykalnego polszczyzny wchodzi jednostki niepodzielne oraz takie, które można uznać za derywaty po zastosowaniu procedur badawczych słowotwórstwa synchronicznego” (Jadacka 2001b: 87).

⁷ Kilkanaście kilometrów od Druskienuk na Litwie leży Park Grūtas, nazywany też Światem Lenina lub Stalina (*Leninworld*, *Stalinworld*). Jest to swoiste groteskowe centrum socrealistycznej rozrywki, w którym stanęły po rozpadzie ZSRR sprowadzone z całej Litwy i byłych republik związkowych pomniki Lenina, Stalina i Dzierżyńskiego.

Kolejną grupę przykładów stanowią cytaty, zachowujące oryginalną, najczęściej anglojęzyczną postać, bez formalnego przystosowania do języka polskiego, np.: *billboard, lobbying, consensus, establishment, impeachment, leasing, marketing, ranking*.

Internacjonalizmy odgrywają coraz większą rolę w ogólnej polszczyźnie. Powstanie nowych derywatów oraz przykłady neosemantyzmów (np. nazwa informująca o przynależności organizacyjnej *unicy 'państwa członkowskie Unii Europejskiej'*) świadczą o zakorzenieniu się obcych leksemów również w języku polskim na Litwie. Zaprezentowane leksemy to przykłady międzynarodowych wyrazów, potwierdzające unifikacyjne tendencje w obrębie europejskiej ligi słownikowej. Według badaczy języka unifikacja ta z jednej strony „[...] prowadzi do coraz większego podobieństwa językowych obrazów świata, do wykształcania się podobnych schematów myślenia i rozumowania” (Maćkiewicz 1993: 525), z drugiej zaś strony, „[...] patrząc na zjawisko globalizacji języka z perspektywy pragmatycznej, tzn. skuteczności różnych aktów mowy, można stwierdzić, że należałoby zachować pewną rezerwę w stosowaniu internacjonalizmów” (Janota 2003: 147).

Słowniki

- NSPP: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, 2000, red. A. Markowski, Warszawa.
- PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, 1997, red. H. Zgółkowska, t. 11, Poznań.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. Dubisz, Warszawa.
- WSAP: *Wielki słownik angielsko-polski PWN OXFORD*, 2002, red. J. Lindę-Usiekniewicz, Warszawa.
- WSWO: *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, 2005, red. M. Bańko, Warszawa.

Literatura

- M. Dawlewicz, 2005, *Ekspansja „euroslownictwa” na łamach prasy polskiej na Litwie*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 25–35.
- K. Długosz-Kurczabowa, 2004, *Geneza i rozwój znaczeń wyrazu internacjonalizm w języku polskim*, [w:] *Zamknięte w języku. Studia językoznawcze*, red. H. Karaś, Warszawa, s. 42–48.
- K. Geben, 2004, *Nowe tendencje leksykalne w języku polskiej inteligencji mieszkającej na Wileńszczyźnie*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 64–71.
- H. Jadacka, 2001a, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
- H. Jadacka, 2001b, *Czym się stał polski system słowotwórczy w wieku XX?*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa, s. 83–93.

- A. Janota, 2003, *Ze zjawisk współczesnego języka polskiego: internacjonalizmy jako przejaw globalizacji*, „Postscriptum”, z. 1–2, s. 138–147.
- K. Kowalik, 2002, Euro- i „europeizacja” polskiego słownictwa, „Język Polski” LXXXII, z. 3–4, s. 81–86.
- J. Maćkiewicz, 1984, *Co to są tzw. internacjonalizmy?*, „Język Polski” LXIV, z. 3, s. 183.
- J. Maćkiewicz, 1993, *Wyrazy międzynarodowe (internacjonalizmy) we współczesnym języku polskim*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 525–532.
- A. Markowski, 1999, *Czy grozi nam „europolszczyzna”?*, [w:] *Polszczyzna znana i nieznana*, wyd. II, Gdańsk, s. 104–105.
- K. Mosiołek-Kłosińska, 1999, *Ślady polskich przemian po 1989 roku w słownictwie ogólnym*, [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym. Prace poświęcone Profesor Halinie Satkiewicz z okazji jubileuszu Jej i Jej Zakładu*, red. W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska, Warszawa, s. 37–62.
- D. Ochmann, 2004, *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdeintegrowanej w języku polskim*, Kraków.
- A. Ryzza-Woźniak, 1999a, *Czy euro- jest skrótem od Europa, europejski? – zagadka semantyczna*, „Poradnik Językowy”, z. 8–9, s. 122–126.
- A. Ryzza-Woźniak, 1999b, *O powszechnej euromanii, czyli o funkcjonowaniu cząstki euro- we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język. Teoria – dydaktyka. Materiały 21. konferencji językoznawczej zorganizowanej w Trzcinicy k. Jasła w dn. 27–29 maja 1998 roku*, red. B. Greszczuk, Rzeszów, s. 173–179.
- H. Satkiewicz, 1994, *Zmiany w zasobie leksykalnym najnowszej polszczyzny*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych*, seria *Język na pograniczach*, nr 11, Warszawa, s. 143–147.
- E. Sękowska, 2007, *Wpływ języka angielskiego na słownictwo polszczyzny ogólnej*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 48.
- T. Smółkowa, 2001, *Nowe słownictwo polskie*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 397–404.
- J. Szych, 2002, *Ocena normatywna najnowszych polskich złożzeń rzeczownikowych (badania ankietowe)*, „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 65–78.
- K. Waszakowa, 2001, *Różnorodność i intensywność procesów przejmowania elementów obcych w słotwórstwie współczesnej polszczyzny*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 2–14.
- K. Waszakowa, 2003, *Czy w słotwórstwie pojęcie hybryda jest przydatne?*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 3–11.
- K. Waszakowa, 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- M. Zabawa, 2004, *Formy z cząstką e- we współczesnym języku polskim*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 55–60.

Evidence of internalization of social and political lexis in the Polish press in Lithuania

Summary

Linguistic consequences of various socio-political and economic changes in the country are mostly revealed in press, radio and television. The aim of the article is to present and analyze internationalisms which have been observed recently in the Polish press in Lithuania. In the lexical material presented, layers of socio-political lexis of international scope in the form of lexical and morphemic internationalisms can be noticed. While analyzing the identified thematic groups, it appeared that the predominant lexical class are terms connected with EU, politics as well as NATO and military. Apparent advantage of internationalisms of this kind refers to integration and recent Lithuania's accession to EU and NATO. The process of internationalization of the analyzed lexis is connected with the rise of new kinds of word formation and constituents in the Polish language. As a result, hybrid constructions emerged, i.e. constructions in which foreign international elements of word formation such as: *agro-*, *bio-*, *cyber-*, *euro-*, *e-*, *tele-*, etc are found. Lexems presented in this article are good examples of international words, being at the same time evidence of unified tendencies within European lexical division.

Jolanta Chojak
(Uniwersytet Warszawski)

SZCZERY PRZYJACIEL JAK SZCZERE ZŁOTO? (uwagi do leksykograficznego obrazu szczerości)

Z informacji dostarczanych przez słowniki języka polskiego wynika, że współcześni Polacy używają przymiotnika *szczery* na dwa sposoby. Jedno z przypisywanych mu znaczeń można by określić jako psychologiczne albo mentalne, odnosi się bowiem do sfery duchowej – do zdolności poznawczych i zdolności porozumiewania się z otoczeniem. Jest ono ilustrowane przez leksykografów przykładami: *być szczerym; szczery człowiek, szczery przyjaciel, szczera radość, szczery żal, szczera rozmowa, szczere wyznanie*. Jest to znaczenie we współczesnej polszczyźnie podstawowe, podawane przez słowniki na pierwszym miejscu, a charakteryzowane za pomocą formuł, które można uznać za rozmaite wariacje na temat metafory zaproponowanej przez Samuela Bogumiła Lindego i powtórzonej w słowniku zwanym wileńskim: 'taki, u którego co na sercu, to i na języku, co na języku, to na sercu'. Podstawowy problem, z jakim muszą się zmierzyć w tym wypadku słownikarze, to kwestia tzw. systemowej wieloznaczności przymiotnika¹, który prymarnie oznacza pewne dyspozycje mentalne i denotuje klasę osób przejawiających skłonność do takich a nie innych zachowań (*ktoś szczery, szczera dziewczyna*). Same te zachowania są opisywane za pomocą fraz werbalnych złożonych z rozmaitych czasowników, którym towarzyszy określenie przysłówkowe (*rozmawiać szczerze*). Takie frazy werbalne mogą z kolei podlegać nominalizacji – wówczas przysłówek zostaje automatycznie zastąpiony przez odpowiedni przymiotnik (*szczera rozmowa, szczere wyznanie*)².

Drugie znaczenie trudno przybliżyć inaczej niż przez negację („nie-mentalne”). Dotyczy ono struktury wewnętrznej obiektów o najrozmaitszej naturze. W skrócie będę o nim mówić jako o znaczeniu strukturalnym. W dzisiejszej polszczyźnie realizowane jest przede wszystkim w połączeniach z nazwami kruszców (z danych Narodowego Korpusu

¹ Zob. na ten temat np. Apresjan 2000: 200–204.

² Relacje przymiotnik „dyspozycyjny” – przysłówek – przymiotnik omawia A. Bogusławski (2005: 29) i pisze wprost o „homonimii kształtów przymiotnikowych”.

Języka Polskiego wynika, że praktycznie są to wyrażenia *szczerze złoto* oraz *szczerze srebro*), a także z nazwami, które można by określić jako topograficzne; chodzi bowiem o rzeczowniki odnoszące się do pewnych obszarów (wycinków przestrzeni), wyróżnianych ze względu na takie czy inne właściwości ich powierzchni (*szczyry step*, *szczerze piachy*, *szczyry las*, *szczera pustynia* oraz fraz. *szczerze pole*). Oba te typy użyć są na ogół opisywane w jednym punkcie artykułu hasłowego³. Ich status we współczesnej polszczyźnie nie jest całkiem jasny. Z jednej strony, są chyba przez mówiących odbierane jako osobliwe (co najmniej nacechowane stylistycznie – odnotował to USJP), skoro kompetentni, a nawet wyrafinowani użytkownicy przejawiają skłonność do komentowania dotyczących ich wyborów:

- (1) *Kiedyś udało mi się namówić Halila na wycieczkę samochodem po Aleksandrii. Jedzie się tam przez tak zwaną szczyrą pustynię* (M. Brandys, wyróżnienie – J.Ch.).

Z drugiej – o czym dobrze wiedzą czytelnicy prozy J. Krzysztonia czy W. Jagielskiego, oswojeni z wyrażeniem *szczyry step* – odpowiednie połączenia są swobodnie tworzone, gdy tylko znajdzie taka potrzeba, por np.:

- (2) [...] *gdy pole pięknie żółto rozkwitło, wyszło na jaw, że to był szczyry tubin* (W. Żukrowski).
 (3) *Niektóre [choinki] wycinane są ze szczyrego lasu w ramach cięć pielęgnacyjnych*.

Podwójność, o jakiej mówię, jest czasem dana wprost (zob. SJP Dor, SWJP⁴), czasem można się jej doszukać, porządkując materiał

³ Inne rozwiązanie proponuje tylko ISJP, ale zaproponowana przez ten słownik formuła definicyjna, wspólna dla frazeologizmu *szczerze pole* i innych nazw topograficznych: „**szczerze** pole, step, las itp. to tereny pozbawione zabudowań, czasami też roślinności” jest w oczywisty sposób nietrafna.

⁴ SJP Dor: *szczyry* 1. 'nie ukrywający swych myśli, uczuć, zamiarów; nieskryty, otwarty, prawdomówny, nieobłudny, niefalszywy; będący wyrazem czyjejsz prawdomówności, braku obłudy; nie udany, rzeczywisty, rzetelny': *Nie lżyj, smarkaczu, mów szczyrą prawdę... Miał szczyry zamiar zabrać się do nauki... Pomimo najszczerzej chęci nie mogłem znaleźć ani chwili... Szczyry jestem, jak wiesz, i co tylko mam na sercu, wypowiedzieć muszę. Szczyry przyjaciel; szczyry charakter; szczyre serce; szczyry żal, smutek, zachwył, podziw; szczera sympatia, życzliwość; szczyry uśmiech.*

2. 'zawierający sobie tylko właściwe składniki, wolny od domieszek, obcych wpływów, naleciałości; czysty, sam, jednolity; prawdziwy': *Jechało się pustkowiec, porębą (...) wreszcie szczyrym, zwartym, głuchym borem... Na wzgórcu sam piach, szczyry piach...; trzydziestu książąt, szczera lacka krew; księgi szczyrą polszczyzną pisane; Znał on, co pozłota, znał, co szczyre złoto. Fraz.: szczyre pole, szczera pustka, pustynia 'puste, gołe pole; teren pozbawiony zabudowań, drzew'. Warto zwrócić uwagę, że prezentowany w tym punkcie materiał przykładowy nie pochodzi z tekstów współczesnych. Wśród cytowanych autorów jest m.in. I. Krasicki, najbliższy współczesności jest S. Żeromski.*

podzielony przez słownikarzy drobniej – tak jest np. w USJP, który formułę SJP Dor rozbija na dwa punkty, osobno opisując określenie *szczery* odniesione do nazw osobowych (i metonimicznie rozumianych nazw części ciała): 'nieukrywający swoich myśli, uczuć, zamiarów, pozbawiony fałszu; otwarty': *szczery kolega, przyjaciel, współnik; być z kimś, wobec kogoś szczerym; podarować coś komuś ze szczerego serca*, osobno określenia stanów mentalnych, aktów mowy i aktów komunikacji niewerbalnej: 'będący wyrazem czyjejs prawdziwości, czyichś czystych intencji; nieudawany, prawdziwy, autentyczny': *szczery podziw, smutek, zachwyt, żal; szczery uśmiech; szczerą pochwałą; szczerą sympatią, życzliwość; szczerze wzruszenie, zainteresowanie*. Jak pokazałam wyżej, są to rzeczywiście dwa różne przymiotniki; oba można uznać za „mentalne” i przeciwstawić trzeciemu, w USJP zakwalifikowanemu jako „książkowy” i reprezentowanemu przez takie wyrażenia, jak: *szczery brylant; szczery las; szczerą puszcza; szczerze złoto; szczerze piaski, błota*; fraz.: *szczerą pole, szczerą pustką* 'puste, gołe pole, teren pozbawiony zabudowań, roślinności'; *ktoś (coś) jest jak szczerą złoto*.

Omawianą podwójność (mentalne – niementalne) odnotowują nie tylko opisy współczesne, lecz i dawniejsze. Taki podział zastosował już Grzegorz Knapski w swoim *Tezaurusie polsko-lacińsko-greckim* (1621; 1643). S.B. Linde (1807–1814) wprost pisze o *szczerym* jako 'otwartym (w znaczeniu fizycznym), czystym, bez przymieszania, bez przysady, nieprzysadnym', a znaczenie, które sam kwalifikuje jako „moralne”, przypisuje przede wszystkim przysłówkowi (co można uznać za trafną intuicję dotyczącą pierwotności użycia przysłówkowych wobec części przymiotnikowych, takich mianowicie, kiedy *szczery* stanowi efekt nominalizacji frazy werbalnej obejmującej przysłówek *szczerze*, np. *szczerą rozmowa – szczerze rozmawiać, szczerą wyznaniem – szczerze wyznać; szczery żal – szczerze żałować*). Bez większego trudu można za pomocą pary „mentalne – niementalne” uporządkować opisy proponowane w słownikach wileńskim (1861) i warszawskim (1900–1927). Jedyną istotną z punktu widzenia omawianego problemu różnicą między słownikami współczesnymi (SJP Dor, SWJP, ISJP, USJP) a wileńskim i warszawskim dotyczy kolejności znaczeń: współczesne jako pierwsze umieszczają znaczenie mentalne, natomiast słowniki dawne – „fizyczne” czy też „strukturalne”, co należy wiązać z przekonaniem, iż rozwój semantyczny przymiotnika *szczery* w polszczyźnie stanowi ilustrację dobrze znanej tendencji do przesuwania się znaczeń od konkretnego ku abstraktom. Tej kwestii nie będę omawiać, ograniczając się do uwagi, że zgodnie z informacjami słownika etymologicznego pod

SWJP: *szczery*: 1. 'taki, który zawsze mówi prawdę, nie oszukuje, nie ukrywa swych zamiarów, jest wiarygodny': *szczery nauczyciel, szczerą spojrzenie*. 2. 'prawdziwy, jednorodny, nie będący imitacją': *szczerą złoto, srebro*.

red. W. Borysia, od XV w. przymiotnik *szczery* (stp. *szczyry*) był używany w obu znaczeniach: 'nieskryty, otwarty, prawdomówny, niefałszywy' oraz 'wolny od przymieszek, domieszek, czysty, sam, jednolity, prawdziwy', a w dialektach również 'hojny'. Słownik ten wyprowadza dzisiejszy przymiotnik od psł. *šćirь – 'czysty, przejrzysty, naturalny', pokrewne z gockim *skeirs* 'wyraźny, zrozumiały', a także stnord. *Skier* – 'czysty, przezroczysty', niem. *Schier* – 'czysty, szczery, nierozcieńczony, sam', ang. *Speer* – 'zwykły, zwyczajny, czysty, jawny, przejrzysty', stirl. *cir* 'czysty'. Wszystkie od pie *(s)keir- (co od pie. *(s)kei – 'ciąć, krajać, odłączać'). Ciekawe, że znaczenie mentalne ten rdzeń rozwinął tylko w językach słowiańskich – w nieoczywistej konfiguracji – bo w polskim i wschodniosłowiańskich, przede wszystkim białoruskim i ukraińskim⁵. Warto w tym miejscu dodać, że *Słownik staropolski* notuje tylko jedno użycie przymiotnika *szczery*, a właściwie *szczyry*, i jest to *sincerus*, użycie określone jako „wieloznaczne z powodu braku kontekstu”, a pochodzące z rękopisu przechowywanego w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku, zawierającego „jakieś kazania z nielicznymi glosami polskimi” (dokument jest datowany na ca 1500).

O tym, że znaczenie mentalne wcześniej zaczęło dominować, mogłyby chyba świadczyć dane słowników autorów. Najtrudniejszy do oceny jest w tym wypadku materiał *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Wydaje się jednak, że użycia, które określam tu jako mentalne, stanowią w nim nieco mniej niż połowę 32 przytaczanych kontekstów. Ze *Słownika języka Jana Chryzostoma Paska* dowiadujemy się, że przymiotnik *szczery* został użyty 16 razy, z czego 13 stanowią użycia mentalne, a trzy pozostałe – to uznane za frazeologiczne *szczere pole*. Jeszcze bardziej oczywiste są dane SJAM: z 83 użyci tylko dziesięć nie ma charakteru mentalnego, z nich 7 to wyrażenie *szczery przyjaciel*, w innych słownikach notorycznie (ale czy słusznie?) umieszczane wśród mentalnych, pozostałe zaś – to *szczere złoto*, a także *Akadema szczery* oraz jeszcze mniej jasne: *Nie jest to rozdzielenie i rozczepienie władzy na pierwiastki sprzeczne, ale szczere jej organiczne rozwinięcie*. Podobne tendencje widać w języku Norwida. Kartoteka Pracowni Słownika Języka C. Norwida zawiera 93 użycia przymiotnika *szczery*, z czego zdecydowaną większość (83) stanowią charakterystyki człowieka w jego aktywności poznawczej i komunikacyjnej, a także charakterystyki samej tej aktywności, pozostałe zaś odnoszą się do struktury wewnętrznej substancji materialnych

⁵ Nieco inaczej interpretował rzecz Aleksander Brückner (1927), który również odnotowuje, że przymiotnik ten „nie pojawia się poza zachodnią Słowiańszczyzną i Rusią”, ale uznaje, że *szczery* to „to samo, co szeroki”. Rozbieżność interpretacji jest o tyle mniej zasadnicza, że znaczenie tego ostatniego Brückner wyprowadza od rdzenia *skei-*, który odnajduje także w słowie *czysty*.

(*szczerze złoto, szczerzy kamień* i [oczyszczone z plew] *szczerze nasienie*) bądź mają charakter komentarza dotyczącego adekwatności użytych wyrażen – jak wtedy, gdy poeta zapewnia adresatkę listu (Marię Trębicką): „[...] od lat pięciu nie widuję dawnej Towarzyszki i Przyjaciółki Pani – czasem z gazet, że jest w mieście, doczytując się szczerym przypadkiem” (PW VIII: 257) lub kiedy deklaruje: „Wolałbym siebie widzieć martwym i wyrzutkiem narodu, niżeli czcze to widowisko za szczerą rzeczywistość i nieodzowną uznać prawdę” (PW VIII: 35). Te ostatnie przykłady nasuwają myśl o możliwości potraktowania ich jako swego rodzaju autocharakterystyki mówiącego, który, decydując się na użycie tego właśnie, a nie innego wyrażenia, zapewnia rozmówcę, że w swym wyborze był szczerzy: że podejmując decyzje dotyczące wyboru wyrażenia, nie skorzystał z możliwości, jaką daje *reservatio mentalis*. Znaczenie takich użyc można przybliżyć w sposób następujący:

- *szczerym przypadkiem* – ‘tak, że można o tym (wiesz, o czym mówię) szczerze powiedzieć: *przypadkiem*’, czyli: ‘tak, że mówiąc: *przypadkiem* jestem szczerzy’;
- *wziąłem to za szczerą rzeczywistość* – ‘wziąłem to za coś takiego, że można o tym (wiesz, o czym mówię) szczerze powiedzieć: *rzeczywistość*’; albo: ‘wziąłem to za coś takiego, że mówiąc o tym: *rzeczywistość*, jestem szczerzy’.

Co więcej, wydaje się, że podobnie można zinterpretować wszystkie współczesne użycia niementalne, np.:

- *szczerze złoto* – coś, o czym można szczerze powiedzieć: *złoto*.

* * *

Jeśli to rozumowanie jest poprawne, okaże się, że w wypadku przymiotnika *szczerzy*, niezależnie od tego, jak się jego znaczenia faktycznie w historii kształtowały, to odnoszące się do osób i oznaczające ich skłonności do takich a nie innych zachowań wobec innych osób (*być z kimś szczerym*), a także wobec siebie, jest podstawowe nie tylko w tym sensie, że jest nienacechowane stylistycznie i dominuje frekwencyjnie. Jest ono również elementem semantycznym przymiotnika „strukturalnego”. Nie oznacza to jednak, że można wszystkie sposoby używania przymiotnika *szczerzy* potraktować jako realizacje tego samego znaczenia. Rzeczywiście mamy w tym wypadku do czynienia z wyraźną podwójnością. Tyle tylko, że nie została ona moim zdaniem właściwie wydobyta w żadnym ze słowników. Żeby ją dostrzec, powinniśmy uważniej przyjrzeć się cechom gramatycznym użyc. Ze względu na nie można również przeprowadzić podział na dwie klasy. Pierwszej z nich przysługują następujące charakterystyki:

- przymiotnik *szczerzy* ma zarówno użycia predykatywne, jak i atrybutywne:

(4) *Mam nadzieję, że jesteś szczerzy. – To szczerzy chłopak.*

- (5) *Mam nadzieję, że twoja odpowiedź była szczerą. – Mam nadzieję, że to była szczerą odpowiedź.*
- w obu może być zanegowany i może przyjąć niekontrastywny akcent zdaniowy:

(6) *Szkoda, że nie byłeś z nami szczerzy.*
 (7) *To nie była szczerą wypowiedź. – Wątpię, czy to była szczerą wypowiedź.*
 - może być wyróżnionym intonacyjnie wykładnikiem nadrzędnego tematu wypowiedzi:

(8) *Szczerzy to on z nami nie był.*
 (9) *Szczere to te gratulacje nie były.*
 - stanowi podstawę derywacji transpozycyjnej – zbudowany jest na nim przysłówek *szczerze* oraz rzeczownik *szczerłość*,
 - łączy się z wykładnikami intensywności (*zbyt szczerzy, wyjątkowo szczerzy, niezwykle szczerzy, szczerzy do bólu*),
 - jest stopniowalny:

(10) *Porozmawiam z nim jeszcze raz, może będzie szczerzy.*

Charakterystyka drugiej klasy użyć może być zbudowana na zasadzie kontrastu:

- mają tylko użycia atrybutywne, nie są zdolne do zastosowań predykatywnych:

(11) *Znaleźliśmy się w szczerym stepie. – *Step, w którym się znaleźliśmy, był szczerzy.*
- nie przyjmują niekontrastywnego akcentu zdaniowego;
- w wypowiedziach głoszonych serio nie bywają wyróżnionym intonacyjnie wykładnikiem nadrzędnego tematu: *Szczerzy to ten step nie był* możliwe tylko jako żartobliwa reakcja na komunikat typu: *Spędziliśmy cały tydzień w szczerym stepie*;
- nie służą jako podstawy derywacji transpozycyjnej (nie mówimy ani o szczerości złota czy srebra, ani o szczerości pustyni, stepu czy lasu);
- osobliwie zachowują się wobec kategorii stopnia – brak im form stopnia wyższego, a regularnie tworzone formy na *naj-* (*ozdoby z najszczerzego złota*) mają znaczenie elatywne i często są wyróżnione intonacyjnie – wymawiane z emfazą;
- nie łączą się z leksykalnymi wykładnikami intensywności (**pierścionek z wyjątkowo szczerego złota*).

Z tego zestawienia wynika, że należące do wyodrębnionych dwóch klas leksemy funkcjonują na dwóch różnych poziomach wypowiedzi. Pierwsza obsługuje poziom mówienia „o świecie”, mówienia przedmiotowego, druga – poziom mówienia o mówieniu, takiego, w którym nadawca „na bieżąco” komentuje własną aktywność werbalną⁶, tym

⁶ Od czasów klasycznego artykułu A. Wierzbickiej (1971) w polskiej tradycji poziom ten jest określany jako metatekstowy. Systematyczny ogląd funk-

razem – przedstawia siebie jako kogoś, kto mówiąc to, co mówi – wybierając to, a nie inne słowo – jest szczery. Warto zwrócić uwagę, że zaproponowany podział nie pokrywa się z podziałem na znaczenia mentalne i niementalne. Ta druga grupa zostanie bowiem rozszerzona. Trafiają do niej nie tylko użycia typu *szczerze złoto* czy *szczerze piachy*, lecz zapewne również *szczerą prawdą* (czyli „prawda – cała prawda i nic, tylko prawda”, notabene opisywana razem ze *szczerym złotem* w ISJP), a być może także pewna część połączeń z nazwami osobowymi (w tym miejscu warto przypomnieć SJAM, w którym wyrażenie *szczerzy przyjaciel* zostało zaliczone do tego samego znaczenia, co *szczerze złoto*).

Podsumowując: nie mylą się słowniki, podsuwając nam myśl o podwójności związanej z tym, jak używamy przymiotnika *szczerzy*. Wydaje się jednak, że natura tej podwójności wymaga staranniejszego zbadania.

Literatura

- Ju.D. Apresjan, 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przekł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Warszawa.
- A. Bogusławski, 2005, *O operacjach przysłówkowych*, [w:] *Przysłówki i przysłowki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, red. M. Grochowski, Toruń.
- A. Brückner, 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. II, Warszawa 2000.
- G. Knapiesz, 1621, *Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków.
- S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. V, Warszawa 1951.
- PW VIII – C.K. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i komentarzami opatrzył J.W. Gomułicki, t. VIII, Warszawa 1971–1976.
- SEJP – *Słownik etymologiczny języka polskiego*, red. W. Boryś, Kraków 2005.
- SJAM – *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. J. Górski, S. Hrabec, t. VIII, Wrocław 1974.
- SJP Dor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. VIII, Warszawa 1966.
- Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, red. H. Koneczna, W. Doroszewski, t. II, Wrocław 1973.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. VI, Warszawa 1915.
- Słownik języka polskiego [...], do podręcznego użytku*, wyd. M. Orgelbrand, t. II, Wilno 1861.

cjonujących na obu wskazanych poziomach przysłówek określanych jako epistemiczne od kilku lat prowadzi M. Danielewiczowa.

- Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucala, t. IV, Kraków 2008.
- Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. VIII, Wrocław 1977–1981.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. IV, Warszawa 2003.
- A. Wierzbicka, 1971, *Metatekst w tekście*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław.

Remarks to the lexicographic picture of *szczeróść* (honesty)

Summary

The author conducts the analysis of lexicographic studies which refer to the adjective *szczerzy* (honest) and suggests a description including information which is mostly ignored by lexicographers (or presented unsystematically), inter alia attributive / predicative usage of the adjective, possibility of negation, possibility of applying non-contrastive sentence stress, derivational characteristics, attitude towards gradation. Including elements mentioned above, it is apparent that the adjective *szczerzy* (honest) functions on two different levels of a utterance. It is not only used when speaking „about the world”, objective speaking, but it also describes the level of speaking about speaking itself, where the speaker comments on the spot their own speaking activities.

Zofia Zaron
(Uniwersytet Warszawski)

ZMIENNE LOSY TOWARZYSZA. WĘDRUJĄC PO SŁOWNIKACH...



20 lat upłynęło od momentu, gdy Joanna Szczepkowska² ogłosiła koniec PRL-u. Był to raczej początek końca, gdyż od piętna tamtych czasów niełatwo się uwolnić. Doświadczyli i doświadczają tego nie tylko ludzie, ale i słowa. Za przykład „doświadczonych” słów może posłużyć czas praslówiańszczyzny pamiętający *towarzysz*. Zawłaszczony przez rosyjskich komunistów (i ich polskich popleczników), zaczął kojarzyć się ludziom wyłącznie negatywnie. Modyfikacje semantyczne motywowane są bowiem w znacznym stopniu zmianami, jakie zachodzą w rzeczywistości pozajęzykowej.

Towarzysz towarzyszył nam przez wieki, źle by się więc stało, gdyby odszedł w cień z powodu tamtych, żywych jeszcze skojarzeń. Słowom też należy się rehabilitacja, chociażby przez przypomnienie losów mocno splecionych z dziejami narodu, a także przez omówienie ich właściwości semantyczno-składniowych. W artykule tym spróbuję na podstawie słowników zrekonstruować językowe dzieje *towarzysza*.

* * *

Polski *towarzysz* wywodzony jest z dawnego słowiańskiego **tovarišь*/**tovariščь*, a ten z kolei uważany jest za pożyczkę z języków orientalnych (być może z turecko-tatarskiego **tovaristj*, używanego

¹ Plakat z 1920 r.: „Towarzysz Lenin oczyszcza Ziemię z plugastwa” (za Wikipedia).

² Podsumowując wyniki wyborów 4 czerwca 1989 r.

na oznaczenie współwłaściciela majątku³). Na gruncie słowiańskim rozwinęło się znaczenie 'kompan, druh, przyjaciel'. Trudno szukać związków między znaczeniem słowiańskim a turecko-tatarskim poza tym, że w obu przypadkach jest to relacja minimum dwuosobowa równorzędna: w językach turecko-tatarskich były to osoby powiązane ze sobą ze względu na wspólnotę majątkową, a w językach słowiańskich⁴ – relacja ta dotyczyła przede wszystkim trwałych więzi emocjonalnych.

Najstarsze – piętnastowieczne – użycia słowa *towarzysz* odnajdziemy w *Słowniku staropolskim* (1982–1987). Jako pierwsze, a zarazem podstawowe odnotowano znaczenie 'ten, kto z kim przebywa w jednym miejscu albo sytuacji, uczestnik wspólnej pracy, akcji czy zabawy'. To znaczenie dotrwało do dzisiaj zarówno w definicjach, jak i w licznych kolokacjach, np. *towarzysz wypraw, podróży, niedoli*, a także *towarzysz życia* itp.; por. np. definicje w *Innym słowniku języka polskiego* (2000) czy w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (2003).

Kolejne znaczenie wyróżnione w *Słowniku staropolskim* to 'ławnik sądowy'. Późniejsza leksykografia nie poświadcza go, choć za zbliżone można uznać połączenie zanotowane przez słownik pod red. M. Orgelbranda (tzw. *Słownik wileński*, 1861): *towarzysz na urzędzie*. Za to aż do czasów *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (1967) przetrwał *towarzysz* na oznaczenie czeladnika cechowego, które dopiero ten słownik opatruje kwalifikatorem *historyczny*⁵.

Rodowód staropolski ma także *towarzysz* jako termin wojskowy. W *Słowniku staropolskim* to 'pieszy żołnierz, towarzyszący konnym rycerzom'. Ale już w *Słowniku języka Paska* pod red. H. Konecznej (1973) *towarzysz* to wyłącznie 'szlachcic, dowodzący własnym poczem'⁶. U Konecznej znaczenie to zostało wskazane jako podstawowe, co zresztą jest zrozumiałe ze względu na charakter słownika. Bez kwalifikatora po raz ostatni odnotował je S.B. Linde.

³ *Tovarištj* pojawił się równolegle z pożyczką czasownikową. Oba leksemy uważane są za kontynuanty wschodniego (turecko-tatarskiego?) **tovar*/**tavar* (o ciężarze, jukach, a także o zwierzętach jucznych, stadzie oraz o majątku. Por. Vasmer 1973, Brückner 1985: 574).

⁴ Por. ros. *tovarišč*; czes. *tovaryš*; słowac. *tovariš*; słoweń. *tovâriš*; d.-łuż. *towarš*; g.-łuż. *towariš*.

⁵ Zmieniły się realia, nie istnieją już takie cechy rzemieślnicze, gdzie majstrowie uczą i opiekują się czeladnikami. Liczne zaświadczenia w słownikach stanowią zatem jedno ze źródeł naszej wiedzy o dawnych cechach rzemieślniczych i stosunkach w nich panujących. *Towarzysz* jako uczeń towarzyszył majstrowi przy pracy, a także mieszkał i jadał w jego domu.

⁶ Podział na towarzyszy i pocztowych utrzymał się w polskim wojsku praktycznie do końca I Rzeczypospolitej i obowiązywał jeszcze w oddziałach kawalerii narodowej.

H. Konieczna uwzględniła jeszcze dwie kolokacje związane z tym znaczeniem: jedna to jednostkowo użyty *towarzysz podwójny*⁷, druga zaś to *towarzysz pancerny*, będący przypuszczalnie zbitką rejestrowanego i przez inne słowniki połączenia *towarzysz chorągwi pancernej* (w odróżnieniu od *husarskiej*). Stąd już krok do odnotowanego po raz pierwszy przez Lindego *towarzysza broni* (*Z płaczącym wodzem płaczą towarzysze broni*).

W *Słowniku języka Paska* pojawia się również (jako drugie) znaczenie 'kompan, przyjaciel'. Nie odnotował go S. Reczek w cz. I staropolsko-nowopolskiej *Podręcznego słownika dawnej polszczyzny* (1968), chociaż w cz. II, podając synonimy *towarzysza*, wymienia również *druga, drużyca, kompaniaka, obcownika*.

Wspaniałym w mojej ocenie źródłem, wzbogacającym naszą wiedzę o *towarzyszu* z XVI i XVII w. jest *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego. Sądząc po liczbie konstrukcji odnotowanych przez Lindego, *towarzysz* był leksemem powszechnie wówczas stosowanym. Podstawowe znaczenie dla Lindego to 'towarzyszający komu, spółnik, kolega, druh'. Wydaje się, że Linde świadomie łączy elementy etymologii wschodniej ze słowiańską. Dokumentuje to świetnie dobranym cytatem: *Towarzysz, który jednego stanu i urzędu jest, collega*.

Jak już wspominałam, Linde jako pierwszy odnotowuje zleksykalizowane połączenie *towarzysz broni*, a także po raz pierwszy rejestruje *towarzysza podróży*. Również jako pierwszy potwierdza użycia nieosobowe *towarzysza* zarówno w odniesieniu do zwierząt, jak i przedmiotów czy abstraktów, por. (*Pies*) – *wierny towarzysz we dnie i w nocy. Czystość ubóstwa w zakonie towarzysz wierny*.

Wydaje się, że na wiek XIX przypada okres szczególnej ekspansji *towarzysza*. Widać to po gwałtownym przyroście kolokacji odnotowywanych przez kolejne słowniki. *Słownik języka polskiego* Kryńskiego, Karłowicza i Niedźwiedzkiego (tzw. *Słownik warszawski*) oprócz znaczeń wymienionych przez Lindego odnotowuje jako odrębne znaczenie 'narzeczony', we współczesnej polszczyźnie kontynuowane przez *towarzysza życia*⁸. Wzbogaca też listę kolokacji, dorzucając *towarzysza szkolnego, towarzysza lat dzieciennych, towarzysza zabaw* oraz *towarzysza niedoli*. Ponadto dodaje dwa terminy (opatruje je kwalifikato-

⁷ *Towarzysz podwójny*, czyli 'szlachcic, który nie musiał pełnić służby wojskowej osobiście, gdy wystawił dwóch pocztowych'. *Mała encyklopedia wojskowa* (1971, t. III) przywołuje jeszcze dwie inne kolokacje, charakterystyczne dla tego okresu, a mianowicie *towarzysza sowitego* ('towarzysz niepełniący służby osobiście, wystawiający w swoim zastępstwie dodatkowego pocztowego') oraz *towarzysza przytomnego* ('towarzysz pełniący służbę osobiście'). Ani *Słownik języka Paska*, ani inne słowniki tych połączeń nie rejestrują.

⁸ Którym może być mąż, narzeczony, konkubent, czy wreszcie partner życiowy.

rami): /a/ – górnicze: *towarzysz piecowy*; /b/ – muzyczne: *towarzysz* jako nazwa drugiego tematu w fudze.

Omawiając losy leksemu *towarzysz*, nie sposób pominąć i *Ilustrowanego słownika języka polskiego* Michała Arcta (1939). Arct definiuje, odnotowane przez Lindego i *Słownik warszawski*, kolokacje⁹, a ich listę uzupełnia o *towarzysza sztuki drukarskiej*. Dla leksykografii to ważne informacje, ale o wiele istotniejszy jest fakt, że to Arct, jako pierwszy wyróżnił w słowniku znaczenie, które w świadomości odbiorców na długie lata zapisze się negatywnie, a mianowicie zarejestrowany i zdefiniowany został *towarzysz partyjny*: 'w organizacji socjalistycznej współczłonek tej partii'.

W tym znaczeniu *towarzysz* zaczął się specjalizować wraz z szerzeniem się w Europie idei socjalizmu w XIX i na początku XX w., służył mianowicie jako egalitarny sposób zwracania się. Po rewolucji październikowej ros. *товарищ* przejęto na oznaczenie komunisty. Przejęli je i komuniści polscy, również jako formę adresatywną. A od powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej forma ta stała się obowiązującą w oficjalnych relacjach partyjnych (por. *Czy towarzyszka Rutkowska chciałaby zabrać głos? – spytała towarzyszka Diament*).

Jak widać nawet z tego skrótowego przeglądu, zmiany w rzeczywistości pozajęzykowej spowodowały specjalizację słowiańskiego *towarzysza* w konkretnej funkcji, usuwając w cień wyróżniane dotąd znaczenia. Bardzo szybko dało się to zauważyć i w leksykografii. Jeszcze w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego znaczenie 'członek partii lub organizacji robotniczej' pojawia się na drugim miejscu, znaczeniem podstawowym pozostaje 'ten, kto jest przy kim obecny, kto przebywa gdzie z kim, spędza z kim czas'. Ale już w *Słowniku poprawnej polszczyzny* S. Szobera, jak i w *Słowniku języka polskiego* M. Szymczaka znaczenie 'członek partii lub organizacji robotniczej' odnotowane zostaje jako podstawowe. Nastąpiło bowiem przesunięcie dominanty znaczeniowej, głęboko związane z sytuacją polityczną w Polsce¹⁰.

Słownikowy zapis funkcjonowania *towarzysza* w PRL-u nie do końca zdaje sprawę z ówczesnych realiów¹¹: *towarzysz* w tamtych czasach pełnił przede wszystkim funkcję tytułarno-adresatywną w oficjalnych kontaktach między członkami partii. Świadczy o tym również jego „inność” składniowa – najczęściej występował w połączeniu z imieniem własnym lub tytułem zawodowym w mianowniku/wołaczu. (Słownikarze nawet jeśli uwzględniali ten fakt, to podawali go jako informację drugorzędą, por. np. strukturę definicji *towarzysza*

⁹ Takie jak *towarzysz podróży*, *towarzysz broni* oraz *towarzysz niedoli*, a także *towarzysz nieszczęścia*.

¹⁰ Właściwsze byłoby stwierdzenie: wymuszone przez sytuację polityczną.

¹¹ Zwróciła mi na to uwagę Jolanta Chojak, za co dziękuję.

w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego). Natomiast w polszczyźnie znacznej części społeczeństwa już wtedy *towarzysz* funkcjonował „cytatowo”, jako znak dystansu i/lub niechęci, a nawet kpiny, por. „*Towarzysze!*”. *Tłum przyjął to szyderstwem: „Jaki ty nasz towarzysz”, więc Kraśko poprawił się: Obywatele!*” (Raszewski 1996).

Po przemianach politycznych 1980–1989 r. dało się zauważyć dążenie do eliminowania z każdej dziedziny życia wszystkiego, co kojarzyło się społeczeństwu z „realnym socjalizmem”. A kojarzyły się również słowa. Degradacja *towarzysza* za sprawą polityki była bardzo silna. W świadomości społecznej utrwaliło się tylko jedno znaczenie, właśnie to stylistycznie nacechowane. Konotacje *towarzysza* były (i chyba jeszcze nadal są) prawie wyłącznie negatywne, jako przykład może posłużyć sławetny Szpotańskiego (1978) *towarzysz Szmaciak*. Złe emocje¹² ciągle jeszcze są żywe i przesłaniają wielowiekową tradycję.

Współczesne słowniki oczywiście odnotowują *towarzysza*, definicję podstawową wspierając połączeniami w dużym stopniu zleksykalizowanymi, takimi jak *towarzysz podróży*, *towarzysz broni*, *towarzysz niedoli* (por. np. *Inny słownik języka polskiego* pod red. M. Bańki (2000)). Połączenia zleksykalizowane są bezpieczne, nie przywołują negatywnych skojarzeń. Znaczenie związane z komunizmem i socrealizmem nie zostało odesłane do lamusa historii, dalej jest odnotowywane przez leksykografów jako żywe, choć już na ostatniej pozycji w hierarchii znaczeń. Wydaje się jednak, że nadszedł czas, aby zacząć opatrywać je kwalifikatorem, zmieniły się bowiem realia i nikt na serio nie stosuje formy *towarzyszu*¹³.

Od upadku PRL-u minęło dwadzieścia lat, dorosło pokolenie niepamiętające tamtych czasów, niemające (na szczęście) negatywnych doświadczeń i skojarzeń, ale *towarzysz* nie wszedł już do ich idiolektu.

¹² Do tego stopnia skojarzenia kreuja rzeczywistość językowa, że również dawni członkowie partii rzadko i niechętnie przypominają sobie o słowie *towarzysz*, właśnie ze względu na jego negatywny odbiór.

¹³ W artykule świadomie pominęłam formę żeńską *towarzystka*, przez leksykografów uważaną za żeński odpowiednik *towarzysza*. W wielu słownikach hasło *towarzystka* w ogóle nie zostało odnotowane, inne zaś przytaczają definicje strukturalne (por. np. słownik pod red. W. Doroszewskiego). Dopiero współczesne słowniki podają odrębne znaczenia (np. *Inny słownik języka polskiego* czy *Uniwersalny słownik języka polskiego*).

Najwcześniejsze użycia *towarzystki* pochodzą z XV w. (zob. *Słownik staropolski: żona, ja żeś dał mi towarzystką, dała mi owoce z drzewa*) i, jak się wydaje, zakres znaczeniowy właściwie ograniczał się przez całe wieki do tego znaczenia ('żony – towarzystki życia'). *Towarzystka* w drugim znaczeniu: 'członkini partii socjalistycznej' pojawia się dopiero w słowniku M. Szymczaka. Ze skąpych zaświadczeń słownikowych można przypuszczać, że rozwój semantyczny *towarzystki* był podobny, choć nie analogiczny, do rozwoju *towarzysza* (uwzględniać przy tym należy pozycję społeczną kobiety).

I trudno przypuszczać, aby w tym względzie coś się zmieniło. Częściowo ma to związek ze zmianami pozajęzykowymi – odzyskanie suwerenności, a następnie wejście do Unii Europejskiej spowodowało nasilenie się zachodnioeuropejskich wpływów językowych, w szczególności angielskich. Zapożyczenia zastępują wyrazy rodzime. *Towarzysz* nie jest „w modzie”: również starsze pokolenie w znaczeniu uznanym za podstawowe użyje raczej konstrukcji *osoba towarzysząca*, a młodsze – sięgnie po pożyczkę angielską *partner*¹⁴. Z żalem muszę przyznać, że *partner* stanowi bardzo poważne zagrożenie dla *towarzysza*. Wypiera go z większości neutralnych zakresów semantycznych. Narodowy Korpus Języka Polskiego rejestruje już ok. 4000 różnych połączeń z *partnerem*, w tym *partnera życiowego* (jako męża, narzeczonego, konkubenta), *partnera w interesach* (*w biznesie, handlowego, politycznego*), *partnera w tańcu, w zawodach sportowych*, jako osoby towarzyszącej i wiele innych, dotychczas rezerwowanych dla *towarzysza*. Próba ratowania „językowego życia” *towarzysza* – chyba niezbyt szczęśliwą – wydaje się pojawienie się na przełomie XX i XXI w. pleonazmu *współtowarzysz*. Redundantna cząstka *współ-* przyzwala na chwilowe zapomnienie o negatywnych wartościach podstawy.

Dzisiaj trudno wyrokować, jak potoczą się dalsze losy wielowiekowego *towarzysza*. Modyfikacji i zmian semantycznych w żaden sposób nie da się przewidzieć, podobnie jak nie sposób przewidzieć zmian pozajęzykowych, które decydują o występowaniu lub zanikaniu słów.

Literatura

- M. Arct, 1939, *Ilustrowany słownik języka polskiego*, Warszawa.
 A. Brückner, 1985, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
 D. Buttler, 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
 K. Długosz-Kurczabowa, 2003, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
 M. Grochowski, 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń.
Inny słownik języka polskiego, 2000, red. M. Bańko, t. II, Warszawa.
 S.B. Linde, 1859, *Słownik języka polskiego*, Lwów.
Mała encyklopedia wojskowa, 1971, Warszawa.
Podręczny słownik dawnej polszczyzny, 1968, red. S. Reczek, Wrocław.

¹⁴ Podobną do *partnera* karierę robi, jak się wydaje, zadomowiony w polszczyźnie *kolega* (zwróciła na to uwagę Marzena Stępień). *Kolega/koleżanka z pracy* trochę inaczej funkcjonuje w języku młodego pokolenia. Tu znowu można by mówić o wpływach z angielskiego, gdzie *colleague* służy nie tyle do powiedzenia, że razem pracujemy, co do podkreślenia pewnej przynależności zawodowej. Może konstrukcje te lepiej służą do zdania sprawy ze zmian zachodzących w relacjach osobowych, a mianowicie wyraźniej wskazują na ich spłylenie, tymczasowość? I m.in. dlatego *towarzysz* nie ma szans?

- Z. Raszewski, 1996, *Raptularz 1965–1967*, Kraków.
Słownik frazeologiczny języka polskiego, 1984, red. S. Skorupka, Warszawa.
Słownik języka Paska, 1973, red. H. Koneczna, Wrocław.
Słownik języka polskiego, 1967, red. W. Doroszewski, Warszawa.
Słownik języka polskiego, 1998, red. M. Szymczak, Warszawa.
Słownik języka polskiego (Słownik warszawski), 1953, red. A.A. Kryński,
 J. Karłowicz, W. Niedźwiedzki, Warszawa.
Słownik języka polskiego (Słownik wileński), 1861, red. M. Orgelbrand, Wilno.
Słownik staropolski, 1982–1987, red. S. Urbańczyk, Wrocław.
 S. Szober, 1968, *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
 J. Szpotański, 1978, *Towarzysz Szmaciak, czyli wszystko dobre, co się do-
 brze kończy*, Paryż.
Uniwersalny słownik języka polskiego, 2003, red. S. Dubisz, Warszawa.
 M. Vasmer, 1950–1958, *Russisches etymologisches wörterbuch*, Heidelberg,
 a także M. Fasmer, 1973, *Etimologičeskij slovar' russkogo jazyka*, pere-
 vod: O.V. Trubachev, Moskva.

Different nature of a companion. Searching through dictionaries...

Summary

The article is an attempt to reconstruct, on the basis of language dictionaries, the history of a word *towarzysz* (companion), starting from the 15th-century notions in *Old Polish Dictionary* up to *The Universal Polish Dictionary*. Originally, this word meant 'kompan (comrade), druh (companion), przyjaciel (friend)', 'a person that stays with someone in one place or situation'. Particular expansion of *towarzysz* (companion), as we can judge after registers of new connections in dictionaries, occurs in 19th century. The extralinguistic reality of 20th century (the spread of socialist idea in Europe, The October Revolution, the origin of PRL-Polish People's Republic) resulted in semantic modifications – *towarzysz* (companion) started to fulfil a titular-addressee function in party circles. The remaining part of the society used this word rather quotably with different marking. The following political changes (regain of freedom, accession to EU) could not restore to *towarzysz* (companion) its former status.

Magdalena Majdak
(Uniwersytet Warszawski)

O NATCHNIENIU

Przyjrzyjmy się „słownikowemu obrazowi świata” tytułowego pojęcia, analizując jego definicje w porządku odmiennym od zwykle przyjmowanego, a mianowicie odwrotnie chronologicznym. Taki sposób postępowania pozwoli wskazać na pierwotne znaczenia niemetaforyczne słowa. Im dalej wstecz, tym definicje zleksykalizowanego już dzisiaj *natchnienia* częściej odwołują się do budowy słotwórczej wyrazu i wskazują na jego podstawę etymologiczną. Źródłem materiału są głównie słowniki ogólne i historyczne, wykorzystane jednak zostaną również leksykony etymologiczne oraz wyrazów obcych. Dla szerszego kontekstu przywoływane będą formy pokrewne słotwórczo.

Przegląd definicji rozpoczyna *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza (2003)¹. Jak podaje, **natchnienie**, *książkowe*, to **a)** „stan duchowego napięcia, ożywienia twórczego, umysłowej sprawności itp.; poryw twórczy, dążenie do czegoś wielkiego, wzniosłego”, **b)** „myśl, pobudka, podnieta, idea, pomysł zaczerpnięte skądś, powstałe pod czyimś wpływem albo pod wpływem czegoś, pobudzające kogoś do działania”; **natchnąć** zaś to, również *książkowe*, „podać jakąś myśl, jakiś pomysł, pobudzić do działania, czynu, aktu twórczego; także: wzniecić, wzbudzić w kimś jakieś uczucie, wywołać nastrój”. *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją M. Bańki (2000)² wyróżnia **natchnienie** jako „**2.1** nagły i zwykle krótkotrwały stan psychiczny kogoś, kto jest gotowy do pracy twórczej i ożywiony pragnieniem stworzenia czegoś. [...] **2.2** rzecz, osoba, zjawisko itp. będące podnieta do jakiegoś działania”. Pierwsze znaczenia są w obu dziełach tożsame (zwraca uwagę zamiana tradycyjnego stanu „duchowego” na „psychiczny”). Wyodrębnienie znaczenia **2.2** jest w omawianych w artykule publikacjach leksykograficznych nowością. Kontekstowe definicje czasownika ujmują prostotą: „**1** Jeśli jakaś osoba, zdarzenie,

¹ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2005, CD-ROM (skrót: USJP).

² *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000 (skrót: ISJP).

sytuacja itp. **natchnęły** nas jakąś myślą lub uczuciem, to sprawiły, że ta myśl lub uczucie powstały w nas. [...] **2** Jeśli jakaś osoba, zdarzenie, sytuacja itp. **natchnęły** nas do jakiegoś działania, to sprawiły, że powstał w nas pomysł takiego działania i chęć zrealizowania go”.

Wyodrębnione przez USJP i ISJP znaczenia, odcienie, użycia *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (1954–1969)³ rozdzielił na trzy znaczenia. **Natchnienie** zatem to: **1.** „stan duchowego napięcia, ożywienia twórczego, umysłowej sprawności itp.; poryw twórczy, dążenie do czegoś wielkiego, wzniosłego”, **2.** „myśl, pobudka, podnieta, idea, pomysł zaczerpnięte skądś, powstałe pod czyjś wpływem albo pod wpływem czegoś, pobudzające kogoś do działania, twórczości itp.”, **3.** *przestarzałe* „pobudzenie do działania, do czynu, do aktu twórczego; inspiracja, inicjatywa, wpływ”. Zasadnicza nowość objawia się jednak dopiero przy czasowniku **natchnąć**, ponieważ SJPD uwzględnił tu znaczenie dawne: **1.** to: „podać jakąś myśl, pomysł, pobudzić do działania, czynu, aktu twórczego; wzniecić, wzbudzić w kim jakieś uczucie, wywołać nastrój itp., przepelnić uczuciem, nastrojem”, **2.** dawne „napelnić tchem, tchnąć w co”.

Słownik pod redakcją W. Doroszewskiego notuje także interesujące formy pokrewne słotwórczo (wymieniam te nieobecne w USJP i ISJP), a mianowicie: *natchniiciel*, *natchniicielka*, *natchnieniec* (indywidualizmy Słowackiego), *natchnieniowiec*, *natchnieniowy*, *natchnięcie*. Poniżej zostanie przywołany materiał ilustracyjny.

Słownik języka polskiego pod redakcją J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego (1900–1927)⁴, zgodnie z zasadą podawania znaczeń od najwcześniejszych i najbardziej konkretnych do współczesnych, podaje: **Natchnienie**, [**Natchnięcie**] to **1.** „X N. działanie ożywiający, wlanie ducha, **2.** filozoficzne a) *myśl, pomysł zzewnątrz przez kogoś poddany*, b) *stan, w którym tworzy ś. łatwo, z powodzeniem, stan sprawności twórczej*, c) *pomysł nieprzewidziany a szczęśliwy*”. **Natchnąć** zaś to **1.** „X N. co a. w co = *napuścić w co tchu, napelnić co tchem*, **2.** *przenośne* = a) *kogo czym a. komu co = wzniecić, wzbudzić w kim co; podać komu co*, b) *kogo a. komu a. w kim; kogo do czego = pobudzić, podać myśl, pomysł*”. Przy rzeczowniku SW dodaje w stosunku do poprzedników znaczenie z kwalifikatorem X („wyraz mało używany”), stosowane w ściśle określonym kontekście. Jego ilustracją jest cytat ze Słowackiego: „Urodził ś. z Dziewicy przez N. Ducha Świętego”. Także znaczenie 2 c) jest notowane tylko w tym leksykonie (cytat ilustrujący: „Z własnego natchnienia poszedłem do niego”).

³ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1954–1968, wyd. na CD-ROM, 2000 (skrót: SJPD).

⁴ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927 (tzw. *Słownik warszawski*, skrót: SW).

Słownik warszawski przy czasowniku, podobnie jak w SJPD, podaje definicję strukturalnoznaczeniową, wskazującą na budowę słowotwórczą wyrazu. Uwzględnia także interesujące przykłady reakcji, jako jedyny podaje etymologię omawianej rodziny wyrazów – <Na + Tchnąć> – przedrostek *na-* pojawił się przy czasowniku *tchnąć* w XV w. Słownik ten jako pierwszy (chronologicznie ostatni) umieszcza przysłówek *natchnieniowo* („nakształt natchnienia”), przymiotnik *natchnienny*, nie uwzględnia natomiast tych wymienionych wyżej, zanotowanych w SJPD.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na przykłady ilustrujące wspólne znaczenia i odcienie znaczeniowe w przywołanych dotąd słownikach. Dla uwydatnienia różnic wybrano następujące:

[stan]

USJP

[a] Tworzyć pod wpływem natchnienia. Pisać w natchnieniu.

ISJP

[2.1] Mistrz w natchnieniu siadł, złapał pióro i zaczął pisać... Artysta, który stworzył to arcydzieło, miał chwilę prawdziwego natchnienia.

SJPD

[1] Gdy myśli, które przychodziły mu w chwili natchnienia pod palce, starał się zanotować, budziła się refleksja i zaczynał się żmudny trud komponowania. Iwasz. J. *Chopin 64*. Nie wiem, kto i z czego cacko to stworzył, przekonany wszakże jestem, że był to artysta, i że miał chwilę prawdziwego natchnienia. Gomul. *Róże 136*.

SW

[2b] N. poetyckie. Brak natchnienia. Mówić w natchnieniu. Wiedźcie, że dla poety jedna tylko droga: w sercu szukać natchnienia i dążyć do Boga. Mick. Gdy chce malować, za cóż myśli i natchnienia wyglądają, z wyrazów, jak z za krat więzienia. Mick.

[inspiracja do działania]

USJP

[b] Poezja ludowa stała się natchnieniem jego pieśni. Czerpać natchnienie z czegoś.

ISJP

[2.2] Ten kraj powinien być natchnieniem dla poety... Bądź moim natchnieniem.

SJPD

[2] Dla iluż artystów natchnieniem, podniecią, bodźcem była wspaniała przyroda! Radw. *Świat 23*. Insurekcja Kościuszkowska, potem zaś epopeja Napoleońska i legiony stają się na długo źródłem natchnień dla malarstwa polskiego. Dobrow. T. *Szt. 386*.

[3] Każdy czuł aż nadto, że działając wedle cudzego przepisu i natchnienia, jest bezwolnym jedynie narzędziem. Schmitt *Dzieje II, 175*. Wielkie czyny, święte sprawy, nieśmiertelne dzieła tylko z natchnienia miłości powstają. Żmich. *Róża 122*. Mama łaje i trzpiotem mnie nazywa, iż ciebie na święta wielkanocne prosić za-

pomniałam, ale ja się spodziewam, iż ty z własnego natchnienia przybędziesz. Wilk. P. *Wieś II*, 14.

SW

[2a] Czynić co z czyjego natchnienia. N. Boskie. N. w znaczeniu religijnym znaczy tchnienie Boże w ducha człowieka, które sprawuje, że już nie człowiek sam, ale duch Boży przez niego mówi i działa. Kras. A. Z natchnienia Boskiego w opiekę ś. Bogarodzicy poruczyli. Skar. Złączyć N. Boskie z ziemianina trudem. Mick. N. Ducha Świętego. N. miał od Ducha Świętego. Skar. Wszystek ś. cało natchnieniu ducha Bożego wielkim sercem oddał. Skar. Aniołowie oświecają rozumy nasze i dobrych nam dodają myśli, gdy niewiedomie z nami rozmawiają i do cnót świętych pobudzają, gorące do duszy słowa i natchnienia puszczając. Skar. Co z pamięci i jakby z wyższego natchnienia w duchu prawdziwie apostołskim opowiadać ś. powinno. Śniad. Jest w życiu ludzkim chwila, kiedy słabość ś. przesila za natchnieniem męskiej woli. Zal.

Należy stwierdzić, że we współczesnych słownikach, USJP i ISJP, dobór przykładów jest najbardziej neutralny. W ilustracji pozostałych haseł pokrewnych tendencja ta jest utrzymana. Dobór cytatów w SJPD można określić jako romantyczno-patriotyczny (nie jest to zarzut, lecz konstatacja tendencji). W SW dominują zaś cytaty romantyczno-religijne. Mogłoby się wydawać, że sam rzeczownik narzuca taki ton, USJP i ISJP pokazują wszakże, że tak być nie musi. *Słownik warszawski* jako historyczny zawarł materiał najdawniejszy, a ten odzwierciedla ściśle powiązanie znaczeń *natchnienia* z działaniem boskim.

Porównajmy jeszcze formy pokrewne, występujące pojedynczo:

SW

XNatchnienny Spłynie wśród ciszy N. głos Boga. Krasin. (=dający natchnienie).

SJPD

natchnieniowiec Romantyczni natchnieniowcy uważali przekłady za produkt lenistwa, za symptom stagnacji umysłowej w społeczeństwie. Borowy *Studia II*, 74.

SW

[**Natchnięcie**] Dała jej Matka Boska N.

SJPD

natchnięcie Jego [Jana Rousseau] ody w wyborze myśli, zapale natchnięcia jakoby wieszczego równają go z Pindarem. Kras. *Rym*. 226.

Idź za natchnięciem ludu lub rozumu ślady, który ci przez me usta swej dodaje rady. *Zab. XV/1*, s. 84.

SW

Natchniony, X **Natchnięty** im. od **Natchnąć** = a) X N. *tchem napelniony*: Jagoda, a kiedy są natchnione, zowią ś. gęba. Kirch. (= *nadęte*), b) *wzniesiony, wzbudzony*: Natchniona od Boga miłość. Troc. Słuchacze ujrzeni w nim wielki talent do krytyki literackiej, niezawsze będący wynikiem talentu poetyckiego, ale podtrzymywany, N. i rozszerzany przezeń co do obszaru ogarnianych poglądów. Chm. c) *mający natchnienie*: Natchnieni Duchem Świętym. Wuj. N. od Boga. N. poeta, mówca. Z oczyma wzniesionymi stał jakby N. Mick.

SJPD

Natchniony, Natchniony skrzypku! Smutne pieśni grasz. Słob. *Wiersze* 37. W miarę jak znikala z jego poezji nuta patriotyczna, słabły natchnione słowa i z poety stawał się tylko wierszopisem. Bar *Kum.* 162. Kto widział ekstazę i zapamiętanie się zupełne w tonach, malujące się na tej natchnionej twarzy, ten łatwo mógł w owym chłopcu odgadnąć przyszłego geniusza. Sienk. *Szkice II*, 27. Gdyby nie głos natchniony narodowej lutni, który nie dał zmęczonym usypiać w letargu, czymże byśmy dziś byli my, nędzarze smutni? Asnyk *Poezje II*, 194. Idee prawdziwe, natchnione przychodzą w ogniu miłości. Słow. *Proz.* 428.

Według *Słownika* Erazma Rykaczewskiego (1866)⁵ badane definicje omawianego pojęcia (z przykładami) wyglądają następująco: „**Natchnienie** oświecenie woli człowieka myślą na tchnioną od Boga. = [=N.] myśl podana przez kogo. Uczyniłem to z twego natchnienia”, zaś „**Natchnąć** kogo czym, wlać w kogo ducha, podać myśl, chęć. Natchnąć kogo miłością cnoty, mężstwem, odwagą. Bóg go natchnął. **Natchniony** który odebrał natchnienie”.

Słownik nie wyodrębnia poszczególnych znaczeń, zgodnie ze swoim charakterem podaje informację o charakterze podręcznym. Zawartość artykułu hasłowego nie wskazuje na związki ze *Słownikiem...* Lindego⁶. Po raz kolejny pojawia się tu definicja łącząca natchnienie z działaniem Boga oraz powtarzany przykład „Bóg go natchnął”. Znaczenie to w późniejszych leksykonach zanika, pojawia się natomiast w *Słowniku wileńskim* (1861)⁷. Według niego:

Natchnienie 1) *posp.* rada, pomysł, pobudka. *Z twójego natchnienia to uczyniłem.* 2) = łaska, przez którą Bóg oświeca i wolę czyję kieruje. *Z Boskiego natchnienia to przedsięwziłem.* 3) = nagle wzruszenie duszy, wzniesienie myśli i uczuć ku czemu wielkiemu. *Mówić z natchnienia. Jak z natchnienia.*

Natchnąć kogo czym. 1) *nieuż.* tchem napelnić, ob. *Nadymać.* 2) = *fig.* podać myśl, pomysł; wlać, wzniecić, wzbudzić co. *Natchnąć żołnierzy odwagą. Natchnąć poetę myślami szczytnymi. Ona go natchnęła. Natchnąć duchem świętym. Bóg go natchnął.*

Słownik wileński proponuje inny układ znaczeń niż dzieła dotąd przywołane. Wyraźnie oddziela natchnienie ludzkie od boskiego (w SW

⁵ E. Rykaczewski, *Słownik języka polskiego podług Lindego i innych nowszych źródeł*, Warszawa 1925, <http://www.pbi.edu.pl>.

⁶ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814.

⁷ *Słownik języka polskiego*, „obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą, do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszke, Januarego Filipowicza, Waleriana Tomaszewicza, Floriana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego, wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda”, Wilno 1861 (skrót: SWil), <http://eswil.zozlak.org/index/php>.

nie wyrażonego *explicite* w definicji, ale przeniesionego do przykładów). Warto przyrzeć się w tym miejscu stosowanym kwalifikatorom. Dla *natchnienia* w znaczeniu 'pomysłu, rady' SWil stosuje kwalifikator *pospolity*. Dla znaczenia *natchnąć* – 'tchem napęlnić' w SWil i SW jest to *nieużywane* i mało używane (X), zaś w SJPD *dawne*. *Słownik wileński* rozpoczyna też podawanie przy najstarszym znaczeniu form odsyłaczowych („ob. *Nadymac*”).

W *Słowniku polszczyzny XVII i 1. poł. XVIII w.*⁸ obecne są m.in. takie formy, jak *natchnienie*, *nadchnienie*, *natuchnienie* oraz *natchnąć*, *nadchnąć*, *nadtchnąć*, *nadknąć*, a także *nadychać* i *natchać* (choć może to tylko kwestia ortografii). U Lindego główne znaczenie **natchnąć** to „tchem napęlnić”. Leksykograf notuje też formę (obecną w SW) **nadychać**. Poprzez zgromadzenie wielu odpowiedników obcojęzycznych wyraźnie uwidacznia związek omawianego pojęcia z oddechem i duchem.

W materiale polskim *Słownika Knapiusza*⁹ znajdują się następujące związki: „Natchnąć kogo”, „Tchnie ná kogo”, „Natchniony od Bogá”, „Natchniony iéstem od Bogá” oraz „Natchnienie Boskie”. W samym zaś *Słowniku polszczyzny XVII i 1. poł. XVIII w.* obecne są m.in. takie cytaty z *Biblii Gdańskiej*, jak „Stworzył tedy Pan Bóg człowieká z prochu ziemie/ y **natchnął** w oblicze jego dech żywotá: Y stał się człowiek duszą żywiącą” oraz „Aleć Duch, który jest w ludziách/ y **natchnienie** Wszehmogącego/ dawa rozum”. Cytaty ze słowników wielojęzycznych wyraźnie uwidaczniają związek *natchnienia* z *tchnieniem* (oddechem) boskim. Współczesne słowniki wyrazów obcych (np. *Kopalińskiego*¹⁰) podkreślają powiązania znaczeniowe *natchnienia* z oddechem i życiem. W haśle **spir-** autor notuje: „spiritus; dech; życie; dusza; duch; *natchnienie*”.

*Słownik polszczyzny XVI w.*¹¹ wyróżnia dwa znaczenia *natchnienia*, *nadchnienia*: 1. „Inspiracja, myśl, pobudzenie” oraz 2. „Nadmuchanie”. Czasownik *natchnąć* to: 1. „Podsunać jakąś myśl, zainspirować” oraz 2. „Nadmuchać”. Pod drugim znaczeniem zanotowano m.in. znaczenie przenośne: „Napęlnić duszą” (o stworzeniu człowieka) oraz zwrot „natchnąć [w co] tchnienie żywota” zilustrowane cytatem: „Bog stworzył był człowieká z prochu ziemie/ á natchnął w oblicze jego tchnienie żywotá [inspiravit in faciem eius spiraculum vitae]”.

⁸ *Słownik polszczyzny XVII i 1. połowy XVIII wieku*, http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan_klient/index.php.

⁹ *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae 1621–1643*.

¹⁰ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, wyd. nowe, Warszawa 2000.

¹¹ *Słownik polszczyzny XVI w.*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa 1985, t. XVI.

*Słownik staropolski*¹² notuje postacie *natchnąć* i *nadchnąć*, *natchnienie* i *nadchnienie* oraz formę *natchniciel*. Rejestruje także nieobecne w wymienionych tu dziełach znaczenie 'splamić, skazić'. Leksykograficznego portretu dopełniają informacje ze słownika etymologicznego. Jak podaje W. Boryś, *tchnąć* znaczyło m.in. 'wdmuchać coś siłą wydechu' (dziś np. *tchnąć życie*), 'oddychać, odetchnąć, wdychać'; z przedrostkiem, *natchnąć*, od XV w. 'podać myśl, pomysł, pobudzić do czegoś, wzniecić, wzbudzić uczucie' (stp. *nadchnąć*, *natchnąć* 'tchnąć, chuchnąć, napełnić powietrzem', 'przesycić jakąś myślą, uczuciem, chęcią działania', 'splamić, skazić'), *odetchnąć* od XV w. 'wciągnąć powietrze do płuc i wypuścić je; doznać ulgi, wytchnąć, odpocząć, uspokoić się', *westchnąć* 'głęboko i głośno odetchnąć', *wytchnąć* 'odpocząć, wypocząć', daw. XVII w. 'obmierznąć, sprzykrzyć się'¹³. Wiele z tych znaczeń jest ilustracją procesu twórczego, znaczenie zaś rejestrowanego przez *Słownik staropolski* słowa *natchniciel* – 'ten, co ożywia, wzbudza myśli, uczucia, wolę', jest znakomitą tego egzemplifikacją.

On inspiration

Summary

The subject of the article is a lexicographic picture of *natchnienie* (inspiration). The inspection of definitions and their analysis is based on the materials in universal, historical and etymological dictionaries as well as in dictionaries of foreign words.

¹² *Słownik staropolski*, Wrocław-Warszawa 1966, t. V.

¹³ W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

Józef Porayski-Pomsta
(Uniwersytet Warszawski)

NIEKTÓRE PROBLEMY WSPÓŁCZESNYCH BADAŃ NAD SŁOWNIKIEM I SŁOWNICTWEM DZIECI

Badania nad językiem/mową dzieci obejmują wszystkie poziomy języka/mowy dziecka. W zależności jednak od dominującego w badaniach kierunku, szkoły, teorii badania te są bardziej skupione albo na systemie językowym, albo na komunikacji, albo na leksyce i semantyce. W ostatnim czasie, tj. w pierwszym dziesięcioleciu XXI w., w związku przede wszystkim z rozwojem nauk kognitywnych, skupiły się one głównie na analizie słownika i systemu semantycznego oraz słownictwa i procesów kategoryzacji. Badania tego rodzaju, obecne także we wcześniejszych pracach, współcześnie zyskują nowe oświetlenie i nową, bardzo interesującą i ważną w wielu wypadkach, interpretację teoretyczną.

W artykule tym chciałbym zastanowić się nad podstawową sprawą, jaką jest różnica między opisem słownika a opisem słownictwa, na przykładzie badań nad mową dziecka. Problem wbrew pozorom nie jest banalny i nie wydaje mi się, aby udało mi się go rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny.

Każdy, kto zajmuje się badaniem języka, zwłaszcza zaś języka osobniczego, słyszy często pytanie o wielkość słownika przeciętnego użytkownika języka. Pytający nie zawsze mają świadomość, że informacje dotyczące wielkości słownika, jakie znajdują się w opracowaniach naukowych lub popularnonaukowych, opierają się na precyzyjnie określonych kryteriach. Dla przykładu w rozdziale 4. popularnego podręcznika akademickiego pod red. J.B. Gleason i N.B. Ratner (Gleason, Ratner 2005), zatytułowanym *Słowa i znaczenia – od pojęć pierwotnych do złożonych struktur*, autorki, powołując się na literaturę przedmiotu, piszą: „Większość wykształconych ludzi operuje zasobem od 75 000 do 150 000 słów” (Reeves, Hirsch-Pasek, Golinkoff 2005: 174). Informacja ta jest równie dobra, jak każda inna. Ponieważ nie została ona opatrzona jakimkolwiek komentarzem ani nie podano informacji, na jakiej podstawie dokonano szacunkowych obliczeń, trudno ją zweryfikować: nie wiadomo, jakie kryteria zostały przyjęte, aby kogoś można było zaliczyć do ludzi wykształconych, jaki język, a zwłaszcza jaki typ języka był brany pod uwagę jako podstawa obliczenia wielkości zasobu

leksykalnego słownika, a także, czy w obliczeniach tych uwzględniono tylko tzw. słownik czynny, czy łącznie tzw. słownik czynny i bierny. Jest oczywiście jeszcze wiele innych pytań szczegółowych związanych z informacjami tego rodzaju.

Bardzo trudno jest obliczyć zasób słownictwa przeciętnego użytkownika języka także i z tego powodu, że można to zrobić w sposób rzetelny tylko na podstawie analizy określonego korpusu zróżnicowanych gatunkowo tekstów „wyprodukowanych” przez jednego użytkownika języka lub przez wielu wybranych, według jasno określonych kryteriów, przedstawicieli określonej grupy społecznej (dzieci w wieku przedszkolnym, maturzystów, ludzi wykształconych itp.). Nie można zasadniczo tego zrobić za pomocą najbardziej nawet wyrafinowanych badań ankietowych, które co najwyżej mogą stanowić uzupełnienie badań korpusowych. Ale nawet przeprowadzone z niezwykłą starannością badania korpusowe nie muszą dać klarownej odpowiedzi na temat wielkości słownika przeciętnego użytkownika języka. Za przykład niech posłuży tutaj opracowanie Haliny Zgólkowej i Katarzyny Bułczyńskiej *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym* (Zgólkowa, Bułczyńska 1987). Ta ważna i jedyna jak dotąd próba zestawienia zasobu leksykalnego dzieci w wieku przedszkolnym (od 3 do 7 lat), dokonana według wyraźnie sformułowanych kryteriów, nie daje satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie, jaki jest – lub raczej: jaki był (ponieważ nie da się raz na zawsze ustalić wielkości słownika przeciętnego użytkownika języka) – zasób słownictwa dzieci w wieku przedszkolnym, po pierwsze dlatego, że słownictwo to dynamicznie się rozwija w okresie przedszkolnym właśnie, i wewnątrz bardzo zróżnicowanym – ze względu na wiek, środowisko, płeć oraz inne czynniki psycho- i socjolingwistyczne.

Kwestia kolejna: Co badamy, słownik czy słownictwo? W pracach poświęconych leksyce dziecięcej autorzy nie zawsze mają pełną świadomość wynikających z tego różnic metodologicznych, ale też nie zawsze w związku z tym w sposób jednoznaczny ustalają, jakie jednostki są brane pod uwagę przy ustalaniu zasobu leksykalnego określonej jednostki czy grupy językowej. Zatrzymam się na chwilę nad tą kwestią. Wrócę w związku z tym do terminów występujących w tytule artykułu. Pierwszy termin: *słownik* (*słownik dzieci*), należy do poziomu *langue* i oznacza 'leksyk, system leksykalny/słownikowy, np. dziecka dwuletniego, trzyletniego'; podstawową jednostką słownika dziecka – podobnie jak słownika w ogóle – jest leksem, a system słownikowy jest charakteryzowany (opisywany) jako system relacji formalno-semantycznych pomiędzy jego składnikami. Termin *słownictwo* (*słownictwo dziecka*) należy do poziomu *parole* i oznacza 'zasób, zbiór wyrazów/słów, jakimi posługuje się użytkownik języka, np. dziecko dwuletnie, trzyletnie'. *Słownik* (*słownik dziecka*) – to ujęcie systemowe, abstrakcyjne – zasadniczo odnosi się do dziecka jako takiego, „dziecka uogól-

nionego”; *słownictwo dziecka* jest charakteryzowane przede wszystkim na podstawie indywidualnych wypowiedzi konkretnych dzieci; w charakterystyce tej uwypukla się zwłaszcza aspekt indywidualny, komunikacyjny, pragmatyczny. Perspektywy systemowa/społeczna oraz pragmatyczna/indywidualna przenikają się nawzajem, czasami bywa więc pewna trudność z oddzieleniem ich od siebie. Z całą jednak pewnością można stwierdzić, że *słownik (słownik dziecka)* jest charakteryzowany na podstawie słownictwa, jakiego użytkownicy języka, np. dzieci, używają w swoich wypowiedziach, a nie na odwrót.

Świadomość tej różnicy jest ważna, ponieważ zależy od niej wyznaczanie przedmiotu badań: co badamy, system czy posługiwanie się systemem w zróżnicowanych sytuacjach komunikacyjnych. Ma to w konsekwencji kapitalne znaczenie dla wyboru metod, technik i narzędzi badawczych, ma też znaczenie dla oceny wyników badań.

W praktyce nie zawsze udaje się jednoznacznie oddzielić poziom *langue* i *parole*. Wyekscerpowany z próbek mowy materiał leksykalny może być analizowany oczywiście na wiele sposobów, ale znowu badacz musi mieć świadomość tego, czy chce opisać zbiór słów, czy system leksykalny i/lub semantyczny, jakim się posługuje użytkownik języka (np. dziecko). Jeżeli zatem ów materiał leksykalny służy do określenia zasobu słów lub częstości występowania słów w określonych sytuacjach komunikacyjnych, to analiza materiału pozostaje na poziomie *parole*, czyli opisywane jest *słownictwo dziecka*, jeżeli natomiast celem jest opis występowania w tych próbkach mowy określonych kategorii leksykalno-semantycznych, to analiza pozostaje na poziomie *langue*.

Pogląd ten może budzić pewien sprzeciw na gruncie współczesnych teorii lingwistycznych, zwłaszcza na gruncie kognitywizmu, gdzie granica między poziomem *langue* i *parole* jest świadomie zacierana. Można w związku z tym przyjąć, że chodzi tu najogólniej o opisy zbioru (np. w postaci list alfabetycznych) vs. zbioru uporządkowanego, według określonych kryteriów (gramatyczno-znaczeniowych, semantycznych, typologii znakowej itp.).

Aby uwyraźnić, jak zasadnicze są różnice między jedną i drugą perspektywą badawczą, posłużę się dwoma przykładami.

Przykład 1. stanowią klasyczne badania nad zasobem słownikowym, czyli słownictwem, dzieci 2- i 4-letnich Stefana Szumana (Szuman 1968). Cechą istotną tych badań jest dążenie autora do opisu zakresu pojęciowego słownictwa występującego w mowie małych dzieci, stąd zastosowany tam po raz pierwszy chyba w polskiej literaturze przedmiotu podział na klasy znaczeniowe. Przedmiotem opisu jest z całą pewnością słownictwo dzieci, przedstawione w sposób uporządkowany według określonych klas znaczeniowych, a nie słownik. Opis ten bowiem wykracza poza opis języka, dotyczy kształtowania się u dziecka sfery pojęciowej, sposobu myślenia o świecie dzieci

mówiących po polsku, porządkowania wiedzy o świecie, bycia w kulturze otoczenia etc. (por. Tokarski 1993: 336).

S. Szuman dzieli zebrane słownictwo według pól semantycznych¹, ale nie prowadzi analizy wewnętrznego powiązania pomiędzy poszczególnymi jednostkami tak uporządkowanego zasobu. Co prawda wy-

¹ Dla dzieci 2-letnich wymienia: A. wśród rzeczowników następujących 19 pól: I. Osoby, II. Przewiska, III. Zwierzęta, IV. Potrawy, napoje, posiłki, V. Części ciała (ludzi i zwierząt), VI. Mieszkanie i jego umeblowanie, VII. Gospodarstwo domowe, VIII. Ubiór, IX. Zabawy i zabawki, X. Przybory do pisania, XI. Przybory do jedzenia, XII. Przybory toaletowe (higiena), XIII. Przybory do szycia, XIV. Przybory podręczne dorosłych, XV. Świat poza domem, XVI. Rośliny, XVII. Lokomocja, XVIII. Choroba, XIX. Odgłosy; B. wśród czasowników: I. Najbardziej uogólnione nazwy czynności, II. Byt, niebyt. Obecność, nieobecność, III. Czasowy aspekt dziania się, IV. Pobieranie pokarmów, V. Przyrządzanie pokarmów, VI. Toaleta. Ubieranie się, VII. Czynności zanieczyszczające, VIII. Czynności porządkowe, IX. Czynności fizjologiczne. Zdrowie, X. Zmiany stanu wilgotności, temperatury i skupienia ciał martwych, XI. Zjawiska atmosferyczne, XII. Ruch własny istot i rzeczy, XIII. Czynności ruchowe i chwytne oddziałujące na położenie przedmiotów, XIV. Czynności ruchowe zmieniające stan i wygląd przedmiotów, XV. Składanie i rozkładanie przedmiotów, XVI. Czynności dokonywane za pomocą narzędzi, XVII. Czynności głosowe i odgłosy, XVIII. Czynności narządów zmysłowych, XIX. Stany i przeżycia uczuciowe, XX. Czynności umysłu, XXI. Czynności wolicjonalne, XXII. Własność i wymiana, XXIII. Czynności pomiarowe, XXIV. Oddziaływanie społeczne;

Dla dzieci 4-letnich – A. Rzeczowniki: I. Nazwy dotyczące ludzi (z pominięciem imion i nazwisk), II. Środki lokomocji i urządzenia komunikacyjne, III. Budynki, ich rodzaje, części i narzędzia, IV. Materiały, żywy, przetwory, V. Narzędzia, przybory, aparaty, VI. Instrumenty i aparaty muzyczne, VII. Meble i ich części, VIII. Naczynia i kufry, IX. Ubrania, bielizna, pościel itp., X. Potrawy i napoje, XI. Wojsko, XII. Szkoła, XIII. Zabawki, XIV. Choroby i higiena, XV. Zabrudzenia itp., XVI. Zwierzęta, XVII. Części ciała ludzkiego i zwierzęcego, XVIII. Rośliny i ich części, XIX. Pojęcia i nazwy geograficzne itp., XX. Monety, miary, wagi, XXI. Układ przestrzenny, ukształtowanie, XXII. Czynności określone rzeczownikiem, przejawy, wytwory, XXIII. Zjawiska astronomiczne i atmosferyczne, XXIV. Pojęcia czasowe i obrzędowe, XXV. Dźwięki, utwory muzyczne, XXVI. Nazwy innych przedmiotów abstrakcyjnych (niewymienionych poprzednio); B. Czasowniki: I. Najbardziej uogólnione nazwy czynności, II. Byt i niebyt. Obecność i nieobecność, III. Czasowy aspekt dziania się, IV. Pobieranie pokarmów, V. Przyrządzanie pokarmów, VI. Toaleta. Ubieranie się, VII. Czynności zanieczyszczające, VIII. Czynności porządkowe, IX. Zmiany stanu organizmu (zdrowie), X. Zmiany stanu wilgotności, temperatury i skupienia ciał martwych, XI. Zjawiska atmosferyczne, XII. Ruch własny istot i rzeczy, XIII. Czynności ruchowe chwytne i oddziałujące na położenie przedmiotów, XIV. Czynności ruchowe zmieniające stan i wygląd przedmiotów, XV. Składanie i rozkładanie przedmiotów, XVI. Czynności dokonywane za pomocą narzędzi i mechanizmów, XVII. Czynności głosowe i odgłosy, XVIII. Czynności narządów zmysłowych, XIX. Stany i przeżycia uczuciowe oraz ich wyraz, XX. Czynności umysłu, XXI. Czynności wolicjonalne, XXII. Własność i jej wymiana, XXIII. Czynności pomiarowe, XXIV. Oddziaływanie społeczne (zaczepekne, odporne, współdziałające i grzecznościowe) (Szuman 1968: 78–95).

różnia w swoim rejestrze klasy rzeczowników i czasowników, ale podział ten – jak sądzę – ma przede wszystkim charakter porządkujący, a tylko w niewielkim stopniu wewnętrznojęzykowy.

Przykład 2. to także klasyczne już dziś opracowanie Marii Zarębiny pt. *Rozwój semantyczny języka dziecka i opanowywanie przez nie wyrazów z funkcją gramatyczną* (Zarębina 1994)². Dotyczy ono procesu przyswajania systemu leksykalno-semantycznego dzieci (zasadniczo w wieku przedszkolnym). Autorka wyróżnia w tym opisie trzy stadia rozwojowe, które są charakteryzowane przez określoną strukturę semantyczno-leksykalną i choć przejście od stadium niższego do wyższego jest powiązane z przyrostem ilościowym słownictwa, to ten przyrost nie stanowi najważniejszego, a w każdym razie jedyne go czynnika sprawczego rozwoju słownika. Istotniejsze od zmian ilościowych są, jak sądzę, zmiany jakościowe, tzn. pojawienie się w systemie leksykalno-semantycznym dziecka odpowiednich klas wyrazów oraz właściwa, odpowiadająca zasadniczo każdemu językowi etniczemu, struktura jakościowo-ilościowa zasobu leksykalnego.

Można, posługując się tymi przykładami, powiedzieć: pierwszy przykład charakteryzuje słownictwo, drugi słownik dzieci. Czy można na podstawie tych opracowań ocenić wielkość słownika lub wielkość zasobu leksykalnego dzieci? Niewątpliwie tak. Zarębina podaje, że średnio dziecko w pierwszym stadium rozwojowym (od ok. 12 do ok. 24 m.ż. dziecka) posługuje się około 100 wyrazami, w drugim stadium (od ok. 24 do ok. 36/48 m.ż. dziecka) – około 1000 wyrazów, w trzecim stadium (po 36/48 m.ż. dziecka) – wielkość tego słownika wynosi od około 1500 do 3000–4000 wyrazów, czyli jest to – na początku tzw. słownik minimum (ok. 1500 słów), zaś w późniejszym okresie tzw. słownik średni (ok. 5000 wyrazów). Trzeba jednak pamiętać, że infor-

² M. Zarębina, biorąc pod uwagę kryterium leksykalno-semantyczne oraz genetyczne (kolejność przyswajania w rozwoju języka), wyróżnia następujące klasy wyrazów: 1. samodzielne wyrazy subiektywne (wykrzykniki), 2. wyrazy prymarnie nazywające (rzeczowniki, czasowniki), 3. wyrazy sekundarnie nazywające (przymiotniki, przysłówki), 4. wyrazy wskazujące (zaimki), 5. wyrazy szeregujące (liczebniki), 6. morfemy luźne (spójniki, przyimki i partykuły). W pierwszym stadium rozwoju, któremu odpowiada pierwsza warstwa słownikowa, dziecko posługuje się dwiema klasami wyrazów: samodzielnymi wyrazami subiektywnymi oraz prymarnie nazywającymi (rzeczownikami i czasownikami). W drugim stadium, któremu odpowiada druga warstwa słownikowa, zmniejsza się udział samodzielnych wyrazów subiektywnych, wzmacnia się natomiast pozycja wyrazów prymarnie nazywających, zwłaszcza czasowników, pojawiają się wyrazy sekundarnie nazywające: przymiotniki i przysłówki, których liczba (łącznie) stopniowo zaczyna przewyższać liczbę wykrzykników, oraz zaimki, spójniki i przyimki. Trzecie stadium, któremu odpowiada trzecia warstwa słownikowa, polega na wzmocnieniu i powiększeniu dotychczasowego zasobu leksykalnego oraz wzbogaceniu o wyrazy porządkujące i partykuły. Za tymi zmianami jakościowo-ilościowymi podąża zmiana struktury słownika dzieci.

macja ta odnosi się zasadniczo – poza pierwszym stadium, w którym odnotowuje się właściwie wszystkie produkcje wyrazopodobne – do liczby leksemów (wyrazów słownikowych), nie zaś do słowoform (wyrazów gramatycznych). Tych ostatnich jest oczywiście więcej. Każdy leksem odmienny ma odpowiednią liczbę słowoform, gdyby zatem mierzyć wielkość słownika dziecka liczbą słowoform, to wielkość ta byłaby kilka a nawet kilkanaście razy większa. I to jest m.in. przyczyna tego, że nie znając dokładnie tego, co się mierzy, trudno ocenić, czy dany pomiar jest rzetelny, a na pewno trudno jest porównywać pomiary wykonywane w różny sposób.

Czy jednak na pewno praca Stefana Szumana opisuje słownictwo dzieci, a nie słownik? Współcześni psychologowie poznawczy posługują się terminem-pojęciem *słownik umysłowy*. Jest on opisywany jako moduł wiedzy językowej, powiązany z analizatorem semantycznym wiedzy o świecie, którego jednostkami są pojęcia stanowiące znaczenia wyrazów ze słownika umysłowego (Kurcz 1992: 80). Słownik umysłowy jest oczywiście jakoś ustrukturyzowany, co jest spowodowane choćby tym, że jego wielkość szacunkowa wynosi 250 000 słów (taką liczbą słów może na podstawie obliczeń statystycznych swobodnie operować jednostka). Organizacja tego słownika polega z jednej strony na podobieństwie dźwiękowym, z drugiej na podobieństwie budowy morfologicznej wyrazów. Ważnym elementem tej organizacji są związki znaczeniowe pomiędzy jednostkami słownika umysłowego. Jednakże struktura słownika umysłowego raczej nie przypomina żadnego ze znanych słowników w postaci książkowej (może jednak być nieco podobna do struktury niektórych współczesnych słowników elektronicznych): jest ona bardziej zmienna i bogata w porównaniu z większością znanych nam słowników (por. Kurcz 1992: 84–90). Czy zatem Stefan Szuman, którego interesowała zawartość treściowa wyrazów używanych przez małe dzieci, nie badał w istocie – jakkolwiek absurdalna ze względu na swoją ahistoryczność wydaje się ta uwaga – właśnie słownika umysłowego małych dzieci?

Słownik umysłowy jest słownikiem bardziej pojęciowym niż językowym. Jako składnik kompetencji językowej jest kategorią odnoszącą się do systemu – pojęciowego i językowego jednocześnie: pojęciowego, ponieważ stanowi on o wiedzy o świecie właściciela tego słownika, językowego, ponieważ pojęcia te mają swoją reprezentację w postaci ciągów fonemów oraz zasad ich połączeń z innymi ciągami fonemów. Jako taki słownik umysłowy jest kategorią języka wewnętrznego (*I-language*); język wewnętrzny zaś jest własnością umysłu konkretnego użytkownika języka, ma zatem – jakkolwiek różni użytkownicy mogą mieć słowniki o podobnej strukturze i wielkości – charakter indywidualny.

Współczesne badania nad słownikiem i słownictwem dzieci coraz częściej orientują się w kierunku badań nad słownikiem umysłowym dzieci. Taki charakter mają – w moim głębokim przekonaniu – wszyst-

kie badania oparte na metodologii kognitywistycznej. Co zatem opisują: system czy użycie, słownik czy słownictwo? A może pytanie o to nie ma ani większego sensu, ani znaczenia, gdyż tradycyjne wyznaczanie ostrych granic między systemem a użyciem nie służy dobrze opisowi skomplikowanej rzeczywistości psycholingwistycznej, do której należy badanie słownictwa?

Literatura

- J.B. Gleason, N.B. Ratner, red., 2005, *Psycholingwistyka*, Gdańsk.
 I. Kurcz, 1992, *Język a psychologia*, Warszawa.
 L.M. Reeves, K. Hirsch-Pasek, R. Golinkoff, 2005, *Słowa i znaczenia – od pojęć pierwotnych do złożonych struktur*, [w:] Gleason, Ratner, red., s. 173–247.
 S. Szuman, 1968, *Rozwój treści słownika dzieci. Zagadnienie i niektóre wyniki badań*, [w:] *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, red. S. Szuman, Warszawa, s. 19–95.
 R. Tokarski, 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 335–362.
 M. Zarębina, 1994, *Rozwój semantyczny języka dziecka i opanowywanie przez nie wyrazów z funkcją gramatyczną*, [w:] *tejtże, Język polski w rozwoju jednostki. Analiza tekstów dzieci. Rozwój semantyczny. Dyskusja nad teorią Chomskiego*, Gdańsk, s. 107–139.
 H. Zgólkowa, K. Bułczyńska, 1987, *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym*, Poznań.

Some of the problems in the contemporary research on the vocabulary used by children

Summary

In the article *Some of the problems in the contemporary research on the vocabulary used by children* the author reflects on selected aspects of the contemporary research on the lexis used by children. In connection with legalization of psycholinguistic methodology, especially cognition in the research on the vocabulary used by children, the question arises as to what is the subject of the research: lexical-semantic system (lexis) or only a stock of words in dictionaries, treated as a certain set of words which appear in speech trials of a child, intellectual glossary, understood as an Internal language module (I-language), i.e. as a system more notional than lingual or as a subsystem of a language (langue) or – as it is expressed by N. Chomsky – of an External Language (E-language). The author does not conclude any of the questions raised in the article, but points out that they require a conclusion by everyone who undertakes this kind of research.

Urszula Sokólska
(Uniwersytet w Białymstoku)

KILKA UWAG O SŁOWNICTWIE SPECJALISTYCZNYM W NAUKOWYCH TEKSTACH EKONOMICZNYCH Z ZAKRESU ORGANIZACJI PRZEDSIĘBIORSTW

Przedmiotem zainteresowania w poniższym artykule będzie leksyka specjalistyczna w naukowych tekstach ekonomicznych, podejmujących zagadnienie organizacji przedsiębiorstw, głównie słownictwo nieznanie przeciętnemu użytkownikowi polszczyzny oraz słownictwo stosowane w języku ekonomicznym w innym znaczeniu niż obserwujemy to w polszczyźnie ogólnej¹. Dla porządku jedynie przypomnę, że „system fonologiczny języka naukowego jest w zasadzie w zgodzie z literackim językiem potocznym. To samo dotyczy systemu fleksyjnego. Składnia jest rozbudowana i konsekwentna” (Furdal 2000: 150). Na uwagę zasługuje słownictwo, które jest charakterystycznym i różniącym się od innych odmian działem języka naukowego. Za najbardziej istotne wykładniki stylu naukowego uważa się terminy, czyli jednostki leksykalne (wtórnie też oznaczenia niejęzykowe) „spełniające funkcję znaku pojęcia fachowego, naukowego i technicznego. Ich liczba w języku polskim – trudna do oszacowania – może wynosić nawet setki tysięcy, choć w konkretnym tekście naukowym średnio terminy stanowią 20–30% użytych słów. Przypisuje się im takie cechy, jak: ścisłość znaczenia utożsamianego często z formalnologicznie traktowanym pojęciem; systemowość – termin fachowy stanowi element systemu pojęć, co znajduje odbicie w jego znaczeniu i formie; ograniczoność – termin odnosi się do sfery naukowo-technicznej” (Gajda 2001: 183).

Już na wstępie należy zauważyć, że omówiona niżej terminologia ekonomiczna charakterystyczna dla tekstów z zakresu organizacji przedsiębiorstw – podobnie jak terminologia w innych typach języka naukowego – ujmowana jest za pomocą klasycznych definicji równoważnych oraz za pomocą definicji mniej lub bardziej rozbudowanych. **Definicje równoważnościowe** oparte są na schemacie *X to Y*, np.: *stra-*

¹ Nie będę w tym miejscu podejmowała dyskusji nad definiowaniem języka naukowego, ponieważ literatura dotycząca tej kwestii jest już stosunkowo bogata. Tę odmianę funkcjonalną szczegółowo opisywali m.in. Z. Klemsiewicz (1953), H. Kurkowska i S. Skorupka (1959), A. Markowski (1992), A. Wilkoń (2000), obszerne prace poświęcili temu A. Furdal (2000) i S. Gajda (1982, 1990).

tegia to dział sztuki wojennej; strategia to zespół określonych koncepcji działania; zasoby ludzkie to ogół zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Definicje rozbudowane mają charakter struktur spiętrzonych, opartych na wzajemnej zależności zdań oznajmujących, za pomocą których nadawca wartościuje opisywaną rzeczywistość, wskazuje wątpliwości, wszelkie niejasności, eksponuje aspekty polemiczne oraz szerokie konteksty społeczno-kulturowe, np.:

Termin *zasoby ludzkie* (*zasób ludzki*) [podkreślenia – U.S.] w odniesieniu do ludzi zatrudnionych w przedsiębiorstwie został spopularyzowany przez znanego amerykańskiego znawcę problematyki zarządzania, P. Druckera. Używając terminu *zasoby ludzkie* wskazujemy jednocześnie na to, że²:

- chodzi o wszystkich ludzi związanych z firmą wykonywaniem na jej rzecz pracy, a nie pracowników;
- człowiek (zespół ludzi) jest jednym z kluczowych czynników ekonomicznych;
- w ludziach tkwią duże możliwości podnoszenia rezultatów firmy;
- w ludzi opłaca się i trzeba inwestować.

Niektórzy wysuwają zastrzeżenia co do słuszności stosowania terminu *zasoby ludzkie*. Nazywanie ludzi w firmie zasobami uważają za degradowanie człowieka do roli maszyny czy surowca. Trudno się zgodzić z takim stwierdzeniem zwłaszcza, że specjaliści piszący o *zasobach ludzkich* zawsze podkreślają ich szczególny charakter, a także zwracają uwagę na etykę pracy i zarządzania.

Bliższa analiza leksyki specjalistycznej w podręcznikach ekonomicznych pozwala na wyodrębnienie następujących grup wyrazowych. Chodzi tu przede wszystkim o:

A. Sporą liczbę wyrazów obiegowych i mało konkretnych, wspólnych dla wielu odmian stylistycznych polszczyzny, czyli:

A.1. Terminy wieloznaczne i nieostre, o szerokim zasięgu semantycznym, np.: *aktywność, analiza, charakterystyka, dynamika, efekt, funkcja, kontrola, kumulacja, metodologia, motywacja, negocjowanie, obiektywizm, organizacja, planowanie, płaca, potencjał, prawidłowy, procedura, promocja, rozwój, sądzić, schemat, stabilizacja, stanowić, stanowisko, struktura, uwarunkowanie, wartościowanie, wspieranie, zdolność.*

A.2. Wyrazy syntaktyczne: *a, czyli, i, jaki, jeżeli, który, o, ponieważ, poprzez, w, więc* itp.

B. Terminy specjalistyczne związane z dziedziną, której poświęcony jest tekst naukowy, w tym wypadku tekst ekonomiczny. Z punktu widzenia języka ogólnego terminy te dzielimy na dwie części:

B.1. Wyrazy istniejące w polszczyźnie ogólnej, w języku naukowym przyjmujące wyspecjalizowane znaczenie. Przede wszystkim mam tu na myśli takie terminy, które mogą funkcjonować w obrębie innych warstw języka i oznaczać zupełnie inne desygnaty, np.: *adaptacja,*

² W cytatach przejętych z podręczników ekonomicznych stosuję oryginalną pisownię i oryginalną interpunkcję. Z oczywistych przy tym względów nie powołuję się na konkretne teksty i konkretnych autorów.

asortyment, inkubator, nisza, operacja, perspektywa, pion, podmiot, segment, strategia. Zjawisko wieloznaczności terminologicznej zilustruję za pomocą kilku wybranych przykładów:

inkubator – zgodnie z definicją ekonomiczną – „stanowi określoną przestrzeń, najczęściej pomieszczeń przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej. *Inkubatory* udostępniają na preferencyjnych zasadach pomieszczenia użytkowe”; USJP termin *inkubator* notuje w dwóch znaczeniach: *med. techn.* ‘urządzenie, w którym umieszcza się wcześniaka lub słabego noworodka, aby zapewnić mu odpowiednie warunki; ciepłarka’; *zootechn.* ‘elektrycznie ogrzewane urządzenie do sztucznego wylęgu piskląt drobiu; aparat wylęgowy’.

nisza w terminologii ekonomicznej „oznacza produkcję jednego lub kilku wyrobów przeznaczonych dla wąskiego grona odbiorców”; por. też w USJP: *archit.* ‘półkolistą lub prostokątną wnęką w murze, stosowana najczęściej jako rama architektoniczna dla rzeźby’; *geol.* ‘naturalne lub wykute wgłębienie w skale’; *książk.* ‘wyodrębniona część większego pomieszczenia (pokoju), wnęką, zwykle bez okna, utworzona przez załamanie i cofnięcie ściany; wgłębienie’; *biol.* ‘zespół warunków potrzebnych do życia danemu gatunkowi zwierząt lub roślin’; *med.* ‘uchylek lub ubytek ściany przełyku, żołądka, dwunastnicy itp., powstały w chorobie wrzodowej’.

Terminy tego typu jako jednostki leksykalne o specjalnej funkcji semantycznej orientują się na istotne w danym momencie konotacje³ dzięki terminom wpływającym na precyzję znaczeniową. Uściślający charakter mają terminy typu *ekonomiczny, gospodarczy, rynkowy* w licznie reprezentowanych w danym materiale strukturach dwuczłonowych, jak choćby: *adaptacja gospodarcza, asortyment ekonomiczny, nisza ekonomiczna, operacja ekonomiczna, perspektywa rynkowa, pion ekonomiczny przedsiębiorstwa, pion gospodarczy przedsiębiorstwa, podmiot ekonomiczny, podmiot gospodarczy, segment rynkowy, strategia ekonomiczna, strategia gospodarcza* itp.

B.2. Wyrazy i wyrażenia – z reguły o charakterze sterminologizowanym⁴ – nieużywane lub używane bardzo rzadko w polszczyźnie ogólnej, np.: *aktywa firmy, amortyzacja środków bhp, bank komercyjny, branża, budżet, coaching* ‘jeden szkolony pracownik, jeden szkolący’, *dywersyfikacja, firma konsultingowa, fundusz świadczeń gwarantowanych, hardware* ‘pomoc finansowa w postaci lokali do prowadzenia działalności’, *instytucje finansujące, inwestycja, izba gospodarcza, kapitał, lokaut* ‘zamknięcie przedsiębiorstwa i zwolnienie

³ S. Gajda zwraca przy tym uwagę na istotną dla właściwego rozumienia tekstu obecność elementów pozapojęciowych (Gajda 1990: 18).

⁴ Wiele omówionych w tym artykule pojęć ma kształt złożonych, rozbudowanych wewnętrznie całości, których nie da się opisać za pomocą jednoznacznych, stosunkowo krótkich definicji. Stąd też informacje na temat znaczenia poszczególnych terminów będą z reguły w tym tekście pomijane.

pracowników w celu zmuszenia ich do przyjęcia gorszych warunków pracy', *mentoring* 'stała współpraca niedoświadczonego, ale zdolnego, pracownika z osobą mającą duże osiągnięcia zawodowe, tzw. mentorem', *menedżer*, *outsourcing personalny*, *restrukturyzacja*, *softwar* 'informacja, doradztwo, konsulting, kształcenie'.

B.3. Elementy leksykalne spajające tekst naukowy, czyli wszelkie metatekstowe środki porządkujące wypowiedź oraz odzwierciedlające postawę nadawcy wobec przekazywanych treści, np.: *jak było pokazane*; *jak pokazuje logika*; *należy zauważyć, że*; *nie ma wątpliwości, że*; *podsumowując*; *należy zauważyć*; *reasumując*; *rozpatrzmy kolejne zagadnienie*; *spójrzmy na*; *stwierdzić należy*; *stwierdzić zatem można*; *w związku z tym*; *wydaje się*; *z uwagi na*; *zwracamy uwagę na*; *zwróćmy uwagę na*.

Jak zauważa S. Gajda, odbiorca tekstu naukowego jest odbiorcą specjalnym, zdolnym do recepcji skomplikowanych treści i terminów naukowych (Gajda 2001: 186). Nie ma wątpliwości, że funkcja przypisywana wyrazom lub połączeniom wyrazowym o specjalnym, konwencjonalnie ustalonym znaczeniu naukowym, technicznym, zawodowym, także określony kontekst komunikacyjny znacząco wpływają na strukturę gramatyczną i formalną samego terminu. Wyraźnie daje się zauważyć dominacja przede wszystkim rzeczowników oraz wyrażzeń rzeczownikowo-przymiotnikowych i wyrażzeń rzeczownikowo-rzeczownikowych nad czasownikami i przymiotnikami.

Już na podstawie przedstawionego wyżej – z konieczności krótkiego – przeglądu wybranych terminów ekonomicznych można stwierdzić, że na zasób leksykalny tej wyspecjalizowanej odmiany języka naukowego składają się struktury różnorodne pod względem formalnym, np.:

a) zapożyczenia: *coaching*, *cost cutting*, *e-learning*, *hardwar*, *leasing*, *mentoring*, *outsourcing* itp.;

b) derywaty oparte zarówno na tematach obcych, jak i rodzimych, np. struktury z formantem *-ość* (*analizacyjność*, *bezusterkowość*, *ekonomiczność*, *ekwifinalność*, *etyczność*, *innowacyjność*, *interpersonalność*, *koniunkturalność*, *kooperacyjność*, *podmiotowość*, *pracochłonność*, *proporcjonalność*, *przedsiębiorczość*, *strategiczność* itp.); struktury z formantem *-anie* (*bilansowanie*, *planowanie*, *plasowanie*, *punktowanie*, *rangowanie*, *samofinansowanie*, *wartościowanie*, *wdrażanie*, *zarządzanie*, *zdywersyfikowanie*, *znormalizowanie*); struktury z formantem *-izm* (*ewolucjonizm*, *kolektywizm*, *profesjonalizm*, *strukturalizm*, *Taylorizm*); struktury z członem *między-* (*międzyludzki*, *międzynarodowy*, *międzyresortowy*); struktury z członem *makro-* (*makroregion*, *makrootoczenie*, *makroekonomiczny*, *makrostruktura*); struktury z członem *mikro-* (*mikroekonomiczny*, *mikrootoczenie*, *mikroprzedsiębiorstwo*, *mikroregion*, *mikrostruktura*); struktury z członem *ponad-* (*ponadinstytucjonalny*, *ponadregionalny*); struktury z członem *mezo-* (*mezoanaliza*,

mezoekonomia, mezoorganizacja); złożenia przymiotnikowe (*cywilnoprawny, naukochłonny, pracochłonny*); złożenia rzeczownikowe (*pracobiorca, pracodawca*);

c) pojemne informacyjnie skupienia terminologiczne, np.: *trening interpersonalny, zespoły komórek organizacyjnych, pion organizacyjny, współczynnik przyjęć, współczynnik zwolnień i odejść, współczynnik płynności kadr, narzędzia zarządzania zasobami ludzkimi*. Z reguły jest to terminologia bliska terminologii urzędowej, choć nierzadkie są też wyrażenia o charakterze metaforycznym: *zjawisko tzw. komety kadrowej* 'otaczanie się „swoimi” ludźmi', *łowienie głów* 'poszukiwanie i pozyskiwanie pracowników u konkurencji', *łowca głów* 'ten, kto zajmuje się poszukiwaniem i pozyskiwaniem pracowników u konkurencji', *styl wolnej ręki* 'zezwalanie podległym pracownikom na podejmowanie samodzielnych decyzji' itp.

Połączenia wielowyrazowe tworzą się z reguły wokół słów kluczy⁵, odznaczających się w badanych tekstach najwyższą frekwencją, np.: *awans, efekt, giełda, inwestycja, kariera, lokaut, model, obszar, plan, płaca, rynek, sfera, strategia, teoria, zasada, zjawisko*. Można przy tym zauważyć skupienia terminologiczne oparte na składni rządu, jak choćby: *efekt aureoli, efekt hierarchii, model czynnych badań, penetracja rynku, plasowanie rynku, prawo efektu, strategia koncentracji, teoria motywacji, teoria trzech potrzeb, teoria potrzeb nabytych, teoria wzmocnienia, zasada frustracji–regresji, zasada satysfakcji–progresji* itp., a także połączenia – wskazujące na miejsce pojęcia w systemie terminologicznym – zbudowane z reguły na związku zgody, np.: *giełda towarowa, portfel inwestycyjny, plan restrukturyzacyjny*.

Skupienia terminologiczne dzięki wprowadzeniu elementów doprecyzowujących uściślają znaczenie wyrazu określanego i uwydatniają wybrany składnik semantyczny, np.: *awans* może być: „do lepszej pracy”, *kierowniczy, kwalifikacyjny, niesprawiedliwy, pionowy, płacowy, poziomy, tytularny*; *kariera* może być: *administracyjna, artystyczna, biznesowa, menedżerska, polityczna, spadkowa, stabilna, wolnego zawodu, wzrostowa*; *lokaut* może być *defensywny, odwetowy, ofensywny, prewencyjny, solidarnościowy* itp. Bogactwo terminologiczne skupione wokół słów kluczy można zilustrować za pomocą odznaczającego się dużą frekwencją terminu *strategia* (w tym również przymiotnika *strategiczny*). Łącznie zanotowałam w badanym materiale ponad 100 różnorodnych struktur. W tym miejscu posłużę się wyłącznie materiałem przykładowym. W konstrukcjach opartych na związku rządu rzeczownik *strategia* może występować w pozycji członu nadrzędnego, np.: *strategia dywersyfikacji, strategia koncentracji na niszy, strategia niskich kosztów, strategia penetracji rynku, stra-*

⁵ Na podobne zjawisko w komunikowaniu politycznym zwraca uwagę E. Sękowska (2007: 47).

tegia podmiotu gospodarczego, strategia rozwoju produktu, strategia rozwoju rynku, strategia rozwoju gospodarczego, strategia zarządzania; albo w pozycji członu podrzędnego, np.: formalizowanie strategii, formułowanie strategii, konstruowanie strategii, proces budowy strategii, tworzenie strategii, wdrażanie strategii.

W skupieniach terminologicznych, opartych na związku zgody, rzeczownikowi *strategia* towarzyszą uściślające terminy, np.: *defensywna, konkurencyjna, konserwatywna, nieskuteczna, ofensywna, personalna, skuteczna*, choć nie sposób pominąć również takich połączeń dwu- i więcejwyrazowych, w których członem określającym staje się przymiotnik *strategiczny*, utworzony od rzeczownika *strategia*, przy czym szyk przydawki i rzeczownika wydaje się niekiedy całkiem przypadkowy⁶, np.: *alianse strategiczne, cele strategiczne, działania strategiczne, myślenie strategiczne, plan strategiczny, planowanie strategiczne, strategiczne myślenie, strategiczne podejście, strategiczny rozwój, zachowania strategiczne w przedsiębiorstwie, zarządzanie strategiczne.*

Zgodnie z przyjętym założeniem „tekst naukowy jest tworzony i odbierany pod przemożnym ciśnieniem procesu poznawczo-komunikacyjnego. W procesie tym twórca tekstu jest zarazem podmiotem poznającym świat. Przedstawia on rezultaty swego poznania, odwołując się do tekstu-wzorca, który istnieje w jego kompetencji językowej i został przyjęty w danej społeczności w ramach tradycji stylowej” (Gajda 2001: 183). Obiektywizm w takim ujęciu powinien wysuwać się na plan pierwszy. Stąd też przyjmuje się, że styl naukowy ma być – na oziomie wszystkich podsystemów, przede wszystkim zaś na poziomie leksykalnym i składniowym – wolny od wszelkiej dwuznaczności. Mimo to w różnego typu tekstach naukowych nie udaje się owej dwuznaczności uniknąć, choćby z tego powodu, że ich autorzy posługują się nieraz połączeniami metaforycznymi o mniejszym bądź większym stopniu standaryzacji. Truizmem w zasadzie jest twierdzenie, że dzięki metaforze kategoryzujemy obiekty i zjawiska, które nie są ostro zarysowane w naszym doświadczeniu. To zapewne z tego powodu pojęciom abstrakcyjnym – stanowiącym w tekstach naukowych znaczący pod względem frekwencyjnym element – staramy się nadać wyraziste granice⁷.

⁶ Z tego też powodu chyba nie wszystkie skupienia wielowyrazowe można uznać za skupienia terminologiczne.

⁷ W myśl powszechnego przekonania najbardziej odpowiednim miejscem metafory wydaje się oczywiście język poetycki, z kolei język naukowy – zgodnie z definicją – powinien być od metafor wolny. „Jeśli chodzi o ilościową zawartość rozważań o metaforyczności tekstów stylu naukowego, to jest ona (w zestawieniu z innymi odmianami stylowymi) zdecydowanie najmniejsza – stanowi około 0,2% w stosunku do liczby wyrazów w tekście. [...] Dla porównania należy dodać, że w tekstach stylu prasowego analogiczny wskaź-

Abstrakty utożsamiamy z przedmiotami, pojemnikami, narzędziami. Podobne zjawisko obserwować można w badanych tekstach, w których niekiedy odnajdujemy nawet „żywe”, niestypizowane metafory, o pojedynczych zaświadczeniach, np.: *kreowanie działań horyzontalnych, luka w strukturze wielkości, krótki horyzont czasowy, zakres przestrzenny rozważań, plan strategiczny to drogowskaz, strategia jest pasem transmisyjnym między dostępnymi zasobami a celami organizacji*. Nie ma jednak wątpliwości, że większość wyekscerpowanych połączeń – nawet genetycznie zmetaforyzowanych – odznacza się dużym stopniem skonwencjonalizowania, np.: *obszar absolwentów, obszar awansu, obszar kadr, obszar organizacji, obszar przedsiębiorczości, obszar zarządzania, obszar zatrudnienia, źródła finansowania, źródła przedsiębiorczości, źródła dochodu, instrumenty przedsiębiorczości, instrumenty biznesu, peryferie działań strategicznych*.

Z uwagi na to, że system pojęć ma w głównej mierze charakter metaforyczny, metaforyczne mówienie o otaczającej nas rzeczywistości staje się nie tylko zwyczajem, ale wręcz koniecznością nieuświadomianą przez użytkowników języka, zarówno nadawców, jak i odbiorców tekstu. Przytoczone w tym miejscu połączenia interpretowane są zgodnie z przyjętą konwencją niedosłownie i odbierane w pewnym sensie stereotypowo, bezrefleksyjnie, niejako automatycznie. Choć w realnym rozumieniu są one sprzeczne z doświadczeniem zmysłowym, a także z rzeczywistym porządkiem świata zewnętrznego, to dzięki utrwalonym w świadomości użytkowników polszczyzny modelom syntaktycznym – eksponującym cechy, które zwykło się w literaturze naukowej kojarzyć z analizowanymi zjawiskami – zostaje zatarty przenośny charakter struktur, a w związku z tym można uznać, że elementy leksykalne typu: *horyzont, instrument, obszar, peryferie, płaszczyzna, struktura, zasięg, źródła*, to właściwie *differentia specifica* zarówno tekstów ekonomicznych, jak też innych teksów naukowych⁸, że to właściwie nieodłączny składnik odbieranych stereotypowo, niezmuszających do refleksji połączeń terminologicznych. Odbiorca więc niejako instynktownie dekoduje znaczenia tego typu metafor i łączy je niemalże mechanicznie z obiegiem językiem dosłownym.

nik metaforyczności tekstu wynosi ok. 0,5%, w prozie artystycznej 0,62%, a w poezji 4,8%” (Wróblewski 2008: 337).

⁸ Genetyczne metafory – dziś już zestandaryzowane – z elementami leksykalnymi typu: *obszar, płaszczyzna, peryferie, źródło* spotykamy również w literaturze językoznawczej, np. *obszar języka, płaszczyzna językowa, peryferie języka, źródło języka*. Szerzej mówiłam o tym w czasie konferencji „Język polski – wczoraj, dziś, jutro. W 100. rocznicę urodzin prof. Stanisława Urbańczyka. Kraków, 24–25 kwietnia 2009” w wystąpieniu: *Konceptualizacja pojęcia język w pracach Profesora Stanisława Urbańczyka*; por. też Wróblewski 2008.

* * *

Przedstawiony wyżej materiał, z konieczności mocno ograniczony, bardzo ogólnie ilustruje pewne mechanizmy językowe decydujące o kształtowaniu się terminologii ekonomicznej. Niewątpliwie jest to swoisty kod językowy oparty na hierarchicznym porządku pojęciowym i rozbudowanym stosunku podrzędności między poszczególnymi elementami leksykalno-semantycznymi. Podobnie jak w innych tekstach naukowych, mamy tu do czynienia z szerokim zastosowaniem terminów dwu- i więcejwyrazowych, zawierających elementy klasyfikacji naukowej sfery ekonomiczno-politycznej, z liczną grupą terminów obcojęzycznych, unikaniem synonimów, szczególnie aktywnymi procesami słowotwórczymi, a także neosemantyzmami uzyskującymi nowe, wyspecjalizowane znaczenie dzięki uściślającym kontekstom. Dość wyraziście w badanym materiale zarysowują się zestandaryzowane metafory, które – wbrew powszechnym odczuciom i przekonaniom – stanowią istotny element języka naukowego różnych dziedzin.

Powyższy tekst nie wykorzystuje oczywiście całości zagadnienia. To zaledwie sugestia badawcza, która wymaga dalszych studiów.

Literatura

- A. Furdal, 2000, *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław.
- S. Gajda, 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Wrocław.
- S. Gajda, 1990, *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*, Opole.
- S. Gajda, 2001, *Styl naukowy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 183–200.
- Z. Klemensiewicz, 1953, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- H. Kurkowska, S. Skorupka, 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- A. Markowski, 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa.
- E. Sękowska, 2004, *Wybrane problemy opisu polskiego słownictwa dotyczącego pojęć polityczno-społecznych*, [w:] *Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa, s. 63–74.
- E. Sękowska, 2007, *Metodologiczne problemy opisu słownictwa społeczno-politycznego w polszczyźnie XX i XXI wieku*, [w:] *Lingwistyka a polityka. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Dubisz, J. Porayski-Pomsta, E. Sękowska, Warszawa, s. 45–53.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- A. Wilkoń, 2000, *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*, Katowice.

- P. Wróblewski, 2008, *Metafory stylu naukowego*, [w:] *Styl a semantyka*, red. I. Szczepankowska, Białystok, s. 335–343.

***A few remarks on the technical lexis in scientific and economic texts
on company organization***

Summary

The article is an attempt to discuss one of the most important feature of the technical lexis in economic texts. The attention was drawn to types of definitions and specific character of the economic lexis where the significant role is played by definite formative structures, numerous borrowings, multiword terminological accumulations containing the elements of scientific qualification of economic and political sphere as well as neologisms gaining new, specialised meaning thanks to specifying contexts. The author also mentioned standardized metaphors which, contrary to common feelings and opinions, form a significant element of scientific language of different spheres, not only the economic language.

Wanda Decyk-Zięba
(Uniwersytet Warszawski)

SŁOWNICTWO OPISUJĄCE WYGLĄD LUDZI W XVIII-WIECZNYCH SŁOWNIKACH GEOGRAFICZNYCH

Przedmiotem analizy jest słownictwo opisujące wygląd mieszkańców ziemi w *Lexykonie geograficznym* Hilariona Karpińskiego (Wilno 1766, skrót: KL) i *Dykcjonarzyku geograficznym* Franciszka Siarczyńskiego (Warszawa 1782–1783; skrót: SD). Podstawę tych słowników stanowił dykcjonarz francuski Vosgiena (pseudonim Jeana Baptiste'a Ladvocata)¹, który ukazał się po raz pierwszy w roku 1747, jego pierwowzorem był słownik Lawrence'a Echarda². Te powinowactwa pomiędzy wymienionymi słownikami są bardzo istotne, gdyż opis w słownikach polskich reprezentuje nie tak polski punkt widzenia, co szerzej – europejski. Stanowią o tym i źródła do słownika francuskiego, typ opracowania (dzieło było sumą wiedzy o współczesnym świecie) i jego rozpowszechnienie (miał kilkanaście wydań w XVIII w., został przetłumaczony na różne języki: włoski, niemiecki, hiszpański). Słowniki polskie nie są wiernym przekładem dzieła Ladvocata, niektóre hasła ze słownika francuskiego zostały w nich pominięte, inne były skrócone lub uzupełnione, jeszcze innych haseł w pierwowzorze nie było. Rzadko się zdarza, żeby autorzy pierwszej polskiej wersji słownika Echarda–Ladvocata dokonywali rewizji ocen ze słownika Vosgiena.

W opisie ludzi zwraca się uwagę na ich ogólny wygląd zewnętrzny (*prezencję, pozór, urodę, fizjonomię, talię*), na ich wzrost, kolor skóry, twarz, głowę, włosy, czoło, oczy, nos, piersi, brzuch, uda, nogi oraz ubiór i ozdoby.

1. WYGLĄD LUDZI

Ludzie w powszechności – jak pisał Siarczyński – są:

chudzi: „PERSIA... Lud jest wzrostu miernego, chudy, silny” SD, II/276;

¹ J.B. Ladvocat, *Dictionnaire géographique portatif, ou description de tous les royaumes, provinces, villes...*, Paryż 1747.

² L. Echard, *The Gazetteer's; or Newsman's interpreter: being a geographical index of all the considerable cities, patriarchships, bishopricks, universities... in Europe*, Londyn 1692.

- dorodni*: „ATENY... ma... mieszkańcow... są dorodni, ale obłudni” KL, 46; „FLORYDA... W powszechności tuteysi mieszkańcy są dorodni” SD, I/209;
- fizjonomii podobnej do zwierzęcia*: „ZANFARA... Murzyni tego kraiu są cery bardzo czarnej, a ich fizjonomia, bardziej do zwierzęcia, niżeli do człeka iest podobna” SD, III/208.
- krępi*: „NIKOBAR, imie kilkunastu wysp Indyjskich... Obywatele tamteysi są wielkiej talii, krępi, proporcjonalni, cery brunatno czerwoney” SD, II/214;
- mierni*: „ABISSINIA... Lud jest urody mierney” KL, 3;
- piękni*: „HEA, Pr: Afr:... Mieszkańcy... są mocni, piękni, a naybardziej niewiasty” KL, 258;
- pięknej prezencji*: „CONCEPTIO... w Chili... Mieszkańcy są piękney prezencyi” KL, 155;
- pięknej talii*³: „CEILAN... Wyspiarze się zowią Cyngulami, są dorodni, i piękney talii” SD, I/120;
- pięknego pozoru*: „GILLOLA, wysep Az:... Mieszkańcy są pięknego pozoru” KL, 234;
- pięknego układu*: „LOANGO... znaczne Krol. w Affr.... Mieszkańcy są czarni pięknego układu, łagodni” SD, II/89;
- proporcjonalni*: „GURIEL... Pr: Az: w Mingrelii... Mieszkańcy są proporcjonalni” KL, 249;
- przystojni*: „NATAL, kray na brzegu wschodnim Afr:... Obywatele są przystojni i bardzo grzeczni dla cudzoziemcow” SD, II/201;
- składu ciała przystojnego*: „ABISSYNIA... Abissyńczykowie są słuszni, składu ciała przystojnego” SD, I/4;
- szpetni (rzadko, bardzo)*: „JAPONIA... Mieszkańcy są... szpetni [bardzo szpetni – SD, I/293]” KL, 275; „KANADA... Większa część dzikich... Rzadko tu który iest szpetny” SD, II/11; „SIBERIA... Tatarzy Mahometanie Syberyjscy nie są tak szpetni, iak inni Tatarowie” SD, III/45;
- urodni*⁴: „CONCEPTION... M. Amer. połd. w Chilib... Obywatele są urodni, mocni” SD, I/146; „MINGRELIA, Prowincya Azyatycka... Mingrelianie są urodni, a osobiwie niewiasty” SD, II/160;
- urodziwi*: „CHILI... iest mieszkana od Indyanow... Są urodziwi” SD, I/134;
- zwięźli*⁵: „JAPONIA... Japończykowie w powszechności są mali, ogorzali, zwięźli i bardzo szpetni” SD, I/293.

Kobiety (niewiasty)⁶ zaś:

- brzydkie (bardzo)*: „JAPARE... M. Indyi wschod.... Kobiety tam są bardzo brzydkie i rozpustne” SD, I/293;
- chędogie*⁷: „BANTAM... Mia: Az:... Niewiasty są chędogie [udatne – SD, I/57]” KL, I/60;
- ładne*: „HEA... Mahometanie są tam mocni i zawistni, kobiety ładne” SD, I/273;
- piękne*: „PERSIA... Niewiasty są piękne i dowcipne” SD, II/276;
- piękne do widzenia [= zobaczenia]*: „MEXICO... Mówią pospolicie, że 4 rzeczy są w Mexico piękne do widzenia: ulice, niewiasty, stroje i cugi⁸” KL, 369;
- proporcjonalne*: „TEMENCIN, Temesne... Prow. Affr.... Kobiety miane są za piękne i proporcjonalne” SD, III/109;

³ *Talia* 'figura, postać, stan' Swil, II/1690; z wł. *taglia*, od *tagliare* 'ciąć, oddzielać', por. SWO, 742.

⁴ *Urodny* 'urodziwy' SL, VI/164.

⁵ *Zwięźli* 'krępy, w się zebrany' SL, VI/1187.

⁶ Karpiński pisze o niewiastach, Siarczyński o niewiastach, kobietach i białogłowach (SD, III/205 s.v. *Yorinam*).

⁷ *Chędogi* 'piękny, krasny, ozdobny' SL, I/237.

⁸ *Cug* 'zaprząg sześciokonny jednej maści' SL, I/329.

udatne⁹: „BANTAM, M.... kobiety są udatne” SD, I/57.

Najpiękniejszymi w Azji byli mieszkańcy („tak męszczyzny iako i niewiasty”) Georgii (= Gruzji) (KL, 231), a „niewiasty tamtejsze, pierwsze co do piękności i urody między wszystkimi na całym świecie, trzymają miejsce, tyle tylko ich nagany, iż się nazbyt malują” (SD, I/234), nadzwyczajnej grubości Sasquesahanoxes „Narod dziki Amer. połn. w Wirginii” (SD, III/20).

Mieszkańcy ziemi są:

biali: „FRANCJA... Mieszkańcy których tu iest bardzo wiele, są biali” KL, 217;

*czarni*¹⁰ (*czarniejsi niż inni*): „BARBORA, m. nadm. w Afr. nad cieśniną Babel-Mandel... Obywatele są czarni” SD, I/59; „HOTTENTOCI, Narod Afryk.... koloru zaś czarniejszego niż inni Indyanie” SD, I/286;

czarniawi (czarniawi po trosze, czarniawsi od innych): „CANNIBALI albo *Caraibes*, Lud dziki w Am:... czarniawi są” KL, 118; „ALGER... Mieszkańcy... są czarniawi potrosze” KL, 17; „HOTENTOTS... Mieszkańcy... wzrostu są miernego, i czarniawsi między Afrykanami” KL, 269;

ciało mają:

czarne i niejako czerwone: „LAPONIA... Lapończykowie... mają... ciało czarne, i niejako czerwone” SD, II/65.

*Ich cera*¹¹ (skóra ich twarzy, ale i ciało) jest:

biała: „ARAKAN... w Indyi Azyatyckiej... Niewiasty są cery białej” SD, I/34;

brunatno czerwona: „NIKOBAR... Obywatele... są... cery brunatno czerwonej” SD, II/214;

brunatno oliwkowa (bielsi z nich): „ABISSYNIA... cerę mają brunatno oliwkową... Bielsi z nich są płodem mieszanym z Europejczykami” SD, I/4-5;

czarna (bardzo, przyjemnie czarna): „LOANG... Mieszkańcy są twarzy czarnej [są czarni - SD, II/89]” KL, 328; „MADAGASKAR... Mieszkańcy są twarzy czarnej [cery czarnej - SD, II/107]” KL, 341; „KAMARANA... Wyspa Arabska... Mieszkańcy są... cery czarnej” SD, II/8; „ZANFARA... Murzyni tego kraiu są cery bardzo czarnej” SD, III/208; „KONGO... Obywatele są cery przyjemnie czarnej” SD, II/38;

⁹ *Udatny* 'kształtny, pięknego pozoru, przystojny' SL, VI/101.

¹⁰ Ludzi rasy czarnej zamieszkujących Afrykę nazywa się *Nigrytami*, *Nigryczycami*, *Negrejczykami* („NIGRYCYA.... Nigrytami albo czarnym ludem procz tutejszych mieszkańców: nazywają się narody mieszkające w *Guinea*, *Abissinia*, i w innych okolicznych kraich” KL, 408; „NIGRYCZYKOWIE, nazwisko które dają narodom czarnym mieszkającym w Nigrycyi, Gwinei, i Abissynii i innych pogranicznych kraich” SD, II/218; „BISSEAU, wyspa Afr.... mieszkana od Negrejczyków [Mieszkańcy są czarni - KL, 84] żyjących w bałwochwalstwie” SD, I/81) lub *Murzynami* (tak i o *Negrito* na Filipinach): „MURZYNY, albo Nigryczycy, *Aethiopes*, iest to narod mieszkający w Nigrycyi w Afryce” SD, II/194; „ANNABONA, wyspa Afr.... Osiedla samemi prawie Murzynami [Mieszkańcy są czarni - KL, 29]” SD, I/30; „MINDANA, albo Mindanao... wysep Az: ieden z *Filippinae*... w pośrodek wyspu mieszkaia Murzyni [mieszka lud czarny - SD, II/159] dzicy i nadzy” KL, 372.

¹¹ *Cera* 'farba, krasa, barwa twarzy' SL, I/228; z łac. *cera*, por. SWO, 106.

- czarna lub brunatna*: „KANARA... Krol. Kanarskie w Azyi... mieszkanie od bałwochwalców, którzy są cery czarnej lub brunatnej” SD, II/11;
- czarniawa*: „MARILAND... pr. Am: półn:... ziemianie są odważni, bystry, na twarzy czarniawi” KL, 353;
- czarniawości pomieszanej z czerwienią*: „CHILA albo Chili... Mieszkańcy są Indyanie, czarniawość twarzy ich pomieszana jest z czerwienią” KL, 142;
- z czerwona czarniawa*: „FLORIDA... Mieszkańcy są z czerwona czarniawi na twarzy, co niepochodzi z natury kraiu, ale z zwyczaju, który mają namaszczać sobie ciała pewnym olekiem” KL, 212;
- delikatna*: „FRANCJA... są biali, i płci¹² delikatnej, manierni, ludzcy” KL, 217;
- miedziana*: „NICUBAR... Mieszkańcy... miedziany mają kolor na twarzy” KL, 406;
- ogorzala*: „ALGER... Krol. Afr... Obywatele są... cery ogorzalej” SD, I/17;
- oliwkowa*: „CHINY... Chińczykowie cery są oliwkowej” SD, I/135; „FLORYDA... mieszkańcy są... cery oliwkowej, z przyczyny, iż swe ciała pewnymi nacieraia ziółami” SD, I/209;
- żółtawa z przebijającą czerwonością*: „CHILI... jest mieszkanie od Indyanow... cery żółtawey, przez którą się czerwoność przebija” SD, I/134;

twarz może być też:

- plaska i ogorzala*: „LAPONIA... Twarz mają płaską i ogorzala” SD, II/65;
- podobna do bestii, czarna i straszna*: „ZANFARA, Królestwo Afr:... Mieszkańcy są twarzy bardziej do bestyi, jak do człowieka podobnej, czarnej i strasznej [Murzyni tego kraiu są cery bardzo czarnej, a ich fizyonomia, bardziej do zwierzęcia, niżeli do człowieka jest podobna – SD, III/208]” KL, 614;
- sprośna*: „JAPARA... niewiasty są sprośne w obyczajach, i na twarzy” KL, 275;

głowa natomiast:

- duża*: „LAPPONIA... Mieszkańcy... głowy mają duże” KL, 312;
- gruba*: „LAPONIA... Lapończycy... mają... głowę grubą” SD, II/65.

Wzrostu są:

- dobrego*: „NATAL, pr. Afr:... Mieszkańcy są dobrego wzrostu” KL, 398;
- małego*: „JAPONIA... Mieszkańcy są wzrostu małego” KL, 275;
- miernego*: „HOTENTOTS... Mieszkańcy... wzrostu są miernego” KL, 269;
- nie wyższego niż 4 stopy i pół*: „LAPONIA... nie bywają wyżsi na 4. stop, a najwięcej i pół” SD, II/65;
- niskiego*: „LAPPONIA... niskiego wzrostu” KL, 312;
- olbrzymiego na 11 stop*: „PATAGONOWIE... w ziemi Magellańskiej, niektórzy z nich (jako mówią,) są wzrostu Olbrzymiego, na 11 stop w wyż [postaci olbrzymiej, wysoki na stop 11 – SD, II/265]” KL, 438;
- pięknego*: „CZECHY... Mieszkańcy są pięknego wzrostu” KL, 167;
- pomiernego*¹³: „HOTTENTOCI... Zyią długo, wzrostu są pomiernego” SD, I/286;
- bardzo wielkiego*: „SASQUESAHANOXES... wzrostu bardzo wielkiego” KL, 505;
- wysokiego (nadzwyczajnej wysokości)*: „KILISTINOUS, narod i kraj Am: półn: przy morzu Hudson... lud jest... wysokiego wzrostu” KL, 298; „SASQUESAHANOXES... są nadzwyczajnej wysokości” SD, III/20;

są też:

- karzełkami*: „CAMARANA... Mieszkańcy są Karzełkowie” KL, 113;

¹² *Płec* ‘płec twarzy, farba, cera’ SL, III/151. Karpiński pisze o twarzy (płci), Siarczyński zaś o cerze.

¹³ *Pomierny* ‘stosownej wielkości, proporcjonalny’ SL, IV/322.

rośli: „ALBANIA... Albańczykowie są rośli” SD, I/13; „KARAIBOWIE... Dzieci swych nie zwykli krępować w pieluchy, co czyni, iż rosłe i mocne bywają” SD, II/16;
 słuszni¹⁴: „ALGER... Obywatele są mocni i słuszni” SD, I/17, „CZECHY... Czechowie, są słuszni, urodni, i dowcipni” SD, I/155;
 wielkiej talii: „NIKOBAR... Obywatele tamtejsi są wielkiej talii [wysokiego wzrostu – KL, 406], krępi, proporcjonalni” SD, II/214.

Mają:

a) włosy:

białawe: „NIEMCY... Mieszkańcy są włosu białawego” KL, 407;

czarne: „LAPPONIA... Mieszkańcy są niskiego wzrostu, szerokich piersi, ciężkiej nogi; głowy mają duże, nos niski i krótki, włos czarny, czoło szerokie... żyją długo bez siwizny” KL, 312;

krótkie, twarde i czarne: „LAPONIA... Lapończykowie... mają... szeroki brzuch, ale mały, uda i nogi cienkie zdatne do biegu (biegają niekiedy prędzej niż wilki i rentyry), głowę grubą, czoło wielkie i szerokie, oczy niebieskie, wklęsłe, i strzelające, nos krótki i płaski, włosy krótkie twarde i czarne” SD, II/65;

bez siwizny: por. *czarne* (s.v. *Lapponia*, KL)¹⁵;

Mieszkańcom Gwinei „miasto włosów wełna... na głowie rośnie” (KL, 248 s.v. *Guinea*).

b) oczy:

na wierzchu i czarne: „CANADA... Mieszkańcy są dzicy... oczy mają na wierzchu i czarne” KL, 116;

niebieskie, wklęsłe i strzelające: por. *włosy* (s.v. *Laponia*, SD);

w pół zamknięte: „KACKERLACKES, narod mieszkający na wyspach między wsch: i połud: wyspu *Ternat* [morze Indyjskie], lepiej widzą w nocy niżeli w dzień, przeto unikają światła, i chodzą z oczyma w pół zamkniętymi” KL, 291;

w pół zmrużone: „KAKERLAKOWIE... oczy na wpół mają zmrużone” SD, II/5;

wielkie i czarne: „KANADA... Większa część dzikich... oczy mają wielkie i czarne” SD, II/11.

c) nos:

niski i krótki: por. *włosy* (s.v. *Lapponia*, KL);

krótki i płaski: por. *włosy* (s.v. *Laponia*, SD);

płaski: „CANNIBALI... nos i czoło płaskie mają” KL, 118.

d) czoło:

płaskie: por. *nos* (s.v. *Cannibali*, KL);

szerokie: por. *włosy* (s.v. *Lapponia*, KL);

wielkie i szerokie: por. *włosy* (s.v. *Laponia*, SD).

e) piersi:

szerokie: por. *włosy* (s.v. *Lapponia*, KL).

f) brzuch:

szeroki, ale mały: por. *włosy* (s.v. *Laponia*, SD).

¹⁴ *Słuszny* 'wysoki' Swil, II/1515.

¹⁵ Siwizna jest oznaką starzenia się, por.: „DOMINGO (S.)... wilgotne i gnile powietrze... Europejczykom prędko siwiznę sprawuje [Europejczykowie zaś prędzej się tu, niżeli gdzie indziej starzeją – SD, I/170]” KL, 182.

g) nogi:

ciężkie: por. *włosy* (s.v. *Laponia*, SD);

ciężkie: por. *włosy* (s.v. *Lapponia*, KL);

nieużyte: „CHINY... W młodości krępują im nogi, aby były cienkie, przez co staia nieużytemi” SD, I/135.

h) uda:

cienkie, podatne do biegu: por. *włosy* (s.v. *Laponia*, SD).

Mieszkańcy Bergamo, „których ten kraj ma wiele, mają naturalne gruczoly” (KL, 75), czyli „podlegli są wolom wiszącym pod gardłem” (SD, I/72 s.v. *Bergama*).

2. UBIÓR

Zasadniczo narody zamieszkujące Afrykę, Azję i Amerykę dzieli się na takie, które *chodzą nago* i *goło*, oraz takie, które *się odziewają*, są *przyodziani*. *Nadzy* (*ledwie, prawie*) chodzą „mieszkańcy, co są rodowici” w Wirginii (KL, 587), na Florydzie (KL, 212), nad Amazonką (KL, 611 s.v. *Yorinan*), w Mozambiku (KL, 390) i w Kalikucie (KL, 112 s.v. *Calicut*), *goło* chodzą Hotentoci (SD, III/205). W Beninie (królestwo w Afryce) tylko ubrani chodzą ci, którzy otrzymali *suknie*¹⁶ od króla, natomiast „Panienci nieodziewają się poki im ich oblubieniec niesprawi sukni” (KL, 74).

Autochtoni, zwani też *rodakami*¹⁷, *obywatelami tamtejszymi/tutejszymi* odziewają się:

w skóry: „TONGUS, Tatarzy... jedni chodzą nadzy drudzy w zwierzęcych skurach” KL, 558; „SIBIER... Rodacy tuteysi... niestaraia się tylko... i o skurę z dzikow do przyodzienia się [Cały ich ubior zależy na losiey skórze lub rafinetowey¹⁸ – SD, III/45]” KL, 518; „SASQUESAHANOXES... chodzą w niedźwiedzych skórkach” KL, 505;

w suknie: „LOANG... Mieszkańcy... mają upodobanie w sukniach, choć niemaia inszych, iak z zioł robione [lubo te nie są tylko z zioł – SD, II/89]” KL, 328;

*siermięga*¹⁹: „LAPONIA... Nie noszą koszul, ani żadnego płotna nie używają, odziewają się tylko skorami, lub siermięga” SD, II/6.

Niewiasty *po męsku chodzą* w Koczin (Indie – KL, 150 s.v. *Kochin*); panienci *zasłaniają sobie twarz* w Barbecins (Afryka, „naprzeciw *Caput viride*” – KL, 62 s.v. *Barbezios*), a *boso chodzą* w Bantam (Jawa – KL, 60).

¹⁶ *Suknia* 'ubiór, strój' SL, V/501.

¹⁷ *Rodak* 'z tego kraju, krajowiec, obywatel w tym kraju urodzony' SL, V/53.

¹⁸ *Rafinet* 'renifer' – wyraz nienotowany w SL, Swil, SJPD.

¹⁹ *Siermięga* 'proste chłopskie sukniisko; gruba chłopska suknia, sukmana' SL, V/263.

Strój, części ubioru, odgrywały istotną rolę w ceremoniale dworskim i różnych obrzędach: koronacji, zaślubinach, pogrzebie. Por.:

„CHINA... Imperator przy koronacji bierze na siebie suknię oracza” KL, 142; „SEBASTIAN (S.)... Mia: Hisz: w *Biscaie*... z tutejszemi obywatelami Król Hisz: interessu traktować niemoże tylko bez czapki [ten jest obowiązany zdiąć przed niemi kapelus i bydź z odkrytą przez cały czas głową – SD, III/33]” KL, 511; „SENNAR, Mia: Afr:... rezyd: Króla, ktorego poddani szanują ukłękawszy bosomei nogami... postroinni mogą mu prezentować się w pączochach [Cudzoziemcy swoje tylko zdeymuią trzewiki – SD, III/39]” KL, 515; „TUNQUIN... Kr. Az. w *Jndyi*... gdy zaś ten dzień [nayıpomyślniejszy do pochowania] przyidzie... ubierają umarłego w naybogatsze szaty, z których aby niebył odarty... kładną malowane na drzewie straszne maskary... zaczyna się processya z chorągwiemi, kotłami, i różnemi instrumentami: iedni grają, drudzy ubrani od nog do głów w żelazo, bez przestanku strzelają i straszliwie wrzeszczą” KL, 570; „CEYLON... szlub unich jest takowy, młody bierze koniec pasa oblubienicy, którym opasuię się po lędźwiach [ieden koniec płotna, którym opasuię swoje biodra – SD, II/120], a drugi koniec oblubienica trzyma” KL, 133.

Na wyspie Cejlon ubiór był oznaką przynależności do wspólnoty rodowej: „familię różnią się szczególnemi znakami, iako to, iedni noszą kaftany, drudzy z plecami gołemi, inni z piersiami odkrytymi” (SD, I/120 s.v. *Ceilan*).

Podkreślana jest skłonność niektórych narodów, szczególnie kobiet do strojenia się:

„MYŁO... Mieszkańcy są Grecy... niewiasty lubią się stroić” KL, 394; „GEORGIA... Mieszkańcy... lubią stroić” KL, 231; „IROQUEYCZYKOWIE... kray Ameryki półn:... Niewiasty w ozdobięniu twarzy i stroiach kochaię się” KL, 286; „TERCERA... wyspa... nayznaczniejsza z Azorskich... Obywatele... bardzo gorliwi są o wiarę lecz razem lubiący się stroić wytwornie... Lubią na pozor pięknie się ukazywać... Kobiety są umysłu żywego i zbyt kujące w ubiorach” SD, III/111.

O wpływie Francji na modę można przeczytać pod hasłem *Bologna* (= Bolonia), mieszkańcy miasta są przedstawieni jako „miłośnicy obcych, osobiwie Franc. ktorých przeymuią mody i zwyczaie” SD, I/86 (por. KL, 88 s.v. *Bononia*).

Jeśli chodzi o ozdoby, to były nimi:

*fręzle*²⁰: „GUINEA... murzyni... na ręku i nogach noszą fręzle złote, korale, i inne drogie rzeczy” KL, 248;

kiszki bydlęce (zwierzęce): „HOTENTOTS... Mieszkańcy... nadzy chodzą, opasuię się kiskami bydlęcemi [zdobią... golenia zaś kiskami zwierzęcemi, ktorým aż ztwardnieć dozwalaią, aby ie mogli smaczniey za ośm lub dziesięć miesięcy ięść” SD, I/ 286]” KL, 269;

klejnoty: „TEMECEN... Kobiety... Lubią mnostwo klejnotow nosić na rękach, szyi i u uszow” SD, III/109;

korale: por. *fręzle* (s.v. *Guinea*, KL); „GWINEA... zdobią swe ramiona i kolana łańcuchami złotemi, kością słoniową, koralami etc.” SD, I/ 262;

konchy: „HOTTENTOCI... zdobią swe włosy konchami” SD, I/286;

kość słoniowa: por. *korale* (s.v. *Gwine*a, SD);

²⁰ *Fręzla, frędzla, frandzla* SL, I/673; z niem. *Fränse*l, zdr. *Franse*, por. SWO, 235.

- łańcuchy*: „FEZ... w Afryce... damy mądre zwykły około nog nosić łańcuchy złote i srebrne” SD, I/203; por. *korale* (s.v. *Gwinea*, SD);
- manele*²¹: „TEMECEN... niewiasty twarzy farbują, stroje wymyślają, kochają się w zausznicach, manelach” KL, 548;
- metale*: „MALABAR... w Indyi przed-Gangiesowey... Mężczyźni i niewiasty nosić zwykli na sobie wiele metalow złotych i srebrnych etc.” SD, II/114;
- pierścionki*: „ARAKAN... noszenie iak naywięcey pierścionkow na palcach, iest u nich w modzie” SD, I/34;
- pióra na głowie*: „GALLICYA nowa, al: kray Am: półn:... Mieszkańcy tuteysi... i pióra na głowie noszą, iak Japonczycy [kochają się... w... przestrzeniu się różnemi piorami – SD, I/225]” KL, 225; „BRAZYLIA... Lubią się stroić w pióra, które sobie obwiązują koło skroni” SD, I/96;
- podwiązki*: „FEZ... Kró.Afr:... Damy dystygowane noszą manele, i podwiązki u nog złote, dla różnicy od prostych niewiast” KL, 207;
- wilcze nogi*: „SASQUESAHANOXOS... chodzą w niedźwiedzich skórach, do których dla ozdoby przyczepiają wilcze nogi” KL, 505;
- zausznicze*: „MALABAR... Tak męszczyzny iako i niewiasty noszą zausznicze, złote srebrne, i inne” KL, 345;
- ziarka w nosie*: „GASPESIES, Pr: Am: półn: mieszkańcy... niektórzy dziurawią chrząstek w nosie, i wieszają pewne ziarka [dają sobie przekłuwać koniec nosa, i różne przypinają ozdoby – SD, I/229]” KL, 227.

Przyozdabiano też złotem zęby:

„JUNGCHAUG, Miasto Az. Chińskie... Powiadaia że mieszkańcy oprawują sobie zęby w złoto [Twierdzą Pisarze, że mieszkańcy zwykli ozdabiać swe zęby blaszkami złotymi, zkaąd nazywają ich *Kinchi*, czyli złoto-zębaci – SD, I/313]” KL, 290.

Zdobiono ciało i/lub twarz, malując je lub rysując na nich różne wzory:

„GALLICYA nowa... farbują sobie ciało [kochają się... w malowaniu ciała – SD, I/225]” KL, 225; „GASPESIES... farbują sobie ciała czarno i czerwono” KL, 227; „TEMECEN... Niewiasty twarzy farbują” KL, 548; „IROKANIE... Niewiasty napodziw lubią rumieniec twarzy” SD, I/307; „FORMOSA wysep na morzu Chińskim... mają w zwyczaju wybiiać sobie na ciałach podobieństwa drzew, zwierząt, i kwiatkow [rysują różne figury drzew, zwierząt, kwiatow etc. – SD, I/213]” KL, 214.

Malowanie twarzy przed walką miało aspekt rytualny – magiczno-psychologiczny (por. „IROQUEYCZYKOWIE... idąc na wojnę, malują sobie twarzy, żeby zbledniawszy od boiaźni, niebyła poznana ich bladeść i boiaźń” KL, 286), a znaki na plecach i twarzy (malowane lub wypięczone) świadczyły o przynależności do określonej wspólnoty lub o należeniu do kogoś:

„VIRGINIA, kray Am: półn:... malują różnemi farbami twarzy, i na plecach herby Pana pod którym zostają [Rodacy chodzą nadzy i różnemi kolorami twarz swoją malują. Na plecach mają wypięczone znaki Pana do ktorego nal. – SD, III/167]” KL, 587; „TONGUS... czynią sobie znaki na twarzy dla różnicy [na twarzy i rękach dla dystynkcyi – SD, III/124]” KL, 558.

Piątka (= piętna) były znakiem niewoli w Beninie (KL, 74).

²¹ *Manela* 'naramiennik, bransoletka, ozdoba ramienia lub ręki' SL, III/39; z wł. *maniglia*, por. SWO, 449.

3. IDEAL PIĘKNA

W różnych częściach świata – jak pokazują słowniki – różne były, często sprzeczne z doświadczeniem Europejczyków i standardami europejskimi, wyobrażenia ideału piękna. Formuła wprowadzająca informację tego typu: *poczytani są/mają za pięknych, jest u nich w modzie* pozwalała zachować dystans wobec informacji, nie podważa jej wiarygodności ani nie neguje takich zachowań. Por.:

„MALABAR... za piękniejszego jest poczytany kto ma długie uszy [Uszy im na same opadaia lopatki, w których im więcej jest dziur, tym są poważniejsze – SD, II/114]” KL, 345; „MACASAR... Kr. znaczne Jndyiskie... za pięknych maia którzy są nosa niskiego, paznokci długich, twarzy i zębów pstrych [Piękność unich zależy na tym, aby mieć nos płaski, pazury długie, i malowane różnymi kolorami, równie iako i zęby – SD, II/113]” KL, 340; „MADAGASKAR... za pięknych maia którzy są zębów czarnych [Piękność jest u nich mieć zęby czarne – SD, II/107]” KL, 341; „CHINA... za pięknych maia, którzy są wysocy, brzuchaci, szerokiego czoła, oczow małych, nosa płaskiego i krótkiego, uszow wielkich, brody pociągley, włosu czarnego [Być wysokim, otyłym, czoła szerokiego, oczow małych i wklęsłych, nosa krotkiego, uszow obwisłych, brody długiey i włosow czarnych naywiększą jest u nich pięknością – SD, I/135]” KL, 142; „MARIANNAE, wyspy na Oceanie wsch:... Damy za piękne są poczytane, które są warkocz u białego, a zębów czarnych, albo pstrych [Niewiasty poczytują za naywiększą piękność mieć zęby czarne, a włosy białe – SD, II/125]” KL, 353; „ARAKAN... uszy długie, i noszenie iak naywięcej pierścionkow na palcach, jest u nich w modzie” SD, I/34.

Śmieszny wydaje się chód kobiet w Chinach („na publikach niewiasty zbyteczną maia pompę, zmysłaią modestę śmieszna” – KL, 142), który jest konsekwencją miejscowego zwyczaju: „Niewiasty na pozor są tylko skromne, wychodzą z domu rzadko, ale to dla trudności im pospolitey chodzenia. W młodości krępuia im nogi, aby były cienne, przez co stają nieużytemi” (SD, I/135). By być piękniejszymi w Barbecins (Afryka) „panienki... rozrznają gęby²² [ranić i rozdzierać gęby – SD, I/59 s.v. *Barbecin*], żeby miały większe” (KL, 62 s.v. *Barbezios*), a na północy w okolicach Cieśniny Davisa „niewiast piękność zawisła na oszpeceniu policzkow czarnym kolorem [Niewiasty twarz swoją umyślnie rania, a potym blizny czarnym zapuszczaią kolorem, co u nich naywiększą jest pożyczaney piękności okrasa – SD, I/160]” (KL, 172 s.v. *Davis*).

4. KONKLUZJE

Najwięcej w materiale jest określeń dotyczących koloru skóry, podstawowymi kolorami dla Karpińskiego jest *biały – czarny – czerwony*, w słowniku Siarczyńskiego pojawiają się: *brunatny – oliwkowy – żółtawy*. Nazw ubiorów (strojów) – podobnie jak nazw ozdób – jest niewie-

²² *Gęba* 'gęba u człowieka, pysk u innych zwierząt' Swil, I/342.

le: *suknia, szata, siermięga, kaftan, kapelusz, koszula, czapka, pas, pończochy, trzewiki*.

Z wyrazów odnotowanych w XVIII-wiecznych słownikach, a związanych z wyglądem człowieka, w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* nie znalazły się: *pomierny*²³ i *pleć (o twarzy)*²⁴. Cztery inne: *talia, chędogi*²⁵, *udatny*²⁶ i *zwięzły*²⁷ są poświadczone, ale nie w znaczeniu tu objaśnionym. W rozwoju semantycznym wyrazu *talia* zanikło znaczenie szersze 'figura, postać, stan', dziś tylko 'u kobiet: zwężenie ciała nad biodrami'²⁸ i jest to wyraz nacechowany stylistycznie. W USJP – podobnie jak *mierny* w zn. 'niewielki, niedostateczny pod względem miary, wielkości, ilości, siły'²⁹ – jest opatrzony kwalifikatorem *książkowy*. Za wyrazy należące do słownictwa biernego uznaje się: *manela* 'metalowa bransoleta'³⁰, *urodny* 'wyróżniający się urodą; przystojny, urodziwy'³¹, *zausznicza* 'ozdoba noszona na uchu'³² i *stuszny* w zn. 'o człowieku: wysoki, postawny'³³. Archaizmem rzeczowym (historyzmem) jest *siermięga*³⁴, leksykalnym *suknia* w zn. 'ubiór, ubranie'³⁵. Inną postać fonetyczną mają współcześnie wyrazy *frezle* i *piątno*.

W sumie określeń dotyczących wyglądu człowieka w obu słownikach nie jest wiele, np. w słowniku Karpińskiego na 6114 haseł tylko w 83 pojawiają się informacje dotyczące wyglądu i ubioru ludzi. Z narodów europejskich wiele uwagi poświęca się w tym leksykonie egzotycznie wyglądającym Laponczykom, o pozostałych są pojedyncze wzmianki. Wynika z nich, że Ateńczycy są dorodni, Albańczycy i Czesi wysocy, Niemcy mają białawe włosy, a mieszkańcy Bergamo powiększone wole, na greckiej wyspie Milo (Melos) niewiasty lubią się stroić, a z kolei Bolończycy ulegają modzie francuskiej. Informacja na temat wyglądu i ubiorów mieszkańców krajów pozaeuropejskich znalazła

²³ Notowany z kwalifikatorem *daw.* w SJPD, VI/934.

²⁴ W zn. 'skóra (przede wszystkim na twarzy); cera' notowany z kwalifikatorem *przest.* w SJPD, VI/502.

²⁵ *Przest.* 'porządny, schludny, czysty' USJP, II/406.

²⁶ *Przest.* 'taki, który się udał, powiódł; dobrze zrobiony, udany' USJP, IV/951. W zn. 'o istotach żywych: dobrze zbudowany, zgrabny, kształtny' notowany z kwalifikatorem *daw.* w SJPD, IX/472.

²⁷ *Książk.* 'zawierający wiele treści w niewielu słowach', 'mający ścisłą, zwartą strukturę, konsystencję' USJP, V/772. W zn. 'dobrze zbudowany, krepny, przysadzisty' notowany z kwalifikatorem *przest.*, dziś *gw.* w SJPD, X/1349.

²⁸ USJP, IV/762.

²⁹ USJP, II/842.

³⁰ USJP, II/758.

³¹ USJP, IV/1018.

³² USJP, V/585.

³³ USJP, IV/418.

³⁴ USJP, IV/343.

³⁵ USJP, IV/588.

się aż w 73 artykułach hasłowych³⁶. I to jest zrozumiałe – adresatem dzieła był Europejczyk, a słownik powinien zapoznać go z tym, co było obce jego doświadczeniu, nieznanemu. Dokładniej opisano wygląd mieszkańców Chin, Japonii, Makasaru, Malabaru, Nikubaru (= Nikobary) i Tongusów (= Tungusów) w Azji, mieszkańców Fezu, Gwinei, Loang, Madagaskaru, Zanzfary i Hotentotów w Afryce, Florydy, Gaspesies (= Gaspésie), Patagonii, Wirginii i Irokezów, Kanibalów (= Karaibów)³⁷, Sasquesahanoxes w Ameryce oraz archipelagu Marianów w Oceanii.

Negatywnie wartościujących wyrazów użytych w opisie ludzi jest zaledwie kilka: *brzydki (bardzo)*, *szpetny (rzadko, bardzo)*, *sprośny, do bestii podobny i straszny*, przy czym mają one jednostkowe poświadczenia.

XVIII-wieczne słowniki geograficzne nie tylko dawały wiedzę o świecie, ale krzewiły postawy tolerancji wobec ludzi mających inny kolor skóry i odwołujących się do innego systemu ocen i wartości. Jedną z zasad opisu zachowań ludzkich – jak wynika z analizy słownictwa opisującego ideał piękna – był kulturowy relatywizm, którego podstawą jest przekonanie, że miernikiem kultury obcej nie jest doświadczenie kulturowe osoby ją opisującej, tym samym kulturę się nie ocenia i nie wartościuje. Można tylko stwierdzić, że to, co jedni uznają za piękne, inni mogą uważać za szpetne. Oczywiście szukano nie tylko różnic kulturowych, ale i podobieństw: paralele pomiędzy różnymi narodami widoczne są np. w upodobaniu do strojów lub w noszeniu podobnych ozdób.

Skróty źródeł

- KL – H. Karpiński, *Lexykon geograficzny dla gruntownego pojęcia gazet i historyi...*, Wilno 1766.
- SD – F. Siarczyński, *Dykcjonaryk geograficzny, czyli opisanie królestw, prowincji, miast, biskupstw, księstw... i innych miejsc znaczniejszych...*, t. 1, Warszawa 1782, t. 2–3, Warszawa 1783.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. naczelny W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów 1854–1860 (wydanie fotooffsetowe).
- SW – *Słownik języka polskiego*, ułożony pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- Swil – *Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków...*, wypracowany

³⁶ Do Afryki zaliczono Azory (por. SD, I/51 s.v. Azores) i Wyspy Kanaryjskie (por. KL, 548 s.v. Teneriffa).

³⁷ Z hiszp. *canibal*, z daw. *caribal* 'Karaib', por. SWO, 336.

przez A. Zdanowicza et al., wyd. staraniem M. Orgelbranda, t. 1–2, Wilno 1861.

SWO – *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1978.

UJSP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–6, Warszawa 2003.

Skróty inne

- daw. – dawny
- gw. – gwarowy
- hiszp. – hiszpański
- książk. – książkowy
- łac. – łaciński
- niem. – niemiecki
- przest. – przestarzały
- s.v. – sub voce (pod hasłem)
- wł. – włoski
- zdr. – zdrobnienie
- zn. – znaczenie

The vocabulary describing the look of people in the 18th-century geographical dictionaires

Summary

The vocabulary describing the look of people and their clothes was excerpted from two 18th – century geographical dictionaires: by Karpiński (Vilnius 1766) and by Siarczyński (Warsaw 1782–1783). The material is arranged thematically. The first group consists of terms which concern the look of people (piękny – beautiful, szpetny – ugly), the colour of skin (biała – white, czarna – black, czerwona – red) and parts of a human body (nos płaski – flat nose, ciężka noga – heavy leg, oczy na wierzchu i czarne – eyes atop and black). The second group is formed with the names of clothes and adornments (czapka – a cap, suknia – a dress, podwiązki – garters, zausznicie – earrings). The third group includes the words which define attributes of look recognized as beautiful by different nations (długie uszy – long ears, czarne zęby – black teeth). In the dictionaires these nations were thoroughly described: from Europe – the Saami, from Asia – the Chinese, from Africa – the Hottentots, from America – the Iroquois and the Sasquehanoxes.

Bogusław Nowowiejski
(Uniwersytet w Białymstoku)

NIEZNANE „WARSZAWIZMY” Z POŁOWY XIX WIEKU

W powszechnej opinii, początki polskiej dialektologii sięgają 2. połowy XIX w. i prekursorskich prac Jana Baudouina de Courtenay, Aleksandra Brücknera, Jana Karłowicza¹. Umowną datę stanowi rok 1873, w którym światło dzienne ujrzała dysertacja doktorska Lucjana Malinowskiego *Beiträge zur slavischen Dialektologie: Ueber die Oppelnsche Mundart*. Wydana w Lipsku monografię uznaje się za pierwszy naukowy opis gwary polskiej na Śląsku².

Znacznie trudniej przychodzi historykom językoznawstwa polonistycznego określić początki rodzimej dialektologii miejskiej. Zarówno w językoznawczych kompendiach, jak i opracowaniach o bardziej szczegółowym charakterze wiąże się je najczęściej z zainicjowaniem w 1. ćwierci XX w. badań nad regionalnym i środowiskowo-zawodowym zróżnicowaniem polszczyzny³. Pierwszeństwo w tym zakresie przyznaje się na ogół Antoniemu Danyszowi i Kazimierzowi Nitschowi w związku z opublikowaniem przez nich w 1914 r. artykułów poświęconych polskim regionalnym odrębnościom słownikowym⁴ oraz Henrykowi Ułaszynowi, pionierowi badań nad rodzimymi socjolektami⁵.

¹ S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, *Dialekty i gwary polskie. Leksykon*, Warszawa 1995, s. 57.

² *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, wyd. 3, Wrocław 1999, s. 132.

³ Por. m.in. M. Gruchmanowa, *Wstęp*, [w:] M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Swięcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań 1986, s. 9; K. Handke, *Terytorialne odmiany polszczyzny*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 203; S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, *Dialekty i gwary polskie...*, op.cit.

⁴ A. Danysz, *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicyi*, „*Język Polski*” 1914, nr 8–10, s. 243–261; K. Nitsch, *Odrębności słownikowe Poznania*, *Krakowa i Warszawy*, „*Język Polski*” 1914, nr 8–10, s. 261–270.

⁵ Por. M. Skarżyński, *O prof. Henryku Ułaszynie (w 50. rocznicę śmierci)*, *LingVaria* 2006, nr 2, s. 66–67.

Z historycznych omówień polskiej dialektologii wynika także, że systematyczne badania nad przeszłością, ale przede wszystkim XX-wiecznym kształtem języka polskich miast i miasteczek, na szerszą skalę rozpoczynają się dopiero w 2. połowie XX w.⁶

Nieco odmienne stanowisko w sprawie początków polskiej dialektologii miejskiej zajmuje Bronisław Wieczorkiewicz. Prekursor badań języka Warszawy, do pierwszych prac poruszających zagadnienia polszczyzny miast, w tym zwłaszcza stolicy, zalicza opracowania poprawnościowe, w które obfitowało ostatnie ćwierćwiecze XIX stulecia, m.in. dzieło Aleksandra Walickiego⁷, ale przede wszystkim prace Ludomira Szczerbowicza-Wieczora⁸. Pierwszy z wymienionych autorów zapisał się w pamięci potomnych przede wszystkim jako autor jednego z najbardziej znanych poradników językowych epoki zaborów. Już w pierwszej edycji swego poradnika z 1886 r., w obrębie rozległej problematyki poprawnościowej Walicki porusza także, wprawdzie marginalnie, zagadnienia gwary warszawskiej. Znacznie więcej miejsca błędom językowym, zwanym „solecizmami warszawskimi”, poświęca L. Szczerbowicz-Wieczór. Najpierw szeroko omawia je we fragmencie opracowania (z 1881 r.) dotyczącego skali i charakteru oddziaływania języka potocznego i gwary oraz zapożyczeń z języków obcych na styl ówczesnego polskiego czasopiśmiennictwa⁹. Następnie poświęca im osobny artykuł, w którym dokonuje przeglądu właściwości gwary warszawskiej, w tym zjawisk fonetycznych, morfologicznych, składniowych, koncentrując się jednak przede wszystkim na osobliwościach słownikowych¹⁰.

Użyty w tytule opracowania L. Szczerbowicza-Wieczora termin *gwara warszawska* zyskuje aprobatę językoznawców i jest konsekwentnie stosowany w różnych opracowaniach z 1. połowy XX w.¹¹ Szczególnie mocno jest jednak eksponowany w pracach B. Wieczorkiewicza, zarówno w kilku artykułach poświęconych językowi Warszawy, opublikowanych na przełomie lat 50. i 60., jak i w wieńczącym wieloletnie badania monumentalnym *Słowniku gwary warszawskiej XIX wieku*, a następnie w popularnej monografii *Gwara warszawska*

⁶ *Encyklopedia języka polskiego*, op.cit., s. 122; S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, *Dialekty i gwary polskie...*, op.cit., s. 36, 58–59.

⁷ A. Walicki, *Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełniane oraz prowincjonalizmy*, Kraków–Warszawa 1886.

⁸ B. Wieczorkiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa 1966 (dalej: SGW), s. 15.

⁹ L. Szczerbowicz-Wieczór, *O skażeniu obecnym języka polskiego w prasie*, Płock 1881, s. 47.

¹⁰ L. Szczerbowicz-Wieczór, *Gwara warszawska w społecznym języku literackim*, „Biblioteka Warszawska” 1890, III, s. 202 i n.

¹¹ R. Zawiliński, *Gwara warszawska*, „Poradnik Językowy” 1909, z. 2, s. 2; J. Birkenmajer, *Próbka gwary warszawskiej*, „Język Polski” 1931, nr 1, s. 120; E. Jaczewski, *Gwara miasta Warszawy*, „Poradnik Językowy” 1938/1939, z. 9–10.

dawniej i dziś (Warszawa 1968). Co charakterystyczne, termin *gwara warszawska* nie występuje jako hasło we współcześnie wydawanych kompendiach wiedzy o języku polskim i jego odmianach¹².

Już z tego lapidarnego przeglądu dziejów badań nad językiem Warszawy wynika, że pierwsze, obszerniejsze i względnie wszechstronne, językoznawcze informacje o gwarze warszawskiej pochodzą dopiero z końca XIX w. Czy aby na pewno?

Odpowiedź na to pytanie może dać nam ogląd jednego z najważniejszych słowników przekładowych 1. połowy XIX w., mianowicie *Dokładnego słownika niemiecko-polskiego* Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, a ściślej jego ostatniego i najpełniejszego wydania z lat 1853–1854¹³.

Uwagę czytelnika zwraca w nim bowiem obecność niemal pół tysiąca haseł opatrzonych enigmatycznym, bo nieobecnym w skromnym wykazie stosowanych przez słownikarza skrótów, kwalifikatorem **Warsch.**¹⁴ Pozostaje nam zatem wyinterpretowanie zakresu jego użycia poprzez uwzględnienie innych stosowanych w słowniku kwalifikacji. Punkt wyjścia mogą stanowić inne kwalifikatory geograficzne, przede wszystkim najczęściej stosowany i objaśniony kwalifikator **Pr.-Poln.** (także w rzadziej spotykanej wersji **Preuss.-Poln.**), który w słowniku oznacza formy prusko-polskie (*Preussisch-Polnisch*), odnosi się więc do dialektyzmów (lub regionalizmów) typowych dla Polski północnej i wschodniej, zwłaszcza Pomorza Gdańskiego, Ziemi Chełmińsko-Dobrzyńskiej, Ostródzkiego, Warmii i Mazur, np. *bób Pr.-Poln. huber* [182], *dyndać, dygotać wisząc, Pr.-Poln. gamgać* [183], *swat Pr.-Poln. rajek* [233], *przytworek Pr.-Poln.* (szufladka) [145], *kieszka Pr.-Poln. formaka* [297], *szczutek Pr.-Poln. berda* [299], czy stosowany (w kilku wariantach: **Kasch., Kaschub., Kaschubisch**) kwalifikator wskazujący na kaszubizmy, np. *męty, fusy, stek, Kasch. młodzieje* [380], *brzemienna, ciężarna, w ciąży, przy nadziei Kasch. pekata* [676], *sanice, płozy*

¹² *Encyklopedia języka polskiego...*, op.cit.; S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, *Dialekty i gwary polskie...*, op.cit.; Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminów językoznawczych*, Warszawa 1968.

¹³ Por. na temat tego słownika moje artykuły, m.in. *Obce odpowiedniki niemieckich haseł w słowniku Mrongowiusza*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2005, nr 5, s. 89–102; *Źródła niemiecko-polskich słowników Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*, „Prace Filologiczne” 2006, t. LI, s. 259–271; *Normatywizm niemiecko-polskich słowników Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*, [w:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2006, s. 211–220; *Polskie frazeologizmy w niemiecko-polskim słowniku Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*, [w:] *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, Toruń 2007, s. 59–66; *Ze współczesnej perspektywy o przysłowiach w niemiecko-polskim słowniku K.C. Mrongowiusza z połowy XIX wieku*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2007, nr 7, s. 115–124.

¹⁴ Por. B. Nowowiejski, *Źródła niemiecko-polskich słowników...*, op.cit., s. 259–271.

sanne, cf. *kleki kasch.* [656], wrona *kaschub. gapa* [455]; wymniszyć, wykiernozić, trzebić *świnią*, wieprza, cf. *Kaschub. zemborzyć* [663], przyrąbek u koszuli *Kaschubisch przyremica, przyramica* [38].

W tym miejscu trzeba dodać, że Mrongowiusz poza stosowaniem właściwych kwalifikatorów ucieka się nierzadko do geograficznych kwalifikacji opisowych, np. *zaległe jaje, zapartek, zaparek, zaparstek, zapartek im Preuss. Polen* [193], *prababa, prababka*, cf. *starka eigentlich. in Kaschub*¹⁵ [47], a nawet *trzesklina* albo *tresklina* = *kruszewina (pytaj Kaszubów o różnicę)* [368], czy *gont, szkudła letzteres in Grosspolen ublich*¹⁶ [649], *obceje viell. besser obdzeje, weil die Pr. Polen obdze brauchen*¹⁷ [687].

Już tylko te wybiórczo przywołane przykłady dobrze świadczą o językowej i lingwistycznej świadomości Mrongowiusza¹⁸, i każą nam sądzić, że słownikarz, zdając sobie sprawę z geograficznych ograniczeń funkcjonowania konkretnego wyrazu, stosuje przyjęte kwalifikacje – choć, jak widać, niezbyt konsekwentnie – ale w pełni świadomie. Nie ma zatem powodów, by przypuszczać, iż w wypadku kwalifikatora *Warsch.* rzecz przedstawia się inaczej. W przekonaniu, że odnosi się on do wyrazów, wyrażeń, form uznanych przez Mrongowiusza za charakterystyczne dla mowy mieszkańców Warszawy, dodatkowo utwierdza nas kilka następujących faktów.

Przede wszystkim, w słowniku znajdziemy liczne przykłady przeciwstawiania „warszawizmów” formom o innym terytorialnym zasięgu, i to nie tylko z obszarów językowo wyraźnie odrębnych, a geograficznie odległych, jak Śląsk czy Wielkopolska, np. *parów Warsch und Pr.-Poln. parowa, wawóz auch die schlesischen Polen brauchen*¹⁹ *parowa* [657]; *szefel oder półkorcze, korczyk, weil der poln. korzec, zwei Danziger Scheffel enthält.; in Schlesien und Grosspolen ćwiertnia in der Warsch. korzec enthält 32 garcy und der Danziger Scheffel nur 16 Garzen*²⁰ [642], ale też stosunkowo bliskich, bo „prusko-polskich”, a więc północnopolskich, np. *rozporek Warsch., rozpór, fordaka, Pr.-Poln.; przepór przeporek* [656], *worowina, płótno worowe [...] Pr.-Poln. grube płótno do miechów, Warsch., płótno torbowe* [627], *chudy pacholek, chudzina, biedak, mizerak, paterak Pr.-Poln. sknera,*

¹⁵ Z niem. szczególnie na Kaszubach.

¹⁶ Z niem. w Wielkopolsce powszechne.

¹⁷ Z niem. *obceje* może raczej *obdzeje*, ponieważ pruscy Polacy *obdzeje* potrzebują.

¹⁸ Więcej na ten temat w moim artykule *Przekładowy słownik niemiecko-polski z połowy XIX wieku jako zapis językowej świadomości słownikarza*, „Studia Językoznawcze”, t. 8, *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin 2009, s. 83–93.

¹⁹ Z niem. także śląscy Polacy potrzebują.

²⁰ Z niem. *szefel* albo *półkorcze, korczyk* ponieważ polski korzec dwa gdańskie szefle zawiera; na Śląsku i w Wielkopolsce ćwiertnia, w Warszawie korzec zawiera 32 garncę, a gdański szefel tylko 16 garncy.

żminda, liczykrupa, krupnik **Warsch.** [659], owoc ostrugany **Warsch.** owoce obierane; owoce obtupione **Pr.-Poln.** [638].

O świadomym stosowaniu kwalifikatorów, wynikającym z dostrzeżenia różnic zasięgów geograficznych poszczególnych form, świadczą także przykłady, w których leksykograf dostrzega w tym zakresie zbieżności, na przykład form warszawskich i północnopolskich. Mamy więc: *rabata* **Warsch.**; *grzęda*, *lecha* **Warsch. und Pr.-Poln.** [597]; *postarać się*, *wystarać się*, *zjednać*, *dostawić*, *dostarczyć*, *wyrabiać komu co*, *zaszafować* **Pr.-Poln. und Warsch.**; *szafować* [637], *omdleć*, *omdlewać*, *wpaść w mdłości*; *omgleć*, *omglewać* **Warsch. und Pr.-Poln.** [697]; *pchły bić*, *iskać* **Pr.-Poln. und Warsch.** *wiskać* [303].

Za tym, że kwalifikator **Warsch.** jest w słowniku Mrongowiusza rzeczywiście stosowany w sposób zamierzony wyłącznie wobec form charakterystycznych dla języka Warszawy, może też przemawiać fakt, że słownikarz notuje także inne hasła, którym można by przyznać status warszawizmów, a jednak tego nie czyni. Co więcej, opatruje je osobnymi kwalifikatorami. Mam tu na uwadze przede wszystkim słownictwo zaczerpnięte z „Gazety Warszawskiej”, któremu w wykazie skrótów odpowiada kwalifikator (**a**), ale też leksykę zaświadczoną prawdopodobnie ustnymi kontekstami bliżej nieznanymi obywateli Warszawy: Dzwonkowskiego (w wykazie skrót **WD**), Płaskowskiego (**WP**) oraz – najczęściej cytowanego – Zawadzkiego (**WZ**).

Wśród haseł opatrzonych przez Mrongowiusza kwalifikatorem **Warsch.** mamy jednostki leksykalne i frazeologiczne zachowane w różnych odmianach polszczyzny do dziś, ale i zapomniane, przez to brzmiące dla współczesnego użytkownika języka ojczystego obco, czy nawet egzotycznie.

Słownikowej odrębności Warszawy dowodzą, zdaniem Mrongowiusza, m.in. następujące przykłady: *katar*, *nieżyd oder nieżyt*, *sapka* **Warsch.** [665], *paszczęka*, *paszcza*, *pysk*, *japa* **Warsch.** [597], *szpik w pacierzowej kości*; *amoretki* **Warsch.** [622], *kat*, *mistrz* **Warsch.** [640], *piła*, *miecznik* **Warsch.** *tracz* [628], *czasza*, *filiżanka* **Warsch.** [638], *daszek* (czapki) **Warsch.** [649], *całus* (głośny), *buzia* **Warsch.** *smoktanie*, *całowanie*, *pocałowanie*, *buziak* [659], *urzędnik rachunkowy*, *kalculator*, *rachmistrz* **Warsch.** [604], *obcas*; *absas*, *korek* **Warsch.**; *knaflak*, *klocek* [671], *szpichlerz o dwóch sypaniach*, *o 2 piętrach*, *składach* **Warsch.** [674], *konew*, *kubel* **Warsch.** [654], *kobylica* **Warsch.** *baryera* [133], *kłokocina*, *kłokoczka*; *pistacya* **Warsch.** [582], *materacyk*, *poduszka*, *polstra* **Warsch.** [585], *szmer*, *szemr*, *gwar cichy*, *chwisł*, *świsł*, *szum*, *głos wiatru*, *szeptanie*, *ziuzianie* **Warsch.** [635]; *wykapany syn*, *wykapana córeczka* **Warsch.** [650], *kurzyć*, *kopcić*, *dymić się* **Warsch.** *wędzić* [659], *burgotać* **Warsch.**; *łoskotać* [601], *dobrze pachnąć*, *wonieć* **Warsch.** [616], *wino sfuszerować*, *sfalszować* **Warsch.** [660], *drasnąć*, *zadrasnąć*, *pokresować* **Warsch.** [667], *obłuskiwać ryby* **Warsch.** (skrobać) [673].

Osobne miejsce w tym zestawie zajmują warszawskie derywaty rywalizujące bądź z innymi formacjami ogólnopolskimi lub regionalnymi, np. *ołowianka*, *pion*, *szukadło*, *głębomiar Warsch.* także *wodomiar Warsch.* *blejczyk* [692], *syropek*, *ulepek Warsch.* [628], *przyszczepka*, *łatka Warsch.* [671], *śmiga*, *trzaskawka Warsch.* *pękaczka* [661], w tym tworzone od tych samych podstaw, np. *ławnictwo* też *ławnikostwo*, [...] *urząd ławniczy, Warsch.* także *ławnicki* [667], *żniwak Warsch.* *żniwiec*, *żniwiarz* [664], *nóż składalny Warsch.* *składany* [662], *mleko zabite jajami* także *podbite jajami Warsch.*; *mleko spienione* [663]; *błogosławieństwo dający*, *zbawienny* albo *zbawitelny Warsch.* *zbawczy* albo *uzbawiający* [691], *opasać się*, *przepasać się*, *podkasać się* także *zakasać się Warsch.* [673], bądź z konstrukcjami analitycznymi, np.: *krzyżówka Warsch.*, *krzyżowa sztuka mięsa* [676], *róg do prochu*, *prochownicza Warsch.* [593], *sznapsować Warsch.*, *wódkę pić*, *wódkę się napić*, *wypić sznaps* [662].

Niektóre z formacji rejestrowanych przez Mrongowiusza jako derywaty warszawskie, to niezaświadczone w słownikach języka polskiego neologizmy słotwórcze, np. *zgrzebło*, *szropa*, *drapaczka*, *skrobało*, *cudziło Warsch.* [668], *pieczeń duszona*, *duszonina Warsch.* [661], *tancerz na linie*, *ten co na sznurze tańczy*, *skoczek na linie*; *linobiegun Warsch.*; *powrozobiegun*; *kordyzant linoskoczek* [688], *kramarz*, *zabawki dziecinne przedawający*, *lalkarz Norymberczyk Warsch.* [593], *bufon*, *figlarz*, *śmieszek*, *rubasznik Warsch.* [586], *szrubociąg*, *szrubnik Warsch.* *szrubowadło* [668], *muskać*, *śmiglować się* np. *w zwierciadle Warsch.* [664], *szwargotać* albo *szwadronować Warsch.* *tarkotać językiem*, *mleć językiem* [675], lub semantyczne, np. *solówka Warsch.*; *Pr.-Poln.* *solanka*, *beczka solna* [630], *siewca*, *siewnik Warsch.*, *rozsiewca*, *siewiarz*, *rozsiewacz* [627].

Ograniczony do Warszawy zasięg terytorialny przypisuje Mrongowiusz także niektórym wyrażeniom o zróżnicowanym stopniu łączliwości, np. *żelazny list Warsch.* albo *list bezpieczeństwa*, *glejt zabezpieczony* [694], *kantor wekslowy Warsch.* [897], *płatkowe srebro Warsch.* *srebro pioronujące* [652], *kasza sagowa Warsch.* [628], *kawa z odrobiną śmietany*, *kawa tega Warsch.* [658], *ostre zimno*, *przerażające zimno*, *trzaskający mróz Warsch.*, [663], *pigulka ze śniegu Warsch.* [662], *piórko śniegu Warsch.* *gwiazdka śniegu*, *platek śniegu* [662], *kapusta sabaudzka*, *sawojska kapusta*, *kapusta włoska Warsch.* [635], *groch warmiński Warsch.* [268].

Znacznie liczniejsze w analizowanym materiale są związki wyrazowe o postaci zwrotu, w tym niektóre bardzo oryginalne, np. *kaplicę odwiedzać*, *gdzie kieliszkami dzwonią Warsch.* [634], *birbantować Warsch.* *niebieskie migdały sobie wystawiać Warsch.* *próżniackie życie* [653], *objaśnić świecę*, *utrzeć świecę*, *utrzeć nos świecy Warsch.* [594], ale też szerzej znane, np.: *zmarszczyć czoło*, *kozła postawić*, *marsa postawić Warsch.* [625], *podpić sobie*, *podochocić sobie*, *podrze-*

pilić sobie; szumu nabrać w głowę, mieć czeremere w czubku Warsch. [603], *ująć kogo ze słabej strony Warsch.* Zaszedł go z mańka albo mańkutem **Warsch.** [675], *pieniądze liczyć rzutnym sposobem, szosować pieniędzmi Warsch.*; *szustać* [647], *narobić komu wiele ambarrasu, kłopotu, trudu, zachodu, korowodów Warsch.* [637], *na jednej wędce dwa szczupaki ułowić Warsch.* [673], *kwiatek paniński zerwać, złupić Warsch.* [675], *śmigusa dawać Warsch.* [658], *mieć diabła w kołnierzu Warsch.* [541], *mieć czarne na białym Warsch.* [669]. Tylko kilka zwrotów ma charakter porównawczy: *rozpuścić się jak psi ogon, (jak) dziadowski bicz Warsch.* [656], *profitował jak Zabłocki na mydle* [591], *łazi jak żaba przy świetle księżycy, łazi jak nocna mara, jak pokraka Warsch.* *slania się jak złe* [669].

W słowniku Mrongowiusza nie brak przysłów, z których część ma status warszawskich, w tym rymowane: *Do św. Ducha nie zdejmuj kożucha, a po św. Duchu chodź w kożuchu Warsch.* [637]; *Święta Katarzyna adwent zawięzuje, a święty Jędrzej, jeszcze mędrzej Warsch.* [42]; *Siedzi pod figurą, a diabła ma za skórą Warsch.* [643]; *Mieniał się stryjek, za siekierkę wziął kijek Warsch.* [755]; *Kto grywa w karty miewa łeb obdarty Warsch.* [709], ale i bez użycia rymu: *Za małe pieniądze i psi mięso jedzą Warsch.* [885]; *W czepku się urodził a stryczkiem zginie Warsch.* [637]; *Góra z górą się nie znidzie, ale człowiek z człowiekiem często Warsch.* [495]; *Uderz się w pierś, a jedz kielbasę Warsch.* [707]; *Daj kurowi grzędę, to on jeszcze wyżej spogląda Warsch.* [737]; *Przedtem flaki płókał nad Wisłą, a teraz nadyma się jak żaba Warsch.* *nie pamięta wół, kiedy cielęciem był Warsch.* [671].

Duża liczba paremii wynika nie tylko z potrzeby różnorodnej dokumentacji użyć hasel, ale i pedagogicznego charakteru słownika²¹, z którym klóci się nieco wulgarne nacechowanie komponentów niektórych cytatów, jak: *Kiedy bida to do Żyda, a kiedy po bidzie cał mnie w dupę żydzie Warsch.* [427] czy *Nie chcieli Żydzi manny, niech teraz jedzą gównem Warsch.* [675]; *Dobry dzień liszaju, nie siedź tu na kraju w kościele na słupie u księdza na dupie Warsch.* [301].

Drobny fragment materiału stanowią rymowanki, w rodzaju: *Mysz, mysz, która słyszy, która słyszy, która głucha, niech nie słucha Warsch.* [709] czy *Ślimak, ślimak wypuść rogi, dam ci grosz na pirogi Warsch.* [662].

Formy warszawskie brane są też pod uwagę w proponowanych przez słownikarza rozstrzygnięciach o charakterze normatywnym; niektóre warszawizmy wydają mu się lepsze (tu: **(noch) besser** '(jeszcze) lepiej', **am besten** 'najlepiej'), np. *łabędź, g. dzia Warsch. und nie łabęcia* [676], *rura besser rola tytoniu Warsch.* [619], *kwocycent besser wieloraz, iloraz Warsch.* [597], *goździk pierzany am besten*

²¹ Por. B. Nowowiejski, *Ze współczesnej perspektywy o przysłowiach...*, op.cit., s. 117.

goździk pierzasty **Warsch.** [291], słodkokwaśny **besser ist** słodkokwaskowaty **Warsch.** [634], inne gorsze, np. klóskowatość w chlebie, **Warsch.**; zakał w chlebie, niekisiałość ciasta **besser** zakalec [655], bandoler **Warsch.**; bandolet [673], lub równie dobre, co formy zaświadczone z innych niż warszawskie źródeł, np. warzyciel **besser** warzelnik **Warsch.**; warzący [695], ognista góra, wulkan, góra wulkaniczna, ogniomiota góra **Warsch. noch besser** ognioziewna [296].

Poprawnościowy charakter mają też komentarze wskazujące na szczególne nacechowanie wyrazu czy wyrażenia, np. **höflich** 'uprzejme': *napruszony (pijany)* **Warsch. höflich** [56], **edler** 'szlachetniej': *współuczeń, towarzysz szkolny* **ist edler Warsch.** [671], **üblich** 'zwyczajowe': *zdragać się z swoją urodą*, **Warsch. ist üblich** [627], **bloss** 'zwykle': *mizerya z ogurków*, **oder bloss** *mizerya Warsch.* [629].

Jak wiemy, Mrongowiusz stara się dać użytkownikowi słownika jak najbogatszy repertuar ekwiwalentów hasła niemieckiego, i choć uwzględnia przy ich doborze kryteria normatywne, czyni to w sposób umiarkowany i zdroworozsądkowy²², nie unika zatem niezbędnych czy tylko stylistycznie alternatywnych zapożyczeń²³, zachowanych do współczesności²⁴, np. *duży kudłaty pies*, *kondel* **Warsch.** [623], *galant* **Warsch.** [594], *pióra*, *federpusz* **Warsch.** [290], *szmelcarnia* **Warsch.**; *topialnia*, cf *rozpuszczalnia* [659], *przepierzenie*, *ściana przepierzona*, *przegroda*, [...], *ściana dzielna*, *przeforsztowanie*²⁵ **Warsch.** [643], *koń maneżowy*, *koń wyuczony*; *rajtszulowy*²⁶ *koń Warsch.* [672], *prostować*, *zrównać*, *gładzić*, *układać*, *szlichtować* **Warsch.** [655], *szrafirować*, *robić kreski*, *grawirować* **Warsch.** [667], czy tylko przypisanych epoce, głównie zapomnianych germanizmów, np. *sztycik kamienny do pisania*, *szyfer do pisania*²⁷ **Warsch.** [647], *szyferfejs*²⁸ **Warsch.** [647], *zanadto pozwolony zysk* także *sznit*²⁹ **Warsch.**; *obrywka* [664], *szubsak*³⁰ **Warsch.** *kieszeń* [671], *szportle*³¹ **Warsch.** [711], *drag do rusztowania*, *steple pl.*, *sztendy*³² **Warsch.** [626], *szlufować* (*towary kupieckie*)³³ **Warsch.** *wlec*, *włóczyć* [654].

²² B. Nowowiejski, *Normatywizm niemiecko-polskich słowników...*, op.cit., s. 219–220.

²³ Por. B. Nowowiejski, *Obce odpowiedniki niemieckich haseł...*, op.cit., s. 91–101.

²⁴ Tu: rejestrowanych w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (Warszawa 1958–1969; dalej: SJPD).

²⁵ Por. niem. *Forst* 'deska'.

²⁶ Por. niem. *Reitschule* 'szkoła jazdy konnej, rajtszula'.

²⁷ Niem. *Schieferstift* 'rysik'.

²⁸ Niem. *Schifferweiss* 'kreda'.

²⁹ Niem. *Schnitt* 'zysk'.

³⁰ Niem. *Schubsack* 'kieszeń'.

³¹ Niem. *Sportel* 'opłata sądowa'.

³² Por. niem. *stehen*, *stand*, *gestanden* 'stać'.

³³ Por. niem. *schlieffen* 'sunąć, ślizgać'.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w roli ekwiwalentów występują nie tylko germanizmy formalno-semantyczne, ale i – głównie okazjonalne – kalki słowotwórcze czy frazeologiczne takie, jak: *wiatr deszczowy Warsch.* [608] – por. niem. *Regenwind*; *przyjaciel szkolny Warsch.* [672] – por. niem. *Schulfreund*; *kamrat szkolny Warsch.* także *kolega* [672] – por. niem. *Schulkamerad*; *pokój szkolny Warsch.*, *klasa* [673] – por. niem. *Schulzimmer*; *rzut światła albo światłorzut Warsch.* [652] – por. niem. *Schlaglicht*; *suknia dobrze na nim leży albo dobrze siedzi Warsch.* [699] – por. niem. *sitzen*, dosłownie 'siedzieć', przenośnie 'leżeć'.

Zdarza się jednak i tak, że słownikarz daje pierwszeństwo warszawskim formom rodzimym: *pieczeń duszona*, *duszonina Warsch. sztufada*, *letzteres nennt man auch Boef a la mode*³⁴ [661] albo starszym zapożyczeniom już w polszczyźnie utrwalonym, np. *konduktor (pocztowy) Warsch.*; *szyrmajster*³⁵, *g. a* [650].

Dla badacza polszczyzny miejskiej interesujące powinno być także porównanie materiału z *Dokładnego słownika niemiecko-polskiego* z zawartością *Słownika gwary warszawskiej XIX wieku*. Daje ono bowiem zaskakujące rezultaty. Spośród kilkuset jednostek, które w swoim słowniku Mrongowiusz opatruje kwalifikatorem **Warsch.**, zaledwie kilka znajduje zaświadczenie u Wieczorkiewicza. Są to: *birbantować*, *dziad 'żebrak'*, *japa*, *psie pieniądze*, *mieć czere mere w czubku*. O funkcjonowaniu kilku następnych w ówczesnej gwarze warszawskiej można by przypuszczać na podstawie obecności w SGW haseł należących do tego samego gniazda słowotwórczego. Na przykład obecność haseł *sznaps* i *sznapsówka* upoważnia do zakładania istnienia czasownika *sznapsować*³⁶. I odwrotnie, zaświadczony w SGW czasownik *gzić się* daje asumpt do domniemania obecności *gziocy*, która się *gzi*. Z kolei *Norymberczyk* może być zestawiany z formami *norymberszczyzna* 'pasmanteria', *norymberski* 'pasmanteryjny'. Wszelkie próby powiększenia wspólnego repertuaru form Mrongowiusza i Wieczorkiewicza prowadzą jednak do nieuchronnego wniosku, że i tak udział warszawizmów Mrongowiusza w SGW jest znikomy. Wobec tego pojawia się wątpliwość, czym w istocie są wyrazy, związki wyrazowe, formy fleksyjne czy głosowe, które w swoim słowniku Mrongowiusz opatruje kwalifikatorem **Warsch.**, stołecznymi dialektyzmami, kolokwializmami, argotyzmami?

Nawet pobieżny ogląd materiału z Mrongowiusza, tu zaprezentowanego w ograniczonym wyborze, przekonuje, że ma on odmienny charakter. Przede wszystkim dlatego, że Wieczorkiewicz świadomie przedstawia i opisuje wyłącznie *gwarę warszawską*, czyli „język obszaru

³⁴ Z niem. *ostatnie zwie się także...*

³⁵ Niem. *Schirmmeister* 'konduktor pocztowy'.

³⁶ Nb. zaświadczonego w SJPD z XIX-wiecznych wspomnień.

przestrzennego Warszawy, różnicujący się geograficznie (dzielnicowo) i nawarstwieniowo³⁷, gdy tymczasem Mrongowiusz, na podstawie trudnych do ustalenia kryteriów, notuje rozmaite formy przypisywane mowie warszawskiej w ogóle. Już to pozwala sądzić, że zakres jego materiału jest znacząco obszerniejszy.

Dodatkowe, lecz znacznie istotniejsze światło na ocenę obu reje-strów rzuca szczegółowa analiza towarzyszącej hasłom dokumentacji źródłowej. O ile w SGW każde hasło ma zaświadczenie z przebogatej literatury: beletrystyki, publicystyki, pamiętników, małych form literackich, źródeł archiwalnych itp., to w wypadku *Dokładnego słownika...* rzecz przedstawia się całkiem odmiennie. Ogromna większość form warszawskich nie ma żadnych zaświadczeń! To każe domniemywać, że ich większość jest rezultatem doraźnych zapisków, być może notowania form zasłyszanych, czasem tylko wyobrażanych czy potencjalnych, ale niewykluczone też, że w ich masie mieszczą się fakty okazjonalne i indywidualne, o które trudniej w źródłach pisanych.

Bez dalszych szczegółowych i systematycznych prac nad językową przeszłością polskich miast, w tym Warszawy, sąd ten będzie tylko przypuszczeniem. Wyrażam zatem nadzieję, że niniejszy tekst stanowić będzie punkt wyjścia do dalszych poszukiwań zapomnianych dialektyzmów i regionalizmów miejskich, nie tylko warszawskich, ale na przykład krakowskich, poznańskich czy łódzkich, w tak interesujących źródłach jak historyczne słowniki przekładowe, nie tylko dziewiętnastowieczne i nie tylko polsko-niemieckie czy niemiecko-polskie.

The unknown words in the Warsaw dialect from the middle of 19th century

Summary

The first, more extensive facts about the Warsaw dialect come from the end of 19th century. The synthesis is defined in *Dictionary of the Warsaw dialect* by Bronisław Wieczorkiewicz.

From the author's analysis of the contents of *The Precise German-Polish Dictionary* by Krzysztof C. Mrongowiusz (the 1853-1854 edition) appears the incompetence of this so extremely important work in the field of polish city lexicography. As it appears, Mrongowiusz, under the label Warsch. hides almost 500 native and foreign words, expressions and forms characteristic for the spoken language of Warsaw which are not included in Wieczorkiewicz's study. The conclusion encourages to further research on the forgotten city dialect words and regionalisms, not only of Warsaw origin, in such interesting sources as historical translation dictionaries.

³⁷ SGW, s. 14.

Karolina Bielenin-Lenczowska
(Uniwersytet Warszawski)

MACEDOŃSKIE ŚETANJE, CZYLI O RÓŻNICACH ZNACZEŃ SŁÓW UWARUNKOWANYCH PŁCIĄ

W lingwistyczno-antropologicznej analizie leksyki, zwraca się uwagę na wyrazy uwarunkowane przez kontekst historyczny i społeczno-kulturowy, w którym powstały. Zarówno antropolodzy, jak i językoznawcy mówią o relatywizmie językowym i kulturowym, przywołując słynną hipotezę amerykańskich naukowców – Edwarda Sapira i Benjaminia Lee Whorfa. Na przykładzie analizy języków Indian Ameryki Północnej pokazują oni, iż język determinuje myślenie człowieka i postrzeganie przez niego świata. Relatywizm najwyraźniej przejawia się w słownictwie, ale kulturowo uwarunkowana jest również morfologia czy składnia i słowotwórstwo. Uznana za przedstawicielkę relatywizmu względnego Anna Wierzbicka mówi o występowaniu słów kluczowych dla konkretnych kultur (jak np. wyrażenie *wartości republikańskie* w języku francuskim czy wyraz *solidarność* w polskim) i słów uwarunkowanych kulturowo (polski *bigos* czy japońska *sake*), a także językowych wzorców postępowania, tzw. skryptów kulturowych, wyrażających się np. w grzeczności językowej, wyrażaniu prośb, rozkazów itp. Bronisław Malinowski w etnograficznej teorii języka wyłożonej w dziele *Ogrody koralowe i ich magia* z kolei twierdzi, że wiele wyrazów i wyrażen z języka kiriwińskiego jest niemożliwych do przetłumaczenia na inne języki ze względu na silne powiązania z kulturą miejsca, w którym są używane. Autor zauważa również, że język jest przede wszystkim narzędziem, którym posługują się ludzie nie tylko w celu komunikacji między sobą, ale również w celu wykreowania nowej rzeczywistości. Jak pisze, „w rzeczywistości zasadniczą funkcją języka nie jest wyrażanie myśli lub powielanie procesów intelektualnych, ale raczej odgrywanie aktywnej, pragmatycznej roli w zakresie ludzkich zachowań” (Malinowski 1987: 35). Dlatego też, ważną funkcją języka jest np. funkcja magiczna, dzięki której słowa i wyrażenia zyskują moc sprawczą. Co więcej, są wyrazy, które można dosłownie przetłumaczyć, jednak w zależności od języka, są one nieco inaczej używane, np. częściej lub rzadziej albo mają inne odcienie znaczeniowe lub nacechowanie emocjonalne. Na przykładzie rosyjskiego słowa *duša* Wierzbicka pokazuje, że wprawdzie może ono zostać przetłumaczone

na angielski jako *soul* lub *mind*, ale w rzeczywistości znaczy zarówno jedno, jak i drugie, oraz jest w języku rosyjskim znacznie częściej używane niż oba słowa w angielskim. Wiąże się to, pisze Wierzbicka, z rosyjską kulturą i mentalnością (Wierzbicka 1999: 523–544).

W niniejszym tekście chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden kontekst słów – mianowicie odmienne znaczenia wyrazów w zależności od płci osób, których dotyczą. Za przykład posłuży mi macedoński wyraz *šetanje*, a materiał leksykalny czerpię z własnych badań terenowych (etnograficznych), które prowadzę w Republice Macedonii od 2001 r. Obecnie tematem moich badań jest migracja zarobkowa macedońskich muzułmanów (Torbeszów) z południowo-zachodniej Macedonii do Włoch, a dokładniej relacje rodzinne utrzymywane na odległość. Omawiany poniżej wyraz występuje w kontekście rozmów o relacjach damsko-męskich, o zapoznawaniu się dwojga młodych ludzi, a także o prawach i obowiązkach kobiet i mężczyzn w rodzinie i wspólnocie lokalnej. Korzystam również z analizy norweskiej antropolog, Tone Bringi, która opisała kontekst bośniackiego¹ wyrazu *hodati*, którego znaczenie – zarówno to podstawowe, słownikowe, jak i zaobserwowane w kontekście – w zasadzie pokrywa się z macedońskim *šeta*.

Šeta słownikowo oznacza 'spacerować, krążyć bez celu; wyprowadzać na spacer, obchodzić, zwiedzać, bywać' (Видоески, Пјанка, Тополињска 1990), a opisywane przez Bringę *hodati* jedynie 'chodzić, chadzać, przechadzać się, stapać' (Frančić 1987), jednak w zależności od kontekstu oba wyrazy można przełożyć również jako 'włóczenie się' i 'spędzanie czasu z przedstawicielami płci przeciwnej'. *Šetanje* to 'nocne wypadki do miasta czy nad jezioro, przesiadywanie w kawiarniach' i ogólnie – *uživanje* ('korzystanie z życia'). W zależności od tego, czy *šeta* kobieta (inne znaczenie przydawane jest mężatkom, inne pannom), czy mężczyzna (również inne są konotacje w zależności od stanu cywilnego), inna jest ocena moralna. Aby zrozumieć te różnice znaczeń, należy pokrótce omówić pozycję społeczną kobiety i mężczyzny w tradycyjnej społeczności na Bałkanach, zwłaszcza w kontekście podziału przywilejów i obowiązków.

MĘSKIE – ŻEŃSKIE, PUBLICZNE – PRYWATNE

W tradycyjnej kulturze bałkańskiej ścisły podział pracy, praw i obowiązków obowiązywał ze względu na wiek i płeć. Wyższą pozycję mieli po pierwsze mężczyźni, a po drugie osoby starsze. Tradycyjna bałkańska rodzina rozszerzona, tzw. *zadruga*, była wspólnotą zarówno krewnia-

¹ Autorka mówi o języku serbsko-chorwackim.

czą, jak i gospodarczą², patrylokalną, tj. kobiety po ślubie przeprowadzały się do domów swoich mężów, oraz patrylinearną – dziedziczenie odbywało się w linii męskiej. Głową rodziny był zwykle najstarszy mężczyzna – to on rozdzielał prace pomiędzy innych męskich członków rodziny, zarządzał majątkiem (choć w wielu sprawach powinien konsultować się z innymi męskimi członkami wspólnoty), a także reprezentował rodzinę na zewnątrz. Gospodarz pełnił również czynności obrzędowe – błogosławił, kadził, łamał obrzędowy chleb, pierwszy zaczynał jeść i pić. Cieszył się ogólnym szacunkiem, który przejawiał się w zasiadaniu w najbardziej prestiżowym miejscu domu czy całowaniu go w rękę przez młodszych członków rodziny. Z kolei pod władzą gospodyni – żony gospodarza lub innej starszej kobiety we wspólnocie – pozostawały wszystkie kobiety (niezameżne córki i synowe) i dzieci; ona rozdzielała prace domowe pomiędzy kobiety, zarządzała gospodarstwem, ogrodem, ptactwem domowym oraz dzieliła dochody z gospodarstwa. Była również sędzią kobiet i dzieci, mogła je karać lub im ubliżać. Poza domem jednakże jej aktywność ograniczała się do współudziału w niektórych obrzędach. Kobiety nie uczestniczyły w zgromadzeniach publicznych i nie miały prawa głosu w kwestiach dotyczących wspólnoty wioskowej. Jedynie wdowy były względnie niezależne, niemniej szacunek dla nich wynikał raczej z ich wieku niż z płci. Zresztą również one pewne sprawy musiały załatwiać przez męskich pośredników.

Należy zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że opisane powyżej podziały są w wielu regionach Macedonii nadal obowiązujące. Szczególnie widoczne są one w społecznościach muzułmańskich w zachodniej Macedonii, gdzie prowadzę badania terenowe. Tam nadal kobiety rzadko pracują zarobkowo (nawet gdy wyjeżdżają razem z mężami za granicę), tylko zajmują się domem i wychowaniem dzieci. Kobiety, a zwłaszcza dziewczęta, rzadko widywane są na ulicy, nie chodzą również do kawiarni czy dyskotek. Zaobserwowany przez badaczki feministyczne podział na przestrzeń prywatną, zarezerwowaną dla kobiet, i publiczną – dla mężczyzn, jest tu bardzo widoczny. Ponadto istnieje prawie bezwyjątkowa patrylokalność, a także ograniczona do jednej lub kilku wsi endogamia. Powoduje to możliwość stosunkowo częstego aranżowania małżeństw, a tym samym pozbawia młodych swobodnych kontaktów z przedstawicielami płci przeciwnej.

GDY ŚETA MĘŻCZYŻNA

Šetanje jako sposób spędzania wolnego czasu jest akceptowany w wypadku mężczyzn (zwłaszcza młodych, nieżonatych). Oni to bo-

² Zob. na temat *zadrugi* np.: Hammel, Ehrich, Fabijanić-Filipović, Halpern, Lord (eds.) 1982.

wiem, na co zwraca uwagę również Tone Bringa, muszą zaprezentować się publicznie jako potencjalni kandydaci na mężów. „Od młodych mężczyzn – pisze Bringa – oczekuje się *hodanja*, ponieważ muszą oni znaleźć potencjalną małżonkę, więc chodzą do kawiarni, na tańce, targi, spotykają przyjaciół i umawiają się z dziewczętami” (Bringa 1995: 90). *Šetanje* to więc nie tylko włóczenie się bez celu, ale również przechadzanie się, aby zademonstrować swój strój, nowy model samochodu czy telefonu. Macedońscy migranci zarobkowi, *pečalbari*, zwłaszcza młodzi chłopcy, prezentują w swoich rodzinnych miejscowościach modę, którą wynieśli z zagranicy, przede wszystkim z Włoch – mocno nażelowane włosy, obcisłe koszulki i spodnie, dużą ilość ozdób w postaci cekinów, błyszczących pasków i biżuterii, a także kontrastujące kolory ubrań, w tym np. różowy.

Šetanje jest okazją do prezentacji majątku, który jest w znacznej mierze wyznacznikiem prestiżu mężczyzn niezależnie od wieku i stanu cywilnego. Ponadto, w związku z tym, że migranci spędzają za granicą prawie cały rok, pracując, miesięczny pobyt w Macedonii daje im możliwość wydania zarobionych pieniędzy na *uživanje*, czyli korzystanie z życia – pobyty w dyskotekach, kawiarniach czy nad jeziorem. O ile w taki sposób spędzają czas wszyscy mężczyźni (różny jest tylko rodzaj lokalu), o tyle w wypadku mężczyzn żonatych *šetanje* nie jest pochwalane. Oczywiście nikt ich nie potępia za całodzienne przesiadanie w kawiarniach, wszak ta sfera jest zarezerwowana właśnie dla nich. Niemniej, gdy mężczyzna zwraca na siebie uwagę zbyt częstym przebywaniem poza domem, potępia się go za wydawanie pieniędzy na przyjemności zamiast na utrzymanie rodziny.

GDY ŠETA KOBIEȚA

Zamężna kobieta, która wprawdzie ma więcej możliwości wyjścia z domu niż panna, nie powinna się włóczyć. Dla niej przeznaczona jest przestrzeń domu i ogrodu. W muzułmańskich wsiach, gdzie wysokie płoty odgradzają poszczególne domy, kobiety przemykają wąskimi uliczkami do sąsiadek na codzienną zwyczajową kawę. Podczas gdy mężczyźni piją ją w kawiarniach, niewiasty przesiadują na podwórkach domów swoich i sąsiedzkich. O każde wyjście do wsi czy miasta powinny bowiem zapytać swoich mężów. Na boku pozostawiam w tym miejscu kwestię, na ile są one rzeczywiście podległe mężczyznom i jakie mają sposoby na omińnięcie zakazów i nakazów, ponieważ jest to temat dość dobrze opracowany przez antropologów (zob. np. Svetieva 2000). Jednakże w oficjalnym dyskursie kobiety nie należą do sfery publicznej. Jak zostało wspomniane wyżej, rzadko pracują poza domem. Nieliczne wykonują prace sprzątaczek, sprzedawczyń w sklepach prowadzonych przez kogoś z najbliższej rodziny, nauczycielek lub pielęgniarek. Gdy

wychodzą, robią to w konkretnym celu – idą do pracy, na zakupy, do lekarza. Gdy jednak wychodzą w celach rozrywkowych, i nie robią tego w towarzystwie mężczyzny, oskarżane są o *šetanje*.

Kobieta, która *šetata*, to taka, która spotyka się z różnymi ludźmi we wsi, *ergo* zna i roznosi miejscowe plotki. Ponadto, mężatka, która *šetata*, nie jest dobrą gospodynią, ponieważ marnuje czas na plotkach, zamiast zajmować się domem. Tone Bringa zwraca uwagę na dwa wyrażenia postrzegane przez jej rozmówców jako przeciwstawne: *puno hoda* 'dużo chodzi, włóczy się' i *vole raditi* 'lubi pracować' (Bringa 1995: 89). *Šetanje* kobiety ma również nacechowanie seksualne – skoro wychodzi z domu to zapewne po to, aby spotkać się z innymi mężczyznami.

GDY ŠETA DZIEWCZYNA

Pojęcie *šetanja* użyte w stosunku do młodych, niezamężnych kobiet, zyskuje silny podtekst seksualny. Kobieta, a zwłaszcza młoda dziewczyna, nie powinna wychodzić z domu bez towarzystwa kogoś z rodziny – brata, ojca lub ewentualnie starszej kobiety, czyli matki lub babki. Dziewczyna, która *šetata*, to po pierwsze, już nie dziewica, ponieważ miała kontakt seksualny z mężczyznami, a po drugie, taka, która zapewne w podobny sposób będzie żyła również po ślubie. Dziewczyna, która *šetata*, to mniej więcej taka, która – mówiąc wulgarnie po polsku – *puszcza się*.

Z obserwacji Małgorzaty Czyżewskiej, która analizowała postrzeganie kobiet przez młodych mieszkańców gminy Centar Župa w zachodniej Macedonii, wynika, że o ile na dziewczynę czy kochankę wybiera się pannę swobodną, wyzwoloną (najchętniej nie ze swojej społeczności i prawosławną, a nie muzułmankę), o tyle kandydatka na żonę powinna być spokojna, posłuszna i taka, która *ne šetala*: „Te, które są posądżane o kontakty z mężczyznami, mogą mieć problem w znalezieniu męża, ponieważ mają nadszarpniętą reputację. Mężczyźni we własnym gronie wymieniają się informacjami, która z dziewcząt na ile sobie pozwala. Dziewczęta bardziej śmiało są popularne, ich numery telefonów krążą między młodymi chłopcami. Jednak w porównaniu ze skromniejszymi będą miały większe problemy z zamażpójściem. Dziewczyny, która pozwalała sobie na zbyt dużo z innymi, nikt nie będzie chciał pojąć za żonę, choćby była piękna i pracowita” (Czyżewska 2009: 60).

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Odmienne znaczenie wyrazów uwarunkowane płcią osoby, do której się odnoszą, wyraźne jest nie tylko w wypadku macedońskiego

leksemu *šeta*. Analogiczne obserwacje można poczynić w stosunku do podobnego do *šeta* polskiego *włóczyć się*. Wydaje się, że również w tym wypadku możemy znaleźć podtekst seksualny, gdy wyraz odnosi się do kobiety. Słowniki jednak tego nie notują. W *Innym słowniku języka polskiego* (ISJP 2000) *włóczyć się* oznacza przede wszystkim to, że ktoś 'chodzi lub jeździ bez celu z jednego miejsca w inne' oraz 'spędza czas w różnych nieodpowiednich dla niego miejscach. Słowo używane z dezaprobatą'. Jako przykład drugiego znaczenia słownik podaje: *To porządny człowiek. Nie włóczy się po knajpach*. Dalej okazuje się, że również wyraz *porządny* i *porządna* może mieć inne nacechowanie w zależności od tego, czy odnosi się do kobiety, czy do mężczyzny. Potwierdzają to zresztą *implicite* egzemplifikacje z ISJP: *Myślę, że jestem porządnym facetem. Nikomu nie zrobiłem nic złego* oraz *Porządne dziewczyny nie chodziły do takich klubów*. Należałoby przeprowadzić pełniejsze językowe badania na ten temat, ponieważ wydaje się, iż ten *genderowy* kontekst słów jest mocno widoczny, aczkolwiek niezauważany.

Literatura

- Б. Видоески, В. Пјанка, З. Тополињска, 1990, *Македонско-полски и полско-македонски речник*, Варшава-Скопје.
- T. Bringa, 1995, *Being Muslim the Bosnian Way. Identity and Community in a Central Bosnian Village*, New Jersey.
- M. Czyżewska, 2009, *Młodzi mężczyźni z Centar Župy o kobietach: koleżanka, kochanka, żona*, [w:] *Sąsiedztwo w obliczu konfliktu. Relacje społeczne i etniczne w zachodniej Macedonii – refleksje antropologiczne*, red. K. Bielenin-Lenczowska, Warszawa.
- V. Frančić, 1987, *Słownik serbsko-chorwacko-polski*, t. 1, Warszawa.
- E.A. Hammel, R.S. Ehrich, R. Fabijanić-Filipović, J.M. Halpern, A.B. Lord (eds.), 1982, *Among the people. Native Yugoslav Ethnography. Selected Writing of Milenko S. Filipović*, University of Michigan.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, t. 1 i 2, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- B. Malinowski, 1987, *Ogrody koralowe i ich magia. Studium metod uprawy ziemi oraz obrzędów towarzyszących rolnictwu na wyspach Trobrianda. Język magii i ogrodnictwa*, Warszawa.
- A. Svetieva, 2000, *The status of the woman in the Macedonian traditional village community and family*, „EthnoAnthropoZoom”.
- A. Wierzbicka, 1999, *Duša – soul i mind. Dowody językowe na rzecz etnopsychologii i historii kultury*, [w:] *teżże, Język – umysł – kultura*, Warszawa.

Macedonian šetanje – on the differences in meaning of the words conditioned by gender

Summary

The article presents the analysis of a macedonian word *šeta* (to walk, to visit), which has different meanings depending on gender and marital status of a person it refers to. If a young man *šeta*, it means that he appears in different places to parade himself, e.g. to show a new dress or a cell phone and to present oneself as a potential candidate for husband. If a married man *šeta*, it means that he spends time in cafes and meets other people. The word can be negatively marked and understood as *włóczyć się* (to gad about), because a man's duty is to provide for family and not squander money. If a woman *šeta*, especially a maiden, the word acquires sexual innuendo and connotes spending time with men. In reference to a married woman, there appear also meanings connected with thrift, laziness and gossip.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- * Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ' '.
- * Prace należy dostarczyć w postaci wydruku (zgodnego z wersją elektroniczną) z dyskietką lub pocztą elektroniczną – nasz adres e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.
- * Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych

Cena zł 10,00
w tym VAT 0%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIK JĘZYKOWY”

Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru, wpłacając odpowiednią kwotę na konto:

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa, BANK MILLENNIUM SA, nr 39 1160 2202 0000 0000 4794 0315.

Prosimy o podanie na blankiecie przelewu w polu „tytułem” numeru, od którego jest zamawiana prenumerata.

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2010:

Prenumerata roczna (10 numerów) – 80,00 zł,

Prenumerata półroczna (5 numerów) – 45,00 zł,

Oplata za pojedynczy numer – 10,00 zł.

Wszelkie sprawy związane z prenumeratą prowadzi Dział Handlowy Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa, tel. (22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl, faks: (22) 55 31 318.

Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmują również: RUCH SA, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania, przesłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: www.prenumerata.ruch.com.pl

Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego

na II kwartał do 5 marca

na III kwartał do 5 czerwca

na IV kwartał do 5 września

KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce

GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland.** BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or **IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland,** tel. (48 22) 625 16 53, e-mail: ma@ips.com.pl

SPIS TREŚCI ZA ROK 2010



zeszyt

JUBILEUSZE

Karolina Bielenin-Lenczowska, Magdalena Majdak: Profesor Elżbieta Sękowska 1

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Ewa Badyda</i> : Pop czy ksiądz? O problemie współczesnego nacechowania tradycyjnej nazwy duchownego prawosławnego	9
<i>Mirosław Bańko</i> : Jedność w wielości. Cechy konstytutywne i typologiczne słowników	4
<i>Anna Barankiewicz</i> : Wypowiedzi magiczne i performatywne w średniowiecznych apokryfach polskich	10
<i>Karolina Bielenin-Lenczowska</i> : Macedońskie <i>šetanje</i> , czyli o różnicach znaczeń słów uwarunkowanych płcią	1
<i>Maria Borejszo</i> : Obraz świętego Józefa w kolędach polskich XVII i XVIII wieku (na materiale tzw. <i>Kantyczek karmelitańskich</i>)	2
<i>Jolanta Chojak</i> : <i>Szczerzy przyjaciel jak szczerze złoto?</i> (uwagi do leksykograficznego obrazu szczerości)	1
<i>Tomasz Chyrzyński</i> : Tendencje w tworzeniu pseudonimów internetowych przez użytkowników polsko- i angielskojęzycznych – analiza porównawcza	3
<i>Patrycja Cieśla</i> : Eponimy związane ze słownictwem dotyczącym broni i uzbrojenia ...	8
<i>Magdalena Danielewiczowa</i> : Schematy składniowe – podstawowe kwestie metodologiczne	3
<i>Małgorzata Dawidziak-Kładoczna</i> : Współczesne tendencje w nazewnictwie domów noclegowych w polskich górach	5
<i>Mirosław Dawlewicz</i> : Przejawy internacjonalizacji słownictwa z zakresu pojęć społeczno-politycznych w prasie polskiej na Litwie	1
<i>Anna Dąbrowska</i> : Co kryje się w słowie <i>obcy</i> ? Z zagadnień nauczania języka polskiego jako obcego	10
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Słownictwo opisujące wygląd ludzi w XVIII-wiecznych słownikach geograficznych	1
<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa</i> : Współczesne zainteresowania etymologiczne (na materiale Poradni Językowej PWN)	7
<i>Stanisław Dubisz</i> : Człowiek a polityka w leksyce okresu staropolskiego i najnowszych dziejów polszczyzny	1
<i>Stanisław Dubisz</i> : Hierarchia pojęć politycznych i społecznych w Polsce i na Ukrainie na przełomie XX i XXI wieku. Słowa, wartości czy stereotypy?	6
<i>Stanisław Dubisz, Piotr Sobotka</i> : Informacja diachroniczna w badaniach współczesnych pospolitych nazw osobowych (uwagi z zakresu leksykografii i etymologii)	8
<i>Sylwia Fabisiak</i> : Imitacyjność w polskim języku migowym	6
<i>Mariusz Górnicz</i> : Zapożyczenia w leksyce nieterminologicznej tekstów specjalistycznych: relacje między obiektami badań	3
<i>Włodzimierz Gruszczyński</i> : Jednostka opisu leksykograficznego w słowniku historycznym na przykładzie <i>Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku</i>	4
<i>Yordanka Ilieva-Cygan</i> : Czasownik <i>zażyć (się)</i> w dziejach języka polskiego i bułgarskiego (analiza leksykograficzna)	2
<i>Mariola Jakubowicz</i> : Z warsztatu badań etymologicznych – od Pokornego do Borysia	7
<i>Agnieszka Jawór</i> : Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych	6
<i>Ewa Kaptur</i> : Nekrolog jako makroakt mowy	9
<i>Halina Karaś</i> : Polskie słowniki gwarowe – dzieje, typologia, metody opracowania	4
<i>Izabela Kępka</i> : Aksjologiczny wymiar <i>walki duchowej</i> w języku kazań ks. Hieronima Kajsiewicza (1812–1873)	2

<i>Anna Kisiel: Bardziej przyczynę niż wyczerpujące studium, czyli słów parę o bardziej _ niż _</i>	10
<i>Anna Kisiel: O frazach typu o uzależnieniach w ogólności, a w szczególności o alkoholizmie na podstawie opisów leksykograficznych</i>	3
<i>Tomasz Korpysz: Słowniki języka autorów jako typ opracowań leksykograficznych</i>	4
<i>Elżbieta Krasnodębska: Denominalne odnarzędziowe nazwy osobowe w polszczyźnie XVI wieku</i>	8
<i>Ewelina Kwapien: Informacja etymologiczna w słownikach ogólnych języka polskiego</i>	7
<i>Ewelina Kwapien: Słowotwórstwo rzeczowników polskich w XIX wieku</i>	2
<i>Magdalena Majdak: O natchnieniu</i>	1
<i>Małgorzata B. Majewska: Projekt dygitalizacji Słownika języka polskiego wydanego w 1861 roku w Wilnie</i>	2
<i>Krystyna Maksymowicz: Z badań nad słownictwem religijnym w Żywotach świętych Starego y Nowego Zakonu... Piotra Skargi</i>	8
<i>Witold Mańczak: Jak można ulepszyć słowniki etymologiczne</i>	7
<i>Andrzej Markowski: Słowniki poprawnej polszczyzny dawniej i dziś (uwagi leksykografa)</i>	4
<i>Anna Niepytalska: Funkcje słownictwa i frazeologii w gwarze środowiskowej wspinaczy skałkowych</i>	5
<i>Tomasz Nowak: Portret semantyczny czasownika zwęszyć. Od zmysłu do umysłu</i>	3
<i>Bogusław Nowowiejski: Nieznane „warszawizmy” z połowy XIX wieku</i>	1
<i>Jacek Perlin: O gradacji typu dobry – niezły – nie najgorszy – nie najlepszy – niedobry – zły</i>	9
<i>Barbara Pędzich: O zółtuiu, akwariu i koniczynce, czyli o neosemantyzmach środowiskowych (na przykładzie słownictwa paralotniarzy)</i>	5
<i>Włodzimierz Pianka: Aspekt kulturoznawczy współczesnej etymologii</i>	7
<i>Agnieszka Ewa Piotrowska: Historia czasownika zaglądać i jego derywatów w języku polskim (na materiale słownikowym)</i>	8
<i>Alicja Podstolec: Nazwy miast w polskim języku migającym</i>	6
<i>Hanna Popowska-Taborska: Blaski i cienie pracy etymologa (ze sławistycznej perspektywy)</i>	7
<i>Józef Porayski-Pomsta: Niektóre problemy współczesnych badań nad słownikiem i słownictwem dzieci</i>	1
<i>Ewa Rudnicka: Kosmopolityzujące kalki – normatywne aspekty funkcjonowania kalk składniowych w polszczyźnie</i>	6
<i>Marek Ruszkowski: O pojęciu prawo językowe</i>	10
<i>Roxana Sinielnikoff: Konwencjonalne użycie nazw kolorów w języku potocznym i polszczyźnie literackiej</i>	9
<i>Teresa Skubalanka: O kreatywności językowej i kilku innych kwestiach</i>	10
<i>Joanna Smół: Językowe sposoby wyrażania negatywnych emocji w komentarzach użytkowników serwisu aukcyjnego „Allegro”</i>	5
<i>Teresa Smółkowa: Prasa jako źródło wiedzy o języku</i>	5
<i>Urszula Sokólska: Kilka uwag o słownictwie specjalistycznym w naukowych tekstach ekonomicznych z zakresu organizacji przedsiębiorstw</i>	1
<i>Monika Sułkowska: Typowość i struktury prototypowe we frazeologii oraz ich znaczenie dla frazeodydaktyki</i>	6
<i>Bogdan Walczak: Cyprian Kamil Norwid o języku polskim</i>	1
<i>Krystyna Waszakowa: Jak użytkownicy polszczyzny myślą i mówią o doświadczaniu bólu fizycznego?</i>	9
<i>Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska: Wykładniki językowe intensyfikacji stanu wszechogarnięcia zbioru</i>	10
<i>Iwona Wowro: Językowe wykładniki ekspresywności i humoru na przykładzie felietonistyki Henryka Martenki</i>	9
<i>Marcin Zabawa: Awatar, pokój, centrum i inne: najnowsze zapożyczenia semantyczne w języku polskim</i>	10
<i>Rafał Zarębski: Przyczyny i skutki obecności afiksów obcego pochodzenia w dziejach polszczyzny</i>	8

<i>Zofia Zaron: Zmienne losy towarzysza. Wędrując po słownikach...</i>	1
<i>Dorota Zdunkiewicz-Jedynak: Komunikatywność kaznodziejska. Z obawy przed kościelnym gadaniem</i>	10
<i>Agnieszka Ewa Zygmunt: On przynosi pieniądze, a ona buja dziecko, czyli jak role mężczyzny i kobiety w rodzinie postrzega Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN</i>	5
<i>Sebastian Żurowski: O wyrażeniach typu słyszeć o_</i>	3

JĘZYK POLSKI ZA GRANICĄ

<i>Anna Czeniek: Stosunek uczniów Polskich Szkół Sobotnich w Wielkiej Brytanii do sprawności pisania</i>	2
<i>Kinga Geben: Sytuacja językowa Polaków wileńskich</i>	2

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Agata Hącia: Piknik</i>	3
<i>Barbara Pędzich: Pejoratywny Sąsiedztwo</i>	3
<i>Ewa Rudnicka: Kto lepiej parzy kawę? Kawiarka czy barista?</i>	3
<i>Ewa Rudnicka: Mieszmasz, czyli kogel-mogel III</i>	5
<i>Ewa Rudnicka: O aspiracjach niektórych par wyrazowych</i>	2
<i>Ewa Rudnicka: Peryferia w centrum uwagi</i>	4
<i>Ewa Rudnicka: Trochę o pierniku, trochę o wiatraku, czyli – co ma wiatr do wełny...</i>	8
<i>Ewa Rudnicka: Współ w zespół, czyli o ewolucji semantycznej i łączliwościowej formacji i teamów</i>	9
<i>Ewa Rudnicka: Wilk w owczej skórze, czyli o modnym pseudogalicyzmie</i>	7
<i>Ewa Rudnicka: Wyparte warianty leksykalne, czyli o „głowie brokolego”</i>	10

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Kordian Bakula: Uwagi o nauce o języku w podstawie programowej z 2009 r.</i>	5
<i>Maria Cyran: Sprawozdanie z działalności Koła Młodych Miłośników Języka w Zduńskiej Woli</i>	10
<i>Jolanta Hajdukiewicz, Dorota Nowakowska: IV Konferencja Językoznawcza z cyklu „W świecie słów i znaczeń”</i>	2
<i>Aleksander Kiklewicz, Iza Matusiak-Kempa: Sprawozdanie z LXVII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego „Język w dialogu między kulturami”, Olsztyn, 25–26 IX 2009</i>	2
<i>Monika Kresa: Sprawozdanie z promocji portalu Gwary polskie. Przewodnik multimedialny pod red. Haliny Karaś (www.gwarypolskie.uw.edu.pl)</i>	5
<i>Ewa Lipińska, Anna Seretny: Trzydziestolecie glottodydaktyki polonistycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim</i>	4
<i>Małgorzata B. Majewska: Dygitalizacja graficzna Słownika wileńskiego</i>	8
<i>Małgorzata B. Majewska: Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego</i>	7
<i>Józef Porayski-Pomsta: Działalność Towarzystwa Kultury Języka w 2009 roku</i>	4
<i>Joanna Szerszunowicz: Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej Phraseology in Japan 2009</i>	7
<i>Grzegorz Walczak: Odpowiedniemu słowu dać akcent – o sztuce interpretacji Wojciecha Siemiona</i>	2
<i>Joanna Zawadka: Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej Dysleksja w wieku dorosłym – Gdańsk, 28–29 listopada 2009 r.</i>	5

RECENZJE

<i>Stanisław Cygan: Andrzej S. Dyszak, Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej, Bydgoszcz 2008</i>	5
--	---

<i>Małgorzata Dawidziak-Kładoczna: Ideologie w słowach i obrazach</i> , red. Irena Kamińska-Szmaj, Tomasz Piekot, Marcin Poprawa, Wrocław 2008.....	6
<i>Marcin Jakubczyk: Beata Drabik, Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnej</i> , Kraków 2010	9
<i>Krystyna Kleszczowa: Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich</i> , red. Elena Koriakowcewa, Siedlce 2009.....	6
<i>Jowita Latko: Halina Wiśniewska, Uciechy miłości i wojowanie w wierszach konceptowych Jana Andrzeja Morsztyna (1621–1693)</i> , Lublin 2010.....	7
<i>Marcin Maciołek: Ewa Badyda, Sylwia Rzedzicka, Fonetyka języka polskiego w ćwiczeniach</i> , Gdańsk 2009	10
<i>Jolanta Mędelska: Piotr Wierzchoń, Jaskółki przejawów internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny w materiałach z lat 1894–1984. Tylko sto przykładów</i> , Łask 2008.....	7
<i>Jolanta Mędelska: Piotr Wierzchoń, Kotuś. „Verba Polona Abscondita...” (w fotodokumentacji). Szkic lingwochronologiczny. Centuria pierwsza</i> , Poznań 2008	3
<i>Marta Piasecka: Jolanta Chojak, Zrozumieć jak. Studium składniowo-semantyczne</i> , Warszawa 2009	5
<i>Marta Piasecka: Władysław Lubaś, Polityka językowa</i> , Opole 2009.....	8
<i>Urszula Sokółska: Wanda Decyk-Zięba, „Leksykon geograficzny” bazylianina Hilariona Karpińskiego. Studium historycznojęzykowe (wybrane zagadnienia)</i> , Warszawa, 2009	10
<i>Katarzyna Szumotalska: Robert Dębski, Dwujęzyczność angielsko-polska w Australii. Języki mniejszościowe w dobie globalizacji i informatyzacji</i> , Kraków 2009.....	8
<i>Elżbieta Trociuk: Małgorzata Młynarska, Autyzm w ujęciu psycholingwistycznym. Terapia dyskursywna a teoria umysłu</i> , Wrocław 2008	7
<i>Bogdan Walczak: Artur Gałkowski, Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim</i> , Łódź 2008.....	3
<i>Justyna Walczak: Aleksandra Budrewicz-Beratan, Stanisław Egbert Koźmian. Tłumacz Szekspira</i> , Kraków 2009.....	9
<i>Justyna Walczak: Włodzimierz Olszaniec, Od Leonarda Bruniego do Marsilia Ficina. Studium renesansowej teorii i praktyki przekładu</i> , Warszawa 2008	6
<i>Justyna Walczak: Współczesne teorie przekładu. Antologia</i> , red. Piotr Bukowski i Magda Heydel, Kraków 2009	5
<i>Grażyna Zarzycka: Nowa generacja w glottodydaktyce polonistycznej</i> , red. Władysław T. Miodunka, Kraków 2009.....	4

SŁOWA I SŁÓWKA

<i>S.D.: Demokracja</i>	8
<i>S.D.: Karnawał i karnawalizacja</i>	2
<i>S.D.: Marcowe gadanie</i>	3
<i>S.D.: Prawo</i>	7
<i>S.D.: Sobótka</i>	6
<i>S.D.: Wielkanoc – Święta Dobrego Początku</i>	4
<i>S.D.: Wigilijne kulinaria</i>	10
<i>S.D.: Wiwat maj, piękny maj...</i>	5

BIBLIOGRAFIA

<i>Jadwiga Latusek: Przegląd polskich prac i czasopism językoznawczych ogłoszonych drukiem w 2009 roku</i>	9
<i>Magdalena Majdak: Bibliografia prac Profesor Elżbiety Sękowskiej</i>	1